

PORADNIK BIBLIOTEKARZA



Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

B Stowarzyszenie
P Bibliotekarzy
Polskich

Rok założenia 1917

4/2010

KATARZYNA WOLFF: Współczesny czytelnik w świetle badań Biblioteki Narodowej

DARIA NAZIEMIEC: „Nie lubię czytać”. Wyobrażenia o książce u osób nie lubiących czytać

MAGDALENA GRUDA: Biblioteka konwersacyjna



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

Przekaż 1 procent Twojego podatku na SBP!!!

Bądź sponsorem SBP!

Zbliża się okres rozliczeń podatkowych. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, będąc organizacją pożytku publicznego, ma prawo do korzystania z dobrowolnych odpisów od podatku dochodowego osób fizycznych i prawnych w wysokości 1%. Uzyskane w ten sposób fundusze wspomogły w latach ubiegłych m.in. realizację ogólnopolskiego programu Tydzień Bibliotek oraz organizację konferencji i seminariów poświęconych najistotniejszym zagadnieniom bibliotekarstwa polskiego. Wszystkim dotychczasowym darczyńcom serdecznie dziękuję.

W tym roku ponownie zwracam się z prośbą o dokonanie odpisów 1% za rok 2009 na rzecz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Apekuje do środowiska bibliotekarskiego o włączenie się w kampanię **1% na rzecz SBP**. Wszystkim ofiarodawcom, którzy zdecydują się wesprzeć w ten sposób działalność Stowarzyszenia serdecznie dziękuję.

Zgromadzone środki przeznaczone będą na cele służące środowisku bibliotekarskiemu.

Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca SBP

DECYZJA ZG SBP W SPRAWIE HONORARIÓW AUTORSKICH

Problemy finansowe SBP, wynikające w znacznej mierze ze wzrostu kosztów wydawania publikacji oraz spadku nakładów w wyniku utrzymującego się wciąż na niskim poziomie czytelnictwa piśmiennictwa fachowego w środowisku bibliotekarskim, zmuszają władze SBP do szukania oszczędności we wszystkich zakresach, w tym także w działalności wydawniczej. Z przykrością informujemy, że oszczędności musimy także szukać w honorariach autorskich. Zmuszeni jesteśmy zrewidować dotychczasowe zasady ich wypłacania w czasopiśmie SBP.

Wzorem wielu czasopism zagranicznych, uznając czasopisma bibliotekarskie, bibliotekoznawcze i poświęcone problematyce informacji naukowej za ważne narzędzie promocji także poszczególnych bibliotek i innych instytucji, wprowadzamy zasadę niepłacenia honorariów autorskich za publikowanie materiałów dotyczących prezentacji poszczególnych bibliotek i innych instytucji, chyba że są to materiały zamawiane przez poszczególne redakcje naszych czasopism.

Przyjmujemy także generalną zasadę niepłacenia honorariów autorskich za publikowanie materiałów sprawozdawczych, biograficznych (nekrologów), okolicznościowych i korespondencji przysyłanych do redakcji bez zamówienia redakcyjnego.

Nadal będą wypłacane honoraria za artykuły o charakterze naukowym, fachowym, materiały publicystyczne oraz inne zamawiane przez redakcje.

Mile będą widziane i doceniane rezygnacje autorów z honorariów.

Redaktorzy naczelni czasopism SBP zobowiązani są do stosowania tych zasad oraz zostają upoważnieni do rozstrzygania wszelkich wątpliwości w tym zakresie.

Powyższe zasady obowiązują do odwołania.

Warszawa, 28.01.2010 r.

Prezydium ZG SBP

Poradnik **BIBLIOTEKARZA** nr 4 (721), 2010

Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

- Jadwiga Chruścińska** 2 Od redaktora
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Katarzyna Wolff** 3 Współczesny czytelnik w świetle badań Biblioteki Narodowej
Daria Naziemiec 9 „Nie lubię czytać”. Wyobrażenia o książce u osób nie lubiących czytać
- Bożena Jaskowska** 11 Jak włączyć pracowników w procesy zarządzania biblioteką? Cz. 2
16 Biblioteki z Internetem TP
- Mirosława Majewska** 17 „Szkoła Dobrych Praktyk – Absolwent”. Forum Wymiany Doświadczeń w Bibliotece Publicznej Praga Południe w Warszawie
17 Biblioteka źródłem wiedzy o regionie. II Forum Bibliotekarzy Regionu Piłskiego
- RELACJE**
- Piotr Marcinkowski** 19 Spotkanie młodych bibliotekarzy
Anna Grzecznowska,
Jadwiga Chruścińska 20 Jak zbudować program lojalnościowy SBP?
- KSIĄŻKA**
- Moje lektury*
Bogumiła Staniów 21 Czasopisma dla dzieci i młodzieży w PRL-u
- Salon pisarzy*
Bogdana Klukowskiego 23 Pisać i milczeć – o poezji Ryszarda Krynickiego
- Targi Książki*
Tomasz Kasperczyk 26 Bienal Internacional do Livro de São Paulo – Międzynarodowe Targi Książki w São Paulo
- Martyna Figiel** 27 Salon Księgarzy Biblioteki Narodowej
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Magdalena Gruda** 28 Biblioteka konwersacyjna
Bożena Lewandowska 31 Biblioteka Pedagogiczna w Ciechanowie
Kamila Jakubczyk 33 W stronę kreatywności... Przykłady dobrych praktyk w bibliotece pedagogicznej
- Nowe obiekty biblioteczne*
Agnieszka Grabowska 34 Biblioteka Pedagogiczna w Kołobrzegu
Ewa Gola 35 Konkursy z relikwiami w dobrzyckiej bibliotece
- Pozyskane z Kanatu Wrocław*
RyT 37 Silna niewiara w prawo
- Z WARSZTATU METODYKA**
- Jak zwiększyć budżet biblioteki?*
Andrzej Paździerz 38 Regionalne Programy Operacyjne szansą dla bibliotek z małych miejscowości
- Ewa Gajcy** 40 Filozoficzno-biblioteczne spotkania dla gimnazjalistów
- Pożegnania*
Barbara Gieryk 42 Jadwiga Jolanta Domian (1957-2009)
- Wi@domości* 42
- Dodatek*
ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 4

**Na okładce „PB”: Budynek Biblioteki Pedagogicznej w Kołobrzegu
po adaptacji i modernizacji**

Numer kwietniowy „Poradnika Bibliotekarza” często nawiązuje do idei i przesłania Międzynarodowego Dnia Książki i Praw Autorskich, obchodzonego już od lat. Książka, proces czytania i biblioteka są pojęciami nierozzerwalnie ze sobą związanymi. Tym razem redakcja proponuje lekturę tekstów dotyczących problemów książki, jej odbioru czytelniczego. Katarzyna Wolff zastanawia się, w oparciu o badania Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, kim jest współczesny czytelnik i jakie elementy wpływają na aktualny stan czytelnictwa w Polsce – w okresie rozwoju technologii, nowych nośników tekstu, konkurencyjnych w stosunku do tradycyjnej, papierowej książki, zacierania się „swoistości książki jako produktu materialnego”. Nie bez znaczenia są kwestie związane z dostępnością książek, ofertą wydawniczą, księgarską, bibliotekarską oraz kondycją ekonomiczną społeczeństwa. Rozszerza się pojęcie książki, pod tą nazwą często kryje się tekst na innym nośniku informacji, a proces czytania odnosi się nie tylko do książek papierowych, ale również do wersji elektronicznych. Jak pisze autorka „czytelnictwo oderwało się od książki”. Spadek intensywności czytelnictwa książek datuje się od lat 90. XX w. i obecnie populacja czytająca stanowi tę mniejszą połowę społeczeństwa. K. Wolff, analizując stosunek Polaków do lektury, widzi wyraźny podział kraju na dwie części: Polskę o lepszym cywilizacyjnie i kulturowo rozwoju (dominuje wykształcenie wyższe) i Polskę zaniedbaną, zagrożoną wykluczeniem (przewaga wykształcenia średniego). Autorka tego interesującego tekstu stawia tezę, że zmniejszaniu się zasięgu czytania książek towarzyszy wyodrębnianie się grupy czytelników świadomych, traktujących czytanie jako pasję, zainteresowanych literaturą. I to jest ten akcent optymistyczny. W kolejnym materiale – Daria Naziemiec patrzy na problem czytania z perspektywy psychologa. W gestii jej zainteresowań jest młodzież licealna, nie lubiąca czytać i analiza skojarzeń/wyobrażeń tej grupy związanych z książką (tu kryje się źródło niechęci do książek i czytania). Dla opornych czytelników z książką kojarzą się słowa o wydźwięku negatywnym: gruba, duża, stara, ciężka, zakurzona, fatalna, lipna, głupia, brzydka. Od zachwyty dziecięcego nad książką przechodzi się do etapu jej negacji. Fakt ten spowodowany jest brakiem troski ze strony rodziców, bibliotekarzy, nauczycieli, którzy powinni pełnić rolę przewodników po świecie literatury. Nieznajomość książki rodzi uczucie lęku przed nią... i tym samym wraca się do punktu wyjścia. Warto zatem inwestować w rozwój czytelnictwa. Tekst Magdaleny Grudy „Biblioteka konwersacyjna” przedstawia działania Dyskusyjnych Klubów Książki w Katowicach. Można powiedzieć, iż DKK z powodzeniem wpisały się w krajobraz bibliotek. Dyskusyjne kluby to szansa na poznanie dobrej literatury, poznanie ciekawych autorów, na ciekawe rozmowy o książkach, wymianę poglądów oraz większą integrację społeczną i bliższe relacje między bibliotekarzem a czytelnikiem.

Zachęcam do lektury całego numeru, a zwłaszcza 2 części cyklu „Jak włączyć pracowników w procesy zarządzania biblioteką?”, tym razem omawiającej bariery w zakresie współzarządzania biblioteką oraz do kolejnego tekstu „Jak zwiększyć budżet biblioteki” – temat szczególnie ważny w dobie kryzysu.

Życzę prawdziwie wiosennych Świąt Wielkanocnych.



Współczesny czytelnik w świetle badań Biblioteki Narodowej*

KATARZYNA WOLFF

Biblioteka Narodowa od lat zajmuje się badaniem czytelnictwa książek w Polsce, prowadzone są one w różnych przekrojach społecznych i z wykorzystaniem różnych metod badawczych. Celem artykułu jest przeanalizowanie zmian, jakim zachowania czytelników książek podlegały w ciągu ostatnich 20 lat, ze szczególnym uwzględnieniem okresu 2000-2008, oraz sformułowanie hipotez dotyczących ich przyczyn.

Po 1989 r. w BN zainicjowany został projekt pod nazwą „Społeczny zasięg książki w Polsce”, w ramach którego co 2 lata realizowany jest ogólnopolski sondaż dotyczący ich czytania i kupowania. Badanie to każdorazowo prowadzone jest na reprezentatywnej grupie mieszkańców w wieku 15 lat techniką indywidualnego wywiadu z wykorzystaniem zstandaryzowanego kwestionariusza. Standardowy, powtarzany za każdym razem zestaw pytań dotyczy czytania i kupowania książek w ciągu ostatnich 12 miesięcy, intensywności lektury i zakupów, preferencji lekturowych i nabywanych oraz źródeł dostępu do książek. Realizacja badania każdorazowo (z wyjątkiem badania w 1992 r. prowadzonego we współpracy z bibliotekami wojewódzkimi) powierzana jest wyspecjalizowanemu ośrodkowi badania opinii. Jest to na ogół TNS OBOP (jedynie w 1998 r. sondaż realizował CBOS, wyjątkowo na próbie dorosłych, co najmniej 18-letnich mieszkańców), który w ramach standardowego badania typu „Omnimas” pyta o interesujące nas kwestie. Ostatnie badanie z 2008 r. jest już dziewiątym z tego cyklu, a ze szczegółowymi wynikami wszystkich można zapoznać się, sięgając do opracowań ukazujących się systematycznie

w serii BN „Z Badań nad Czytelnictwem” (raport dotyczący 2008 r. w druku).



Dotychczasowy dorobek badań nad czytelnictwem książek każe tę formę aktywności traktować jako zjawisko złożone, uwarunkowane społecznie i kulturowo oraz zależne od osobowościowych cech jednostki. Z natury rzeczy więc jego nieodłącznym elementem jest zmienność. Na stan czytelnictwa wpływ mają m.in. takie cechy, jak poziom wykształcenia społeczeństwa, struktura zatrudnienia i zamieszkania ludności, wzory spędzania czasu wolnego, obowiązujące normy kulturowe. Nie bez znaczenia są również kwestie związane z dostępnością książek, wydawniczą ofertą, stanem księgarstwa, bibliotekarstwa czy ekonomiczną kondycją społeczeństwa. Rozwój technologii i pojawienie się nowych nośników tekstu do tych tradycyjnych już uwarunkowań dodaje nowe. Książka papierowa znajduje bowiem konkurencję w postaci coraz to większej liczby dokumentów tekstowych dostępnych w formie elektronicznej. Część z nich to poddane digitalizacji książki papierowe, a więc można powiedzieć – ich cyfrowe substytuty, część funkcjonuje wyłącznie w postaci elektronicznej (*born digital*), nie mówiąc już o całej, często trudnej do wyodrębnienia, masie różnego rodzaju tekstów wypełniających Internet. Podobnie jak w innych dziedzinach życia również w tym przypadku nazewnictwo i społeczny uzus nie nadążają za rozwojem technologii. Obecnie jesteśmy więc świadkami zmiany wynikającej także z zacierania się swoistości książki jako przedmiotu materialnego, dobrze utrwalonego w społecznej świadomości i powszechnie rozpoznawalnego. Skutkiem tego do wszystkich dotychczasowych dylematów sondażowych badań czytelnictwa, wynikających przede wszystkim z faktu opierania się na deklaracjach respondentów, które w niektórych sytuacjach mogą prowadzić do zawyżania wyników (np. wówczas, gdy czytanie książek

* Wystąpienie na seminarium prof. dr. hab. Marcina Drzewieckiego „Biblioteki w systemie edukacji i kultury”, Biblioteka Narodowa, 21.01.2010 r.

Stosunek co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski do czytania książek w latach 2000-2008
(w odsetkach)*

Lata	Badani ogółem 100%	Deklarujący czytanie w ciągu roku książek			Nieczytający
		Przynajmniej jednej	w tym:		
			1-6	7 i więcej	
1992	1525	71	29	42	29
1994	1035	56	33	22	44
1996	1051	58	34	24	42
2000	1000	54	32	22	46
2002	1008	56	32	22	44
2004	1005	58	33	24	42
2006	1003	50	32	17	50
2008	1005	38	25	11	62

* Bez osób, które zadeklarowały czytanie, lecz nie podały liczby książek.

ma wysoką pozycję wśród uznawanych wartości, a jego brak może być oceniany negatywnie), w innych zaś do ich niedoszacowania czy niekompletności (gdym – przeciwnie – do czytania nie przywiązuje się większej wagi, czy choćby po prostu zawodzi pamięć) dochodzą nowe.

Badania dotyczące korzystania z Internetu pokazują, że czytanie w celu pozyskiwania różnego rodzaju informacji, zarówno takich, które ułatwiają codzienne funkcjonowanie, jak i związanych z edukacją czy realizacją własnych zainteresowań, które wcześniej było możliwe w zasadzie wyłącznie dzięki książkom i prasie, obecnie coraz częściej odbywa się w sieci. Między czytaniem książek a czytelnictwem traktowanym szeroko jako forma uczestnictwa w kulturze żadną miarą nie daje się więc już obecnie postawić znaku równości. Nie zmienia to jednak faktu, że czytanie książek (ciągle jeszcze głównie papierowych, lecz coraz częściej także elektronicznych) jako z jednej strony przejaw stosunkowo wysokiej biegłości w zakresie piśmienności (czego dowodem liczne, także międzynarodowe, badania poświęcone temu zagadnieniu, np. badania Eurostatu czy badania PISA), z drugiej zaś – jako efekt oddziaływania określonej normy, bodajże już ostatniej we współczesnej, coraz bardziej zindywidualizowanej kulturze, stanowi dobry wskaźnik kondycji społeczeństwa i świadectwo znacznie szerszych zmian. Ich obserwację

umożliwiają m.in. prowadzone w ramach stałego projektu „Społeczny zasięg książki w Polsce” cykliczne sondaże Biblioteki Narodowej.

W 2008 r. po raz pierwszy, od kiedy Biblioteka Narodowa monitoruje stan czytelnictwa książek w Polsce, tj. praktycznie od lat 70. XX w., deklarujący ich czytanie stanowili w populacji co najmniej 15-letnich mieszkańców mniejszość. Kontakt przynajmniej z jednym tytułem w ciągu roku zadeklarowało bowiem tylko 38% badanych, przy czym dla 25% oznaczało to sięgnięcie nie więcej niż do 6 książek, a dla 11% do większej ich liczby.

Spadek zainteresowania książką zaznaczył się jednak już znacznie wcześniej. Jego pierwszym przejawem było zaobserwowane w połowie lat 90. XX w. zmniejszenie intensywności czytania, skutkiem czego czytelnictwo zostało zdominowane przez czytelników sporadycznych, w ciągu roku sięgających nie więcej niż do 6 tytułów. Drugie załamanie miało miejsce w 2006 r. W porównaniu z 2004 r. udział czytelników zmniejszył się bowiem wówczas aż o 8 punktów procentowych, co z kolei sprawiło, że społeczeństwo równo w połowie podzieliło się na deklarujących czytanie i niezdradzających tego rodzaju zainteresowań. Wyniki sondażu z 2008 r. po pierwsze potwierdziły występujące tendencje spadkowej, po drugie udowodniły, że proces ten ostatnio bardzo przyspieszył (spadek o dalsze 12 punktów procentowych).

W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabrało pytanie o przyczyny obserwowanych zmian. Bardziej szczegółowa analiza z uwzględnieniem cech społeczno-demograficznych czytelników, najczęściej przez nich wybieranych typów publikacji oraz najpopularniejszych tytułów i najpoczytniejszych autorów odpowiedzi na nie kazała poszukiwać przede wszystkim w nowych technologiach, nowych nośnikach tekstów i nowych źródłach informacji. Jak już była mowa i co powszechnie wiadomo, pewna część tekstów: edukacyjnych, naukowych, poradnikowych, rozrywkowych, a przede wszystkim informacyjnych, dla których wcześniej dokument drukowany na papierze (książka lub prasa) był jedynym przekazem zaczęła być dostępna w formie elektronicznej. Ich odbiór polegał na czytaniu, tylko z grubsza podobnym do czytania wersji papierowych, a już z pewnością jako czytanie książek identyfikowanym tylko w niektórych przypadkach, np. wówczas, gdy wersja elektroniczna była wtórna w stosunku do papierowej. Można więc powtórzyć, że czytelnictwo odebrało się od książki jako wytworu postrzeganego na tyle jednoznacznie, że koncept Benedykta Chmielowskiego („koń jaki jest kazdy widzi”) w zupełności wystarczał do jej zdefiniowania. Wiele przesłanek przemawia więc za tym, że sondaż z 2008 r. rejestruje nadal przede wszystkim czytanie książek, w tym głównie ich tradycyjnych, papierowych wydań, w sytuacji gdy znaczna część czytelnictwa przeniosła się już gdzie indziej, tj. głównie do Internetu (w 2008 r. elektroniczny czytnik był jeszcze nie tylko w Polsce, lecz także na świecie absolutną nowinką). Charakterystyczne, że zarówno w 2006 r., jak i 2008 r. na Internet jako na źródło dostępu do książek wskazywali nieliczni czytelnicy oraz, że ich udział nie powiększał się (stanowili odpowiednio: 3 i 2%).

Jakie są wyniki ostatniego sondażu nt. czytelnictwa książek

Zainteresowanie lekturą łączyło się więc z odpowiednim (co najmniej średnim) wykształceniem, młodszym wiekiem, nauką, zawodami wymagającymi posiadania wyższego wykształcenia, mieszkaniem w mieście (zwłaszcza dużym), lepszą (a przynajmniej tak ocenianą) sytuacją materialną. Zaznaczyły się charakterystyczne różnice regionalne. Można było mó-

wić o kumulowaniu się pozytywnego nastawienia do książek – czytanie łączyło się z ich kupowaniem, odwiedzaniem bibliotek.

Mimo że w całym społeczeństwie czytelnicy byli w mniejszości, w niektórych jego grupach wyraźnie dominowali, przekraczając – i to znacznie – połowę badanych. Tak było wśród osób jeszcze się uczących (69%), osób z wykształceniem wyższym (66%), zatrudnionych na stanowiskach kierowników i specjalistów (67%), wśród prowadzących dom i niepracujących zawodowo kobiet (53%), mieszkańców ponad 500-tysięcznych aglomeracji (57%) oraz wśród internautów (51%). Książki czytała też zdecydowana większość ich nabywców (86%) i klientów bibliotek (80%). Biegun przeciwny należał natomiast do grup, w których odsetek czytelników nie zbliżył się nawet do średniej ogólnopolskiej. Były to przede wszystkim osoby z wykształceniem podstawowym (16%) i zasadniczym zawodowym (23%), bezrobotni (19%), lecz również robotnicy (22%), mieszkańcy wsi (27%) i osoby źle oceniające swoją sytuację materialną (21%). Również wśród niekupujących książek oraz wśród niekorzystających z bibliotek i Internetu odsetek czytelników był poniżej średniej (wynosił odpowiednio: 23, 25, 26%).

Nic zatem dziwnego, że konsekwencją stosunku do lektury książek stał się podział – chciałoby się rzec – na dwie Polski: Polskę lepiej cywilizacyjnie i kulturowo wyposażoną oraz, m. in. właśnie poprzez praktykowanie piśmienności, stale pomnażającą swój potencjał (intelektualny oraz materialny), a więc lepiej rokującą na przyszłość oraz Polskę zaniedbaną, nierozwijającą się i zagrożoną „wykluczeniem” z uczestnictwa w głównych procesach XXI w.

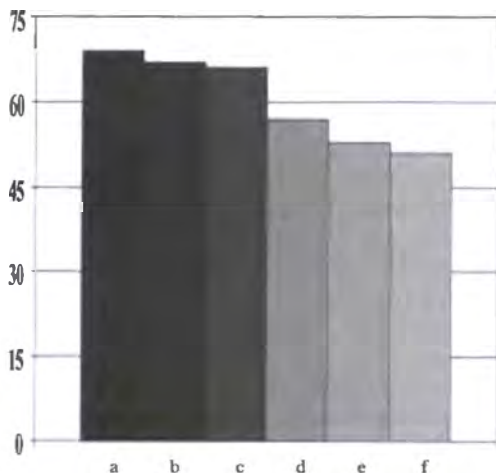
Natomiast gdy deklaracje o czytaniu książek uzupełniono informacjami na temat przybliżonej ich liczby, tj. intensywności lektury, okazało się, że ta pierwsza Polska miała cechy przede wszystkim dobrze wykształconej i mieszkającej w mieście (najczęściej dużym) kobiety.

Pewną feminizację publiczności czytelniczej uznać można wprawdzie za jej stałą cechę, widoczną w kolejnych sondażach, prowadzonych w latach 2000-2008, jednak dopiero w 2008 r. różnica między płciami znacznie się powiększyła (aż do 20 punktów procentowych, podczas gdy wcześniej oscylowała w okolicach 10 punktów).

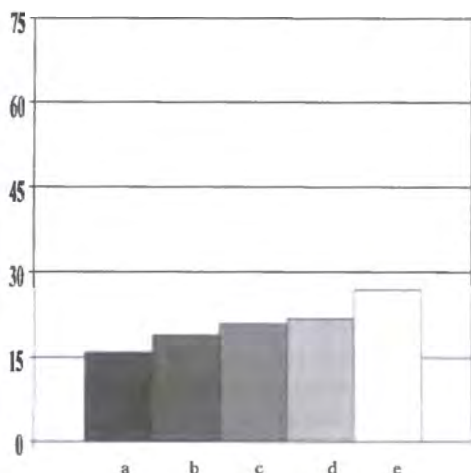
Większość i mniejszość czytająca książki w 2008 r. Dwie Polski?

większość

mniejszość



a – uczący się, b – kierownicy/specjaliści, c – z wyższym wykształceniem, d – miasta 500 tys., e – gospodynie domowe, f – internauci



a – z podst. wykształceniem, b – bezrobotni, c – zła sytuacja materialna, d – robotnicy, e – wieś

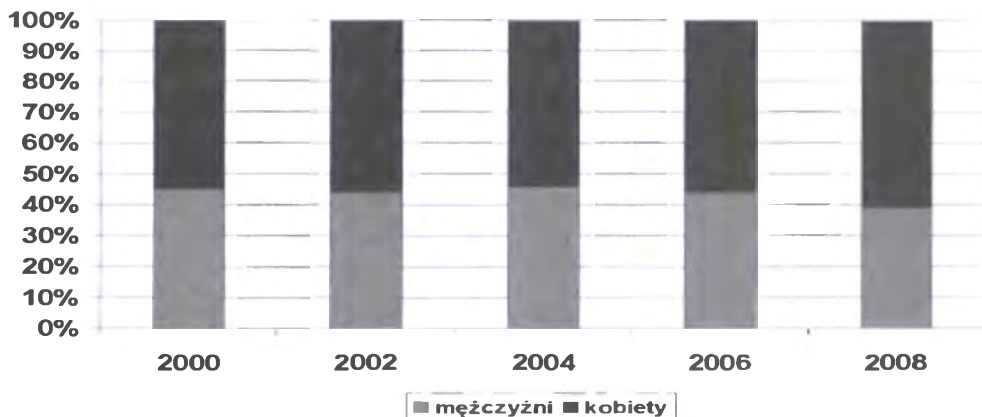
Pod względem innych cech (np. wieku czy wykształcenia) nie zaobserwowano już tak znaczących różnic. Część z nich (np. niewielki wzrost udziału osób starszych i spadek osób z wykształceniem zasadniczym) raczej odzwierciedlała ogólniejsze zmiany, czyli stopniowe starzenie się społeczeństwa oraz odchodzenie od kształcenia zawodowego na poziomie szkoły zasadniczej. Natomiast zaledwie minimalny wzrost udziału osób z wykształceniem wyższym w składzie publiczności czytelniczej w latach 2000-2008, zważywszy wzrost w tym samym czasie współczynników skolaryzacji społeczeństwa na tym poziomie (o około

10 punktów procentowych), może wskazywać, że pewna część nowych absolwentów szkół wyższych obywateli żyje bez czytania książek.

Charakterystyczne zmiany można było obserwować także w zainteresowaniach czytelników.

W 2008 r. największą popularnością (co najmniej 10-procentową wśród deklarujących czytanie książek) cieszyły się 7 typów publikacji: powieści obyczajowo-romansowe i sensacyjno-kryminalne, wydawnictwa encyklopedyczno-poradnikowe, literatura faktu, fantastyka, lektury szkolne i podręczniki oraz książki dla dzieci i młodzieży. Mniej czytelników znała

Publiczność czytelnicza w latach 2000-2008 według płci



Publiczność czytelnicza według wykształcenia w latach 2000-2008

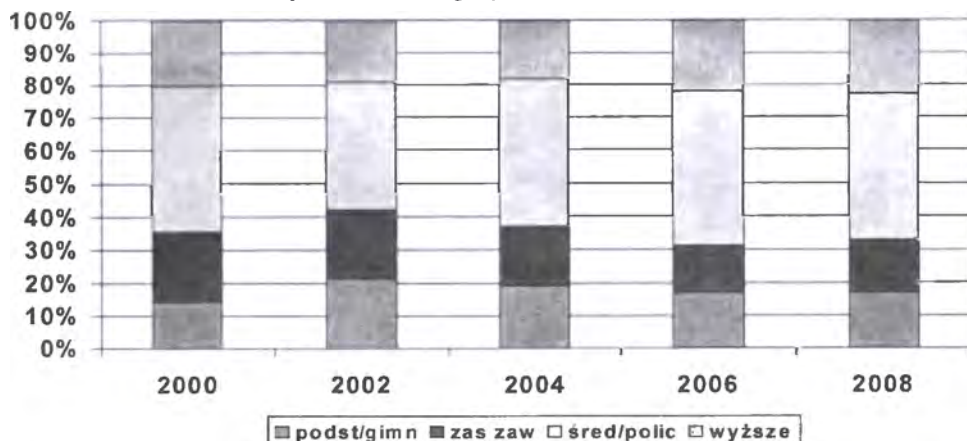


Tabela 2

Najpopularniejsze typy książek wśród co najmniej 15-letnich czytelników w latach 2004-2008 (w odsetkach)*

Typ książki	Lata		
	2004 585=100%	2006 498=100%	2008 380=100%
Obyczajowo-romansowe	16	16	18
Sensacyjno-kryminalne	14	20	15
Encyklopedyczno-poradnikowe	14	14	14
Literatura faktu (wspomnienia, pamiętniki, biografie, reportaże)	10	10	11
Fantastyka (science fiction, fantasy, literatura grozy z horrorami)	10	8	10
Lektury szkolne, podręczniki	20	20	10
Dziecięco-młodzieżowe	14	11	10
Fachowe	7	12	7
Religijne	6	8	7
Eseistyka, publicystyka	3	4	2
Ezoteryka, ufologia	1	1	1

* Odsetki nie sumują się do stu, ponieważ uwzględniono tylko wybrane, najpopularniejsze typy książek, a czytelnicy sięgali po książki reprezentujące różne typy.

zła literatura fachowa, religijna, eseistyczno-publicystyczna, ezoteryczna. Wyjątkowo dużo osób (17% deklarujących czytanie książek) sięgnęło po utwory literackie, które nie reprezentowały żadnego spośród wymienionych wyżej typów literatury popularnej, ani typu lektur szkolnych. W praktyce była to albo na ogół ambitniejsza, trudniejsza literatura współczesna, zarówno obca, jak i polska (a więc np. powieści Doris Lessing, Kurta Vonneguta, Michela Houellebecqa, Jerzego Pilcha, Olgi Tokarczuk, Andrzeja Stasiuka), albo polska lub obca klasyka wybierana przez osoby dorosłe już się nieuczące (np. *Noce i dnie* Marii

Dąbrowskiej, *Proces* Franza Kafki, *Czarodziej-ska góra* Tomasza Manna).

Zdecydowanie niekorzystny okazał się natomiast 2008 r. dla książek szkolnych (w porównaniu z 2006 r. ich poczytność zmniejszyła się dwukrotnie) i fachowych (także wybieranych przez blisko dwukrotnie mniejszą liczbę czytelników), a więc tych, dla których dostęp elektroniczny oraz internetowa oferta mogą być szczególnie konkurencyjne, a umocniła pozycja – można powiedzieć – typowych książek do czytania, w tym zwłaszcza popularnej beletrystyki.

O zmienności, niestabilności gustów czytelniczych świadczy także porównanie list najpo-

Podstawowe źródła książek wykorzystywane przez ich co najmniej 15-letnich czytelników w latach 2000-2008 (w odsetkach)*

Źródło książek	Czytelnicy książek w latach:				
	2000 543=100%	2002 561=100%	2004 585=100%	2006 498=100%	2008 380=100%
Biblioteki	45	51	45	40	40
w tym: publiczne	34	38	33	26	27
Księgozbiór domowy	38	44	40	33	36
Księgozbiór znajomych, rodziny	34	39	36	32	35
Zakup indywidualny	46	50	38	40	33
Internet (m.in. biblioteki cyfrowe, portale)	--**	--**	--**	3	2

* Odsetki nie sumują się do stu, ponieważ uwzględniono najważniejsze źródła książek, a czytelnicy mogli jednocześnie korzystać z kilku źródeł.

** Przed 2006 r. nie pytano o Internet jako źródła książek.

czytniejszych książek i autorów. W latach 2004-2008 na pierwszej znalazło się 25 utworów, z czego tylko 5 (*Trylogia* i *Krzyżacy* Henryka Sienkiewicza, *Nigdy w życiu* Katarzyny Grocholi, *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza i seria „Harlequin”) było obecnych stale, na drugiej 30 autorów, z których stale obecnych było tylko sześciu (Paulo Coelho, Grochola, Mickiewicz, Sienkiewicz, Danielle Steel, John R. R. Tolkien). Gdy natomiast obserwacją objęto całe ostatnie 20-lecie, wówczas wspólnota lekturowa skurczyła się jeszcze bardziej. Reprezentowały ją bowiem zaledwie 3 tytuły: *Trylogia*, *Pan Tadeusz* i seria „Harlequin”. Fakt ten można uznać za w pewnym stopniu symboliczny, pokazujący, że w powszechnym, masowym odczuciu lektura książek z jednej strony ciągle jeszcze łączy się z bardzo tradycyjnym, XIX-wiecznym wzorcem, a z drugiej – wchodzi na teren konsumpcji różnego rodzaju dóbr, w tym przypadku tych, których dostawcą jest przemysł kultury. Wbrew temu jednak, co można by sądzić na podstawie tytułu wskazującego na ten drugi kontekst, nie prowadzi to bynajmniej do trywializacji gustów, choć oczywiście niezmiennie pierwszeństwo ma literatura popularna służąca głównie rozrywce. Wyniki, zwłaszcza dwu ostatnich sondaży z lat 2006 i 2008, pokazują, że do szerokiego czytelniczego obiegu zaczyna wchodzić literatura poważniejsza (przykładem mogą być także nazwiska pojawiające się na listach najpopularniejszych autorów, jak Ryszard Kapuściński, Umberto Eco, Patrick Süskind, Nor-

man Davies, ale również Tolkien czy wcześniej nawet Jan Paweł II), a czytelnicy jakby sprawniej poruszają się po obszarze literatury/lektur, a więc np. częściej wymieniają tytuły książek, nazwiska autorów.

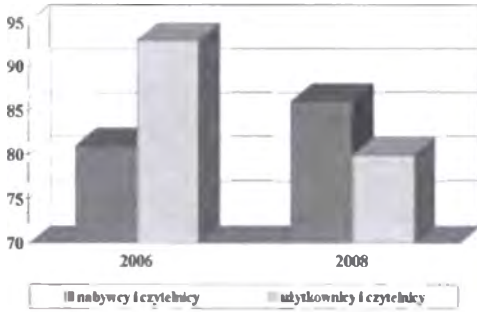
Czy jest to już właściwy moment, by postawić tezę, że zmniejszającemu się zasięgowi czytania książek towarzyszy wyraźniejsze wyodrębnianie się czytelników jako grupy świadomych wyborców tej formy partycypacji w kulturze, trudno stwierdzić. Z pewnością jednak w kolejnych badaniach należy do niej powrócić, uwzględniając nowe nośniki i nowe formy dostępu do książek.

W okresie, o którym mowa, w tym także w 2008 r., najważniejszym źródłem książek dla czytelników były biblioteki, a zwłaszcza biblioteki publiczne. Zdecydowanie mniej osób decydowało się natomiast na zakup książek. Jednak z drugiej strony w tym samym czasie związek między kupowaniem książek a ich czytaniem stawał się coraz silniejszy, podczas gdy odwiedzanie bibliotek z czytelnictwem łączyło się w nieco mniejszym stopniu.

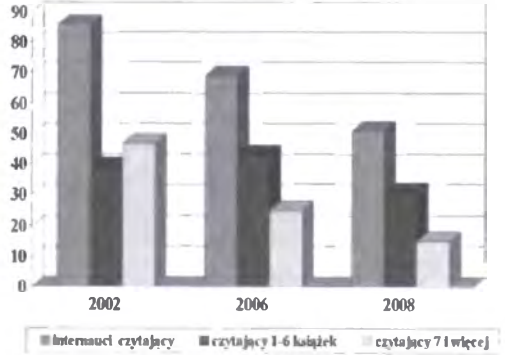
Również w miarę jak coraz popularniejszy stawał się Internet wśród jego użytkowników powiększał się odsetek osób nie zainteresowanych czytaniem książek, choć przecież wielu z nich coś w sieci czytało.

Wymienione przykłady zdają się więc sugerować, że w zróżnicowanej i coraz mniej normatywnej współczesnej kulturze o czytelnikach książek (czy to w ogóle literatury, czy poszczególnej jej gatunków, dziś wprawdzie ciągle

Kupowanie książek oraz korzystanie z bibliotek a czytelnictwo



Korzystanie z Internetu a czytanie książek w latach 2000-2008



jeszcze głównie książek papierowych, lecz wszystko wskazuje, że w perspektywie wcale nie tak odległej po prostu wszelkich, niezależnie od nośnika i sposobu udostępniania) coraz częściej będzie się mówić jako o miłośnikach tej formy aktywności tak, jak już obecnie mówi się o miłośnikach opery, teatru, jazzu, ale też komiksów, gier fabularnych itp., bo podział kultury na wysoką i niską, popularną i wysokoartystyczną też przechodzi już do historii. O tym jednak, jak liczna będzie grupa tych, którzy postawią na książkę, niezmiennie zdecy-

dują rodzina, szkoła, biblioteka oraz wydawcy dobrze rozpoznający gusta czytelników. Nic też na razie nie wskazuje, by wybierający książkę byli skłonni „rezygnować” ze swej lepszej pozycji społecznej, przeciwnie – podział na dwie Polski zdaje się nawet utrwalac.

dr Katarzyna Wolff
Instytut Książki i Czytelnictwa
Biblioteki Narodowej

„Nie lubię czytać”

Wyobrażenia o książce u osób nie lubiących czytać

DARIA NAZIEMIEC

Oprócz wielu innych dwoistych podziałów, społeczeństwo można też pogrupować na czytające i nie czytające. Dla ludzi zajmujących się książkami – bibliotekarzy, księgarzy, wydawców – opinie o książkach osób zarówno czytających, jak i nie czytających, są niezwykle ważne. Opinie tych drugich mogą ułatwić zrozumienie powodów niechęci do książek.

Zapytałam o książki grupę 37 nie lubiących czytać uczniów liceum. Chciałam poznać ich wyobrażenia, pierwsze skojarzenia, które przychodzą im do głowy, gdy pomyślą: „książka”. Możliwe, że właśnie w tych wyobrażeniach kryje się źródło niechęci do książek i czytania

w ogóle i być może, tak jak to jest w terapii, zmiana wyobrażenia o książce wpłynie na zmianę podejścia do niej samej.

Poniżej przedstawiam wyniki, które uzyskałam. Mogą one stać się ciekawym materiałem do pracy z nie czytającymi.

Respondenci mieli odpowiedzieć na następujące pytania:

Myślisz: książka.

Jakie wyobrażenie przychodzi Ci wtedy do głowy?

Jak wygląda? Jaka jest?

Zarówno na pytanie „Jak wygląda?”, jak i na pytanie „Jaka jest?” przeważają wypowiedzi negatywne lub takie, które mają wydźwięk



Jak wygląda?

Wypowiedzi o zabarwieniu negatywnym lub prawdopodobnie negatywnym	Wypowiedzi o zabarwieniu pozytywnym lub prawdopodobnie pozytywnym	Wypowiedzi obojętne
gruba* – 21	interesująca – 2	w twardej oprawie – 5
duża – 5	kolorowa – 2	prostokątna – 3
stara – 3	być może interesująca	z obrazkami – 2
ciężka – 2	ma złoty napis	bez obrazków
zakurzona – 2	wygląda, jak księga czarów	wygląda zwyczajnie, normalnie
fatalna		jakiś tytuł na okładce
lipna		zółte lub białe strony
źle patrzy jej z oczu		papierowa
głupia		kwadratowa
szara		
powyrywane kartki		
wielka		
brzydka		

* Część wypowiedzi – tak jak np. „gruba” – ma charakter prawdopodobnie negatywny, domyślamy się go, biorąc pod uwagę fakt, że są to wypowiedzi osób nie lubiących czytać. U lubiących czytać ta sama wypowiedź mogłaby mieć charakter pozytywny.

prawdopodobnie negatywny. Z jednej strony należało spodziewać się takich odpowiedzi – ludzie, którzy nie lubią czytać, mają raczej negatywne skojarzenia związane z książkami. Z drugiej strony jednakże, biorąc pod uwagę fakt, jak pięknie obecnie są książki, jak kolorowo jest w księgarniach i bibliotekach, wyobrażenia osób nie lubiących czytać mimo wszystko zaskakują.

W przedstawionych tabelach zamieszczam wypowiedzi respondentów pogrupowane w trzy kategorie – wypowiedzi o zabarwieniu negatywnym, pozytywnym i obojętnym.

Liczba wypowiedzi: negatywnych – 41, pozytywnych – 7, obojętnych – 16.

Warto zastanowić się nad tym, dlaczego osoby nie czytające mają tak negatywne wyobrażenia o książkach, a także, co jest tutaj pier-

Tabela 2

Jaka jest?

Wypowiedzi o zabarwieniu negatywnym lub prawdopodobnie negatywnym	Wypowiedzi o zabarwieniu pozytywnym lub prawdopodobnie pozytywnym	Wypowiedzi obojętne
nudna – 13	interesująca – 2	bez obrazków – 2
nieciekawa – 3	krótka	
napisana niezrozumiałym językiem – 3	napisana zwięźle	
pisana zapewne językiem staropolskim	łatwa do przeczytania	
tajemnicza i zamknięta		
daremna		
szpetna		
denerwująca		
usypiająca		

wotne, a co wtórne. Czy najpierw pojawiło się negatywne wyobrażenie – i to ono zniechęciło do czytelnictwa, czy raczej odwrotnie – jakaś źle dobrana lektura tak zniechęciła do książek w ogóle, że w umyśle młodego człowieka powstały wyobrażenia negatywne.

Liczba wypowiedzi: negatywnych – 25, pozytywne – 5, obojętne – 2.

Obserwując zachwyty, jaki mają małe dzieci wobec książek, śmiem twierdzić, że naturalną tendencją jest zainteresowanie książkami. Coś jednak dzieje się potem.

Może to być spowodowane faktem, że dzieci tracą kontakt z książkami. Dokonuje się to najczęściej w momencie, gdy opanują technikę czytania. Właśnie w tym czasie rodzice przestają czytać dzieciom, uznając, że powinny już same się tym zająć. I najczęściej właśnie wtedy dzieci w ogóle przestają czytać. Ich kontakt z książkami staje się sporadyczny. Od czasu do czasu wypożyczają lekturę, którą muszą przeczytać – i jest to zwykle stara, zniszczona książka, a do tego napisana językiem dla nich archaicznym.

Pomocne w tych rozważaniach wydaje się wyobrażenie jednego z respondentów: książka jawi mu się jako „tajemnicza i zamknięta”. Nawet gdyby chciał poznać tajemnicę, którą zawiera, książka jest dla niego zamknięta, niedostępna. Być może za szybko rzucamy dzieci na głębokie wody czytelnictwa i to zniechęca je do książek. By książki poznać, zrozumieć i polubić, jeszcze przez długi czas młodzi ludzie potrzebują mądrych przewodników po świecie literatury – rodziców, bibliotekarzy, nauczycieli.

Należy zwrócić uwagę, że mimo przeważających skojarzeń negatywnych, pojawiły się w wypowiedziach także konotacje pozytywne. Myślę, że w tych wyobrażeniach w pewnym sensie zawarte są życzenia, jakie osoby nie lubiące czytać mają wobec książek. Gdyby były one napisane zwięźle i zrozumiałym językiem, gdyby potrafiły zainteresować, to kto wie? Może jednak chętnie by po nie sięgnęli?

Kolejną sprawą, na którą warto zwrócić uwagę, jest fakt, że respondenci dużo więcej odpowiedzi udzielili na pytanie „Jak wygląda?” niż na pytanie „Jaka jest?” (Na drugie z pytań kilka osób w ogóle nie udzieliło odpowiedzi.) Prawdopodobnie można tłumaczyć to tym, że ci, którzy nie lubią czytać, ponieważ niewiele książek przeczytali, nie mają z nimi bliskiego kontaktu, nie poznają ich bliżej, nie przeżywają ich treści – dlatego niewiele mogą o nich powiedzieć.

Myślę, że na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź jednej z zapytanych osób: „Źle patrzy jej z oczu”. Zawarty jest w niej lęk i podejrliwość wobec książki. Osoba ta postrzega książkę jako zagrożenie, coś, czego lepiej unikać, bo nigdy nie wiadomo, co może z jej przeczytania wyniknąć. Paradoksalnie myśl ta zawiera pewną „obawę” całkowicie uzasadnioną, a wiedzą to doskonale osoby lubiące czytać – każda książka rzeczywiście może na nas wpłynąć, gdyż lektura książki, przemienia nas. Jednak każdy, kto czyta wie, że nie należy się tego bać. I może właśnie to trzeba powiedzieć osobom, które nie czytają.

Jak włączyć pracowników w procesy zarządzania biblioteką?

Część druga

BOŻENA JASKOWSKA

Przedefiniowanie dotychczas funkcjonującego systemu pracy, a przede wszystkim zmiana filozofii, świadomości i mentalności – zarówno zwierzchnika, jak i podwładnych to chyba jedno z największych wyzwań jakiemu trzeba stawić czoła chcąc implementować do

biblioteki elementy partycypacji pracowniczej. W poprzednim odcinku przyjrzeliliśmy się wadom i ograniczeniom tradycyjnego stylu zarządzania placówką, a także zadaliśmy pytanie czy warto i dlaczego warto włączyć pracowników w procesy kierowania biblioteką. Teraz pora na poznanie barier, które skutecznie mogą utrudniać lub nawet blokować próby partycypacji pracowniczej w bibliotece. Znajomość przyczyn pozwala bowiem sprawniej rozwiązywać problemy oraz zapobiegać im w przyszłości.

Kultura organizacyjna

Zwana duchem organizacji, kultura organizacyjna stanowi niezwykle ważny czynnik wpływający na zarządzanie placówką – a więc i procesy podmiotowości pracowniczej. Kultura organizacyjna to zespół nieformalnie utrwalonych, podzielanych, oddziałujących na siebie i wspólnych dla członków organizacji wzorów myślenia, postrzegania i działania, które znajdują odzwierciedlenie w sferze symboli¹.

Obraz kultury organizacyjnej przedstawiać można posługując się różnymi cechami, tzw. wymiarami, z których najpopularniejsze to: dystans władzy, tolerancja niepewności oraz indywidualizm-kolektywizm. Dystans władzy (hierarchiczność – równość) dotyczy kształtu zależności pomiędzy podwładnymi a przełożonym. Orientacja hierarchiczna oznacza duży dystans pomiędzy przełożonym i podwładnymi, utrzymywanie dyscypliny i wzmocnianie autorytetu władzy. Orientacja równościowa to zmniejszony (i decyzyjny i emocjonalny) dystans władzy, większa swoboda i elastyczność działania. Wymiar tolerancji niepewności określa stopień zagrożenia odczuwany przez członków danej organizacji w obliczu sytuacji nowych, nieznanych i niepewnych. W wymiarze: indywidualizm – kolektywizm chodzi przede wszystkim o priorytetowe postrzeganie dobra jednostki lub dobra ogółu – zespołu czy grupy, w której jest się członkiem.

Należy podkreślić, że kultura organizacyjna konkretnej instytucji zawsze w pewnym stopniu uzależniona jest od panującej w danym kraju czy państwie kultury narodowej. G. Hofstede kulturę narodową obrazowo porównał do „kolektywnego zaprogramowania umysłu”² przejawiającego się w ogólnym stylu życia w danym społeczeństwie. Kultura narodowa przyswajana w procesie uczenia się, zachodzącym w większej części w młodym wieku i wzmocniana w wyniku presji społecznej, widoczna jest w postępowaniu i zachowaniu jednostki w rodzinie, szkole czy później w miejscu pracy. Nie ma jednoznacznych badań wskazujących na kształt polskiej kultury organizacyjnej. Badania m.in. Ł. Sułkowskiego, F. Trompenaars i Ch. Hampden-Turner oraz A. Sitko-Lutek pozwalają z dużym uproszczeniem stwier-

dzić, że profil polskiej kultury narodowej zbliżony jest do hierarchiczności oraz wymiaru kolektywizmu. Jeśli zaś chodzi o stopień tolerancji niepewności to całkowicie sprzeczne wyniki wspomnianych badań utrudniają wysunięcie jakichkolwiek jednoznacznych wniosków.

Cechy polskiej kultury narodowej – a zwłaszcza dystans władzy – nie sprzyjają procesom delegowania władzy w bibliotekach. Hierarchiczność to przecież zwiększony dystans emocjonalny i decyzyjny, pionowy przepływ informacji, przykładanie dużej wagi do autorytetu, wydawania poleceń i skrzętnej podległości. Kolektywizm z kolei wpływać może na obawy pracowników przed podjęciem decyzji i odpowiedzialności. Stopień tolerancji niepewności jest w obszarze budowania partycypacji pracowniczej szalenie ważny. Wysoka tolerancja niepewności oznacza bowiem gotowość do podejmowania wyzwań i przejęcia np. nowych obowiązków, brak niechęci do zmian oraz świadomość koniecznego doskonalenia się i zdobywania nowych umiejętności i kompetencji.

Jaka kultura organizacyjna panuje w polskich bibliotekach? Na podstawie przeprowadzonych badań własnych³ – dotyczących jednak tylko kultury organizacyjnej bibliotek akademickich – stwierdzić można, że również ona nie sprzyja delegowaniu władzy w placówkach i stanowić może poważną barierę w partycypacji pracowniczej. Szczególnie w zakresie wymiaru: hierarchiczność – równość.

W bibliotekach uczelni państwowych zauważono profil kulturowy o cechach dużego dystansu władzy, a hierarchiczność ta stwierdzona została przede wszystkim na płaszczyźnie dzielenia, a w zasadzie niedzielenia się władzą z podwładnymi. Wyraźnie dominuje tu orientacja hierarchiczna – decyzje najczęściej podejmowane są przez dyrekcję jednoosobowo – blisko 82% badanych pracowników bibliotek uczelni publicznych stwierdziło, że dzieje się tak *zawsze* lub *prawie zawsze*. Dużemu dystansowi władzy wydaje się towarzyszyć równie znaczny, aczkolwiek nie tak duży, dystans emocjonalny pomiędzy pracownikami i dyrekcją. 53% badanych przyznało, iż zaledwie *czasami* przedstawia swe zdanie zwierzchnikowi. Ponad 1/3 badanych stwierdziła po-

¹ Cz. Sikorski: *Kultura organizacyjna*. Warszawa: CH Beck, 2002, s. 4.

² G. Hofstede: *Kultury i organizacje: zaprogramowanie umysłu*. Warszawa 2000.

³ B. Jaskowska: *Kultura organizacyjna służb informacyjnych bibliotek akademickich – na przykładzie uczelni ekonomicznych* [praca doktorska].

nadto, że istnieje dystans pomiędzy dyrekcją a pracownikami i że bibliotekarze nie są wolni od emocjonalnych obaw w kontaktach z przełożonymi – przejawia się to w formie komunikowania się pracowników z dyrekcją, w używaniu tytułów i formalnych zwrotów. Oznaczać to może silną władzę dyrekcji i prawdopodobne udzielanie jej na to legitymizacji przez pracowników.

Odmienne wyniki badań kulturowego wymiaru dystansu władzy uzyskano w bibliotekach uczelni prywatnych. Różnica w tym profilu wynika przede wszystkim ze zdecydowanie większego udziału pracowników bibliotek prywatnych w procesach decyzyjnych – ponad 53% bibliotekarzy stwierdziło, że takie sytuacje występują *zawsze i często*. Kontakty z przełożonym w bibliotekach uczelni niepublicznych są mniej formalne (blisko 86% respondentów stwierdziło, że komunikacja w bibliotece jest odformalizowana, przyjacielska i partnerska, na odpowiedzi *rzadko i nigdy* wskazało zaledwie 15% badanych).

Proces zmiany kultury organizacyjnej to zadanie niezwykle trudne, złożone i długotrwałe, które nie jest przedmiotem niniejszych rozważań. Znajomość specyfiki kultury organizacyjnej wydaje się być niezbędna w zrozumieniu istoty barier na drodze partycypacji pracowniczej istniejących zarówno po stronie zwierzchnika, jak i podwładnych.

Barierzy na drodze partycypacji pracowniczej

Nie jeden szef stojący przed decyzją o delegowaniu części swych uprawnień innym osobom ma głowę pełną obaw i wątpliwości. *Prościej będzie jak sam to zrobię, zamiast organizować pracę innym, wszystko objaśnić i kontrolować; Nie mam czasu; Nikt nie potrafi zrobić tego tak jakbym chciał; Lubię wykonywać swoją pracę po swojemu, poza tym ja na pewno zrobię to lepiej; Jeszcze pomyślą, że sam nie umiem tego zrobić; Będzie, że obarczą innych czarną robotą; Nawet może i warto – tylko jak się do tego zabrać? Komu delegować i co? – przecież ja w ogóle nie znam swoich pracowników* – to zaledwie przykłady pytań i problemów, przed którymi stanąć może zwierzchnik i na które często bardzo trudno znaleźć odpowiedź.

Z drugiej strony osoba, która ma zostać włączona w procesy zarządzania placówką

może mieć jeszcze więcej wątpliwości i obiektywności. *Czy sobie poradzę, czy posiadam odpowiednią wiedzę i umiejętności? Nie wierzę w siebie; Czy zostanę za to odpowiednio wynagrodzona? Jak zniosę ciągłą kontrolę i sprawdzanie? Jak zareagują moi koledzy, dotychczasowi współpracownicy? Co z moimi podstawowymi obowiązkami?* Podobnych obaw może być niewątpliwie jeszcze więcej.

Należy podkreślić więc jeszcze raz – aby partycypacja pracownicza mogła zaistnieć w bibliotece należy spełnić kilka warunków. Oprócz zapewnienia odpowiednich ustaleń formalnych (np. określenia zakresu obowiązków) trzeba pamiętać o czynnikach „miękkich”. Musi przede wszystkim istnieć wzajemne zaufanie pomiędzy zwierzchnikiem i pracownikami, obie strony muszą chcieć partycypacji i być gotowe do pokonania barier. Pracownicy muszą ponadto posiadać odpowiednią wiedzę o faktach i warunkach, które będą miały wpływ na ich udział, a także muszą być kompetentni w zakresie wymaganego udziału (jeśli tak nie jest, należy stworzyć warunki do zdobycia wymaganej wiedzy i umiejętności). Niezbędny jest również czas – autentyczne współuczestnictwo w zarządzaniu to z reguły proces długotrwały. Zwierzchnik, który wprowadza partycypację musi ponadto doceniać otrzymane rezultaty oraz wprowadzić w życie osiągnięte w ten sposób decyzje.

Można wymienić trzy grupy przeszkód, które utrudniają mogą wprowadzenie partnerskich stosunków w zarządzaniu procesami w bibliotece: bariery osobowościowe pracowników i przywódcy, bariery kulturowe wynikające z opisanej wcześniej kultury organizacyjnej oraz bariery formalne, mające swe źródło np. w strukturze, braku zasobów technicznych i finansowych itp.

Barierzy osobowościowe dotyczą indywidualnych predyspozycji ludzi, którzy posiadają cechy sprzyjające lub nie w sprawowaniu roli lidera w organizacji. Są pracownicy, którzy nie czują się dobrze w roli przywódcy, nie lubią podejmowania decyzji i ponoszenia odpowiedzialności, którzy czują dyskomfort w obliczu sytuacji, w której muszą wykazać się samodzielnością. Często źródłem takich postaw jest brak wiary w siebie, przykre doświadczenia z przeszłości, brak aktualnej i wszechstronnej

widczy co sprawia, że pracownicy tacy zdecydowanie wolą wykonywać polecenia niż współuczestniczyć w ich tworzeniu i wydawaniu. Z drugiej strony, są też ludzie tzw. urodzeni przywódcy, którzy – jeśli aktualnie posiadają jakiś zakres władzy – niechętnie się go wyrzekną na rzecz swoich współpracowników, niechętnie będą również rezygnować z prestiżu, którym się cieszą i który zawdzięczają głównie piastowanemu stanowisku. Dobrze wiemy, że przedstawiciele zarówno pierwszej, jak i drugiej grupy bez problemu możemy znaleźć w naszych miejscach pracy.

Bariera kulturowe mają swe źródło w utrwalonych w organizacji wspólnych wzorcach myślenia i działania, a więc w kulturze organizacyjnej. Kultura hierarchiczna zakładająca nierówny podział władzy w bibliotece i aprobatę tego stanu przez pracowników, duży emocjonalny dystans dzielący zwierzchnika od podwładnych, czerpanie autorytetu i władzy z zajmowanego stanowiska, posiadanego tytułu i liczby podwładnych to główne kulturowe bariery we wprowadzaniu partycypacji do organizacji. Poważną barierą stanowić może również niski stopień tolerancji niepewności cha-

rakteryzujący kulturę organizacyjną biblioteki. Odczuwanie przez pracowników obaw i strachu przed sytuacjami nowymi i nieznanymi, przed zmianami i innowacjami, z pewnością nie pomoże w wymagającym odwagi i wiary w siebie współuczestnictwie w procesach decyzyjnych. Bariery kulturowe są trudne do minimalizowania, gdyż najczęściej są one mocno zakorzenione w zbiorowej świadomości pracowników i często znacząco wspierają organizacyjne uwarunkowania działalności biblioteki.

Bariera formalne mogą również znacząco utrudnić partycypację w bibliotece. Szywna i hierarchiczna struktura organizacyjna, niewystarczające zaplecze technologiczne (uniemożliwiający np. tworzenie wirtualnych zespołów i dzielenie się wiedzą za pomocą sieci), niewystarczające środki finansowe na zastosowanie motywatorów materialnych czy organizację szkoleń – to przykłady barier formalnych, które jednak – choć są bardzo poważne – można łatwiej pokonać niż bariery kulturowe i osobowościowe. Niezwykle ważnym czynnikiem jest też konieczność poświęcenia znacznej ilości czasu na implementowanie partycypacji w bibliotece.

Bariera utrudniająca dzielenie się władzą w bibliotece akademickiej (oprac. własne)

Bariera osobowościowe		Bariera kulturowe	Bariera formalne
Pracowników	<ul style="list-style-type: none"> o lęk przed odpowiedzialnością i samodzielnością, o strach przed popełnieniem błędów, o brak wiary we własną wiedzę i umiejętności, o obawa przed wzrostem trudności pracy, o brak motywacji wewnętrznej, o strach przed zmianami, o nieumiejętność pracy zespołowej. 	<ul style="list-style-type: none"> o skłonność do trwania przy starych i sprawdzonych wzorach, strukturalnych i funkcyjnych, o przekonanie, że partycypacja jest sprzeczna z utrwalonymi w organizacji wartościami i normami, o brak wzajemnego zaufania i zrozumienia pomiędzy pracownikami oraz dyrekcją, o emocjonalny dystans pomiędzy dyrekcją a pracownikami, o niechęć do podjęcia koniecznych procesów organizacyjnego uczenia się i doskonalenia, o silna orientacja indywidualistyczna utrudniająca powstawanie zespołów doradczych, o niska organizacyjna tolerancja niepewności, o negatywne doświadczenia w zakresie partycypacji z przeszłości, o niezrozumienie potrzeby partycypacji, o nieumiejętność dzielenia się wiedzą. 	<ul style="list-style-type: none"> o hierarchiczna struktura organizacyjna, o pionowy i odgórny przepływ informacji, o niewystarczająca wiedza i umiejętności pracowników, o brak pracowników chętnych do partycypacji, o konieczność dużych nakładów czasu, o konieczność organizowania szkoleń i kursów dla pracowników, o brak zasobów technicznych, o brak środków finansowych
Zwierzchnika	<ul style="list-style-type: none"> o obawa, że pracownicy okażą się lepszymi liderami, o świadomość, że delegowanie władzy może oznaczać przyznanie się do własnej nieporadności i niewiedzy, o obawy dotyczące utraty autorytetu i dotychczasowego prestiżu zawodowego i społecznego, o przekonanie o braku potencjału intelektualnego wśród podwładnych, o nieumiejętność odkrywania unikalnych zdolności pracowników. 		

Kluczem do pokonania większości wymienionych w tabeli barier, obok dokonania formalnych zmian w bibliotece i jej strukturze, jest przebudowa organizacyjnej mentalności bibliotekarzy i ich filozofii pracy, tj. kształtowanie odpowiedniej kultury organizacyjnej. Dyrekcja powinna świadomie tworzyć klimat partnerstwa i współdziałania, który daje szansę wypróbowania i sprawdzenia umiejętności pracowników, podejmowania rozwojowych wyzwań, dającego możliwość uczestnictwa w treningu i szkoleniach oraz stopniowo powierzania swym podwładnym zadań kierowniczych i przywódczych⁴. Działania te pozwolą zorientować się bibliotekarzom, kim i czym są w odniesieniu do misji organizacji, a zwierzchnikowi poznać jakość kapitału intelektualnego, którym dysponuje. Interwencja kulturowa w zakresie włączania pracowników w procesy zarządzania to m.in.: zachęcanie, mobilizowanie, poszerzanie możliwości, inspirowanie, motywowanie, popularyzowanie idei współdziałania oraz szkolenia i treningi.

Istnieje wiele empirycznie potwierdzonych argumentów przemawiających za potrzebą uprawniania pracowników w bibliotekach akademickich. K. Holloway w badaniach nad efektami wdrażania do działalności amerykańskich bibliotek koncepcji organizacyjnego rozwoju (którego jedną z wielu zasad jest również uprawnianie pracowników), zidentyfikowała wiele korzyści przejawiających się m.in. w: usprawnieniu wewnętrznych procesów organizacyjnych, w rozwoju procesów organizacyjnego uczenia się oraz polepszeniu jakości usług, a nawet w bardziej racjonalnej polityce finansowej (!)⁵.

Badania organizacji komercyjnych dowodzą z kolei, że podmiotowość pracowników sprzyja:

- większej satysfakcji z pracy – współuczestnictwo wpływa na większe zadowolenie podwładnych w dwojaki sposób: daje możliwość zaangażowania się i spożytkowania posiadanych umiejętności, a także poprzez

wywierany wpływ, podwładni mogą tak kształtować podejmowane decyzje, by odzwierciedlały one także ich własny interes,

- jakości podejmowanych decyzji – o ile optymalne będą m.in.: wspólne cele osób uczestniczących w procesie podejmowania decyzji, kompleksowy zasób ich wiedzy, ułatwiająca komunikację wielkość grupy oraz pewien stopień rozbieżności (aby uniknąć niebezpieczeństwa tzw. syndromu grupowego myślenia) i umiejętność dążenia do konsensusu i twórczego myślenia,
- większej motywacji podwładnych we wdrażaniu decyzji – co jest niejako naturalną reakcją jednostek wspierających to, co same zbudowały, wzbudzone jest wówczas „poczucie własności” wobec podjętych decyzji, co w konsekwencji redukuje ich opór i zapewnia szybsze i sprawniejsze podjęcie działań,
- doskonaleniu podwładnych – przejawia się to we wzroście umiejętności decyzyjnych dzięki zespołowemu podejmowaniu decyzji oraz we wzmacnianiu więzi pracowników z organizacją⁶.

Wymienione korzyści są pierwotnymi pozytywnymi efektami partycypacji pracowniczej. Są one źródłem efektów wtórnych, które przejawiają się m.in. poczuciem wpływu i sprawstwa, poczuciem własnej wartości i kompetencji, poczuciem współzależności i przynależności, poczuciem wiedzy i bezpieczeństwa⁷.

W następnym, ostatnim odcinku z cyklu poświęconemu delegowaniu władzy w bibliotece przyjrzymy się sposobom włączania pracowników w procesy zarządzania placówką oraz scharakteryzujemy sposoby kreatywnego myślenia i podejmowania decyzji w organizacji.

dr Bożena Jaskowska
Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego

⁴ J. Penc: *Kreowanie zachowań w organizacji*. Warszawa: Placet, 2000, s. 221.

⁵ K. Holloway: *The significance of organizational development in academic research libraries*. „Library Trends” 2004. Vol. 53 No 1, p. 5-16.

⁶ J. Mączyński: *Partycypacja w podejmowaniu decyzji*. Warszawa: Wydaw. IFiS PAN, 1996, s. 50-55.

⁷ J. Przeniczka: *Rola partycypacyjnych form zarządzania w procesie kształtowania kultury organizacyjnej sprzyjającej zmianom*. W: *Opór wobec zmian: szansa czy zagrożenie?* Wrocław: Wydaw. AE, 1999, s. 246.

Biblioteki z Internetem TP

Wszystkie gminne publiczne biblioteki w Polsce mogą już wkrótce zyskać szybki dostęp do Internetu korzystając z nowego programu: Biblioteki z Internetem TP.

Jest on efektem Porozumienia w sprawie utworzenia programu internetyzacji polskich bibliotek publicznych, które w sierpniu 2009 r. podpisały: Telekomunikacja Polska, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Jego celem jest nie tylko dostarczenie placówkom dostępu do Internetu, ale także stworzenie warunków, które pozwolą bibliotekom publicznym stać się prawdziwymi centrami informacyjnymi, kulturalnymi i edukacyjnymi dla swoich społeczności lokalnych.

O tym, że nowoczesne narzędzia komunikacyjne, w tym także Internet są motorem rozwoju, nie trzeba przekonywać. Możliwość kontaktu ze światem powoduje większe otwarcie na świat, a brak takiej możliwości nierzadko przeradza się w marazm, obawę przed współczesnością i pogłębia istniejące podziały społeczne. W wielu bibliotekach, które szczególnie w mniejszych miejscowościach, są ważnym elementem życia społecznego i oświatowego, Internetu rzeczywiście brakuje. Z analiz przeprowadzonych na potrzeby Programu Rozwoju Bibliotek przez FRSI wynika, że blisko 40% spośród 8500 polskich bibliotek nie ma dostępu do sieci. Dotyczy to szczególnie placówek położonych z dala od ośrodków miejskich - takich bibliotek na wsi i w małych miastach jest 2500.

W ramach nowego programu, Grupa TP zapewni bibliotekom Internet w technologii przewodowej, o najwyższych możliwych w konkretnym miejscu parametrach lub, gdy w danej lokalizacji zapewnienie Internetu drogą kablową nie będzie możliwe, firma udostępni usługi w technologii radiowej. Placówki będą mogły podłączyć do Internetu wszystkie użytkowane przez siebie komputery, a także zaoferować dostęp do sieci, również bezprzewodowy, użytkownikom z własnym komputerem.

Wszystkie gminne biblioteki publiczne zainteresowane tą propozycją mogą przystąpić do programu i złożyć zamówienie na usługę dostępu do Internetu dzwoniąc na numer błękitnej linii tp biznes 19330. Po zawarciu umowy z Grupą TP na świadczenie usług telekomunikacyjnych, należy wypełnić wniosek o dotację finansową z programu "Akademia Orange dla bibliotek", który prowadzi Fundacja Orange. Fundacja na podstawie wniosku prześle Bibliotekom dotację finansową w celu pokrycia kosztów popularyzacji i zwiększenia wykorzystania Internetu przez pracowników i użytkowników Bibliotek, a w szczególności kosztów zapewnienia dostępu do Internetu w placówce głównej i filiach.

Wszelkie szczegóły oraz regulamin korzystania z obu programów znajduje się na stronie TP:

http://www.tp.pl/prt/pl/klienci_biz/internet/now_prom/biblioteki_z_internetem/

oraz na stronie Fundacji Orange: **www.fundacja.orange.pl/akademia**

Tomasz Nowakowski, Dyr. Wykonawczy Grupy TP ds. Korporacyjnych.



Fundacja
Orange



„Szkoła Dobrych Praktyk – Absolwent”

Forum Wymiany Doświadczeń w Bibliotece Publicznej
Praga Południe w Warszawie

Współczesny bibliotekarz w dobie rozwoju społeczeństwa informacyjnego powinien posiadać wiele kompetencji: być doradcą, edukatorem i pośrednikiem w korzystaniu z informacji, kreatorem działań kulturalnych i edukacyjnych. Szeroki zakres działań bibliotekarza wymaga ustawicznego kształcenia i doskonalenia wiedzy i umiejętności zawodowych. Te cele przyświecały idei zorganizowania w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy Forum Wymiany Doświadczeń, czyli tzw. „Szkołę Dobrych Praktyk – Absolwent”. Zajęcia szkoleniowe mają na celu, nie tylko aktualizację wiedzy zawodowej, ale przede wszystkim wykształcenie praktycznego spojrzenia na dynamiczne zmiany społeczne, jakie dotyczą bibliotek i bibliotekarzy. Oferta edukacyjna praskiej biblioteki skierowana jest do bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach publicznych Pragi Południe, ale mile widziani są również bibliotekarze z innych dzielnic Warszawy, nauczyciele bibliotekarzy, studenci oraz osoby zainteresowane problematyką współczesnej książki, biblioteki, komunikacji społecznej i medialnej.

Zajęcia w „Szkołe Dobrych Praktyk – Absolwent” realizowane będą od marca do grudnia 2010 r. w czasie 7 jednodniowych sesji. Program nauczania obejmuje 35 godzin i realizowany będzie w 4 blokach tematycznych: organizacja i zarządzanie biblioteką (6 godz.), warsztaty metodyczne z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej (17 godz.), komunikacja w bibliotece (6 godz.) i edukacja kulturalna i medialna (6 godz.).

Wykłady i zajęcia praktyczne poprowadzą nauczyciele akademicy, bibliotekarze-praktycy, metodycy oraz osoby, które chciałyby się podzielić swoimi doświadczeniami zawodowymi. Zajęcia będą odbywać się w sali dydaktycznej Biblioteki Publicznej Dzielnicy Praga Południe i pracowni komputero-



wej, a także poza biblioteką w ramach wyjazdów studyjnych do bibliotek w kraju i za granicą. Uczestnicy tego cyklu szkoleń otrzymają certyfikat ukończenia kursu i innych form doskonalenia.

Ze „Szkołą” związane są inne formy doskonalenia zawodowego bibliotekarzy proponowane przez bibliotekę, jak:

- wyjazdy studyjne do bibliotek w Polsce i za granicą,
- kursy językowe,
- kurs języka migowego dla bibliotekarzy i pracowników urzędów (we współpracy z Instytutem dla Głuchoniemych w Warszawie).

Biblioteka prowadzi także szkolenia wewnętrzne dla kierowników 25 dzielnicowych filii, połączone z prezentacją nowości wydawniczych pt. „Książka na widelcu”.

Uroczysta inauguracja „Szkoły Dobrych Praktyk – Absolwent” – 17 marca 2010 r. godz. 14.00 w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy ul. Meissnera 5.

Patronat merytoryczny nad cyklem szkoleń bibliotekarzy warszawskich objął Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego a patronat medialny „PORADNIK BIBLIOTEKARZA”.

MIROSLAWA MAJEWSKA
dyrektor Dzielnicowej Biblioteki Publicznej
Praga Południe w Warszawie

Biblioteka źródłem wiedzy o regionie

II Forum Bibliotekarzy Regionu Piłskiego

Celem Forum jest przypomnienie bibliotekarzom i użytkownikom bibliotek a zwłaszcza nauczycielom języka polskiego, historii i geografii definicji pojęć region i regionalizm. Unaocznienie, że wiedza o regionie i edukacja regionalna to istota problemu zachowania własnej tożsamości w Europie ojczyzn. Podkreślenie, iż biblioteka jako cen-

trum informacji regionalnej to nie przejściowa moda a statutowy obowiązek względem społeczności lokalnej i terytorium, na którym funkcjonuje. Zauważenie, że biblioteki realizujące ideę regionalizmu jako jednego z obszarów swojej działalności to także miejsca kształtowania i wychowania świadomych obywateli kreatorów lokalnego życia gospo-

darczego i kulturalnego oraz przyszłych badaczy subregionu.

W czasie Forum zaprezentowane zostaną zasoby bibliotek i ich najcenniejsze tradycyjne i multimedialne kolekcje oraz działania popularyzujące wiedzę o regionie. Przedsięwzięcia te dokonują się w otoczeniu społecznym biblioteki, którego dorobek decyduje również o jej kształcie. Wprowadzeniem do debaty będzie wykład prof. dr hab. Witolda Molika – dyrektora Instytutu Wielkopolskiego Uniwersytetu A. Mickiewicza pt. „Region, regionalizm, tożsamość regionalna Wielkopolski”. Omówione zostaną także źródła do dziejów regionu zgromadzone w Archiwum Państwowym, Archiwum Salezjańskim Inspektorii Piłskiej św. Woj-

ciecha, piłskich muzeach, przedstawiony rynek wydawców literatury i prasy regionalnej oraz regionalnych portali internetowych. Swoje działania zaprezentują także lokalne uczelnie i towarzystwa.

Forum odbędzie się 6 maja 2010 r., w sali kameeralnej piłskiego Domu Kultury i zainauguruje w subregionie Północnej Wielkopolski – ogłoszony przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Tydzień Bibliotek pn. „Biblioteka – słowa, dźwięki i obrazy”.

Patronat nad Forum przyjęli Zbigniew Kosmatka prezydent Pily i Elżbieta Stefańczyk prezes Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Patronat medialny „PORADNIK BIBLIOTEKARZA”.

ZAPROSZENIE

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, Uniwersytet Warszawski
oraz
Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Oddział Warszawski
zapraszają na konferencję naukową na temat

Polskie Biblioteki Publiczne: Internet – Aktywacja!

Uniwersytet Warszawski, 8 czerwca 2010 r.

Partnerzy konferencji:

- **Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego** – realizująca Program Rozwoju Bibliotek
- **Instytut Książki** realizujący program Biblioteka+

Prezentacje i dyskusje konferencyjne będą poświęcone różnorodnym aspektom zastosowania Internetu w bibliotekach publicznych.

Celem konferencji jest zdefiniowanie i omówienie najważniejszych zagadnień merytorycznych, organizacyjnych, komunikacyjnych związanych z wprowadzaniem i zastosowaniem Internetu w bibliotekach publicznych, w szczególności gminnych i powiatowych.

Koncepcja konferencji powstała w wyniku współpracy instytucji naukowych o wieloletnim doświadczeniu badawczym i znaczącym dorobku naukowym w zakresie bibliotekoznawstwa z organizacjami, które realizują programy modernizacyjne skierowane do bibliotek.

Konferencja stanowi kontynuację – bardzo dobrze przyjętej przez środowisko – zeszłorocznej imprezy: „Polskie biblioteki publiczne – nowe otwarcie”.

Konferencja podzielona została na trzy części. W pierwszej znajdują się referaty o charakterze naukowym, w drugiej uczestnicy będą mogli wysłuchać prezentacji praktyków. Trzecia część konferencji będzie miała charakter warsztatowo-dyskusyjny.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy do udziału w konferencji przedstawicieli bibliotek publicznych, zwłaszcza **szczebla powiatowego** oraz wszystkich, którym bliska jest proponowana tematyka.

Udział w konferencji, materiały informacyjne i szkoleniowe, lunch są **bezpłatne**. Uczestnicy sami pokrywają koszt podróży i noclegu (organizatorzy nie pośredniczą w rezerwacji miejsc hotelowych). Termin nadsyłania zgłoszeń mija 24 maja 2010 r.

Szczegółowe informacje: Justyna Grzymała: j_grzymała@o2.pl, tel.: 0889133380.

Bieżące informacje na stronie internetowej <http://www.lis.uw.edu.pl/> (zakładka Aktualności).

Patronat medialny: „PORADNIK BIBLIOTEKARZA”



Spotkanie młodych bibliotekarzy

Zgodnie z ustaleniami podjętymi na IV Forum Młodych Bibliotekarzy w Krakowie, w piątek 22 stycznia br. zebrała się robocza grupa młodych bibliotekarzy. W skład tego zespołu weszli przedstawiciele wszystkich typów bibliotek i regionów kraju. Spotkanie odbyło się w biurze firmy Aleph – strategicznego sponsora Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich dzięki inicjatywie Macieja Dziubeckiego. W zebraniu wzięli udział: Aleksandra Cerska, Paweł Dobrzelecki, Angelika Dymura, Maciej Dziubecki, Patrycja Erbes, Marta Gąsiorowska, Maja Kimnes, Marzena Łykowska, Piotr Marcinkowski, Anna Marcol, Izabela Rachuba, Beata Śliwińska, Piotr Wejman, Dorota Woźnica.

Głównym celem spotkania było osobiste poznanie się członków zespołu, którzy do tej pory wymieniali opinie tylko drogą korespondencji elektronicznej. W trakcie dyskusji zdefiniowano także najważniejsze problemy młodych bibliotekarzy, określono działania na najbliższe 3 lata oraz postulaty wobec organizatorów V Forum Młodych Bibliotekarzy.

Za najistotniejsze problemy młodych bibliotekarzy uznano:

- brak interesującej oferty szkoleniowej;
- inercję środowiska i powszechny brak utóżamiania się z zawodem;
- niski prestiż zawodu, którego główną przyczyną są niskie zarobki a skutkiem zarówno konieczność „dorabiania”, jak i wstyd przed przyznaniem się do bycia bibliotekarzem;
- brak jasnych kryteriów awansów zawodowych i funkcyjnych, z drugiej strony niesprawiedliwa równość;
- brak strategicznego myślenia o bibliotekarstwie i w bibliotekarstwie;
- niejasność sensu członkostwa w SBP.

Zdefiniowano także inne problemy młodych bibliotekarzy:

- mała możliwość bycia kreatywnym w pracy;
- brak aktywnego wsparcia w bibliotece;
- konieczność „stania w szeregu” – fałszywa równość;
- brak możliwości rozwoju i awansu bez posiadania układów towarzysko-rodzinych – „szklany sufit”;
- pogłębiające się rozchodzenie bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa, skostniałe szkolnictwo zawodowe;

- niemożność partycypowania w procesach decyzyjnych, w tym także związanych z własną ścieżką kariery;

- stereotyp bibliotekarza silnie obecny także w środowisku;

- zasiedzenie i „szufladkowanie” bibliotekarzy, brak kadencyjności pełnionych funkcji, „dożywotnie” obejmowanie stanowisk średniego i wyższego szczebla;

- kult stażu pracy jako najważniejszego kryterium oceny pracownika;

- brak współpracy między bibliotekami różnych resortów, fałszywie pojmowana konkurencyjność;

- brak środków na działania;

- wypalenie zawodowe;

- brak świadomości szans wśród młodych bibliotekarzy na samorozwój;

- problemy z przepływem (pionowej) informacji;

- formalizm;

- agresywni czytelnicy.

Na podstawie tak zdefiniowanych problemów ustalono, że w ciągu najbliższych 3 lat zostaną zrealizowane następujące projekty:

1. Opracowanie oferty szkoleń atrakcyjnych dla młodych bibliotekarzy (np. zdobywanie środków pozabudżetowych) – osoba odpowiedzialna – Patrycja Erbes.

2. Stworzenie systemu wymiany i staży zawodowych – osoba odpowiedzialna – Dorota Woźnica.

3. Opracowanie doskonalszych kryteriów awansów zawodowych i funkcyjnych.

4. Wizerunkowa akcja koszulkowo-fotograficzna – osoba odpowiedzialna – Katarzyna Kulesza; termin realizacji – 2011.

5. Stworzenie programu lojalnościowego dla członków SBP – osoba odpowiedzialna – Maja Kimnes.

6. Przedstawienie postulatów młodych bibliotekarzy na konferencjach resortowych dyrektorów bibliotek.

7. Zredagowanie jednego z numerów „Poradnika Bibliotekarza” – osoba odpowiedzialna – Beata Śliwińska.

8. Forum Młodych Bibliotekarzy (i Bibliotekoznawców) – termin realizacji – 2012.

9. Europejskie Forum Młodych Bibliotekarzy – osoba odpowiedzialna – Piotr Marcinkowski; termin realizacji – 2011.

Część z wymienionych projektów jest już realizowana przez zespoły przy Zarządzie Głównym SBP. Koordynatorzy z ramienia młodych bibliotekarzy nawiążą z nimi kontakt.

Uczestnicy spotkania przyjęli z radością deklarację Okręgu Lubelskiego SBP o gotowości organizacji V Forum Młodych Bibliotekarzy.

Sformułowano postulaty dotyczące tegorocznego Forum, mając nadzieję, że będą one istotną pomocą dla organizatorów:

miejsce – Lublin; termin – wrzesień; czas trwania – dwa dni.

Forma spotkania: różnotematyczne warsztaty odbywające się równolegle. Każdy uczestnik dobiera optymalny dla siebie program.

Warsztaty prowadzone będą przez zaproszonych ekspertów, debiutujących bibliotekarzy lub fachowców ze środowiska. Mają one formę praktycznych spotkań, prezentacji własnych osiągnięć lub wykładu, ale z zachowaniem 50% czasu na dyskusję.

Postulowane tematy warsztatów:

– zdobywanie środków pozabudżetowych – maksymalnie praktyczne warsztaty uwzględniające różnice resortowe poszczególnych typów bibliotek;

- bibliotekarz dyplomowany – jak przygotować się i zdać egzamin;
- staże i wymiany;
- czytelnik trudny, agresywny, roszczeniowy;
- wizerunek własnej biblioteki, jak go zmienić, jak nad nim pracować;
- współpraca z innymi instytucjami kultury (również z innymi bibliotekami);
- bibliotekarze doświadczeni a młodzi jak przełamywać bariery;
- wyjazdy zagraniczne, np. Erasmus;
- niepełnosprawni w bibliotece (pracownicy i czytelnicy);
- ścieżka kariery – jak ją zaplanować?;
- po co jest SBP?;
- prestiż – jak budować wizerunek zawodu;
- Moodle i inne platformy e-learningowe;
- biblioteki cyfrowe – korzystanie i tworzenie;
- samokształcenie, nauka, publikowanie;
- projektowanie i tworzenie stron WWW;
- Wikipedia;
- ukryty Internet;
- różne typy użytkowników (np. dzieci, trzeci wiek, niewidomi) – debata, wymiana doświadczeń.

PIOTR MARCINKOWSKI
członek ZG SBP

Jak zbudować program lojalnościowy SBP?

20 stycznia 2010 r. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie w ramach warsztatów organizowanych przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego pt. „Jak zbudować program lojalnościowy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich”.

W spotkaniu wzięło udział 10 osób: przewodnicząca SBP – Elżbieta Stefańczyk, Stanisław Czajka, Jan Wołosz, Janina Jagielska, Anna Grzecznowska, Jadwiga Chruścińska, Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Ewa Kobińska-Maciuszko, Marzena Przybysz, Maria Burchard i Elżbieta Górską.

Warsztaty prowadził Tomasz Schimanek, wicedyrektor programowy Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce (ARFP), ekspert i doradca organizacji pozarządowych, samorządów lokalnych i przedsiębiorców w zakresie współpracy międzysektorowej. Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego zaproponowała jego osobę do współpracy w zakresie opracowania programu zwiększającego aktywność i liczebność członków SBP.

Program lojalnościowy (ang. *Loyalty program*) to długotrwałe działanie marketingowe służące do

budowy oraz podtrzymywania pozytywnych relacji pomiędzy klientami firmy. Odpowiednio dobrana strategia programu lojalnościowego pozwala zwiększyć sprzedaż produktu lub usługi przy zastosowaniu form promocji i reklamy. Z wielu istniejących sposobów, które wspomagają utrzymanie klienta w firmie, jednym z ostatnich coraz modniejszych sposobów są programy lojalnościowe. Ich idea polega na przywiązaniu klientów do firmy, pozyskaniu nowych poprzez stosowanie systemów rabatów, bonusów, kart klienta.

W pierwszej części warsztatów T. Schimanek, w oparciu o działania ujęte w „Strategii SBP na lata 2010-2021”, omówił główne obszary programu lojalnościowego, do których zaliczył:

● Reprezentację interesów członków Stowarzyszenia, zwłaszcza wobec administracji publicznej.

● Usługi dla członków SBP, m.in. edukacja i doradztwo, wsparcie w trudnych sytuacjach zawodowych i życiowych.

● Budowanie satysfakcji z bycia członkiem Stowarzyszenia (tzw. wartość dadana, niedostępna dla tych, którzy nie należą do SBP).

● Tworzenie poczucia wspólnoty, współdecydowania o działalności Stowarzyszenia.

● Umożliwienie członkom SBP realizacji własnych pasji.

W opracowaniu założeń programu lojalnościowego SBP mogą pomóc następujące działania:

● Określenie grupy docelowej i przeprowadzenie badań ich potrzeb i oczekiwań wobec Stowarzyszenia.

● Zorganizowanie warsztatów, podczas których zaprezentowane zostaną wyniki badań i zaproponowane konkretne rozwiązania.

● Powołanie grupy roboczej opracowującej wstępną propozycję programu.

● Zorganizowanie warsztatów z udziałem członków ZG SBP w celu przeprowadzenia konsultacji.

● Szeroka kampania reklamowa.

W toku dyskusji podkreślono, że opracowanie programu lojalnościowego ma duże znaczenie dla rozwoju organizacji, zwłaszcza w zakresie zainteresowania młodych ludzi działalnością i propozycjami SBP. Zwrócono uwagę, że już w minionych latach były robione badania opinii członków

nt. zwiększenia aktywności stowarzyszeniowej i przywilejów z tytułu członkostwa – pod kierunkiem Piotra Bierczyńskiego.

W podsumowaniu ustalono, że Tomasz Schimank przyśle projekt działań zmierzających do opracowania programu lojalnościowego SBP.

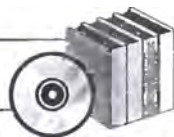
Proponowane jest także spotkanie przedstawicieli SBP, Tomasza Schimanka oraz przedstawicieli FRŚI w celu omówienia możliwości wsparcia tych działań w ramach programu Rozwoju Bibliotek.

* * *

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” zwraca się do czytelników z prośbą o przysyłanie informacji i opinii nt. potrzeb i oczekiwań członków SBP w zakresie programu lojalnościowego. Jakiego typu działania powinno podjąć SBP, jakie udogodnienia, rabaty, bonusy powinna organizacja swoim członkom zaoferować? Państwa wypowiedzi zamieścimy na łamach „Poradnika”, szczególnie cenna będzie opinia młodych bibliotekarzy.

ANNA GRZECZNOWSKA
JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

KSIĄŻKA



Moje lektury

Czasopisma dla dzieci i młodzieży w PRL-u

Zamknięty okres PRL-u skłania wielu badaczy do przyjrzenia się poszczególnym aspektom życia kulturalnego tego okresu, w tym sprawom związanym z produkcją i rozpowszechnianiem książek i czasopism. Do niedawna uważano, że to czas nieodległy, że brakuje nam odpowiedniej perspektywy badawczej, że za wcześniej jeszcze na jego podsumowanie i monografię. Wciąż przecież żyją decydenci ustroju, cenzorzy, działacze partyjni, autorzy i ci, którzy tymi autorami w czasach powszechnej indoktrynacji politycznej być nie mogli, czy raczej nie chcieli. W kolejnych pracach okazuje się, że często nie dysponujemy materiałami archiwalnymi dotyczącymi najnowszych, powojennych dziejów naszej kultury i że jest to być może ostatni moment, by zebrać i opisać dostępne dokumenty, porozmawiać z ludźmi, którzy pamiętają te czasy. Michał Rogoż w swojej najnowszej książce pt. *Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1945-1989* podejmuje jeden z ważnych tematów – oddziaływania na młode pokolenia za pomocą czasopism wydawanych przez koncern, który w tym

czasie miał na nie niemal pełny monopol. Autor sygnalizuje, że materiały dotyczące działalności IW „Nasza Księgarnia” w interesującym go czasie, wyrażonym w tytule rozprawy, zaginęły i tylko fragmentaryczne wycinki działalności udało się odtworzyć na podstawie dokumentów, skrupulatnie poszukiwanych przez niego w różnych archiwach i instytucjach. Źródłem do pracy stały się też druki użytku wewnętrznego, wywiady z redaktorami naczelnymi oraz – przede wszystkim – same czasopisma wydawane przez „Naszą Księgarnię”. Było ich w PRL-u łącznie 13, w tym 8 o treści uniwersalnej („Miś”, „Iskierki”, „Świerszczyk-Iskierki”, „Świerszczyk”, „Przyjaciel”, „Płomyczek”, „Płomyk”, „Płomień”) i 5 popularnonaukowych („Młody Zawodowiec”, „Młody Technik”, „Młody Technik Informik”, „Mówią wieki”, „Poznaj swój kraj”).

M. Rogoż wykonał dość karkołomną pracę, polegającą na dokładnym przejrzaniu wszystkich numerów czasopism, które ukazały się w omawianych 45 latach, tj. jak sam pisze kilkaset tysięcy stron! Dodajmy, że „Bibliografia Zawartości Cza-

sopism” programowo nie rejestruje treści czasopism kierowanych do młodych odbiorców, a hasła słownikowe i wiadomości podręcznikowe na ten temat są bardzo skrótoowe. Zdekompletowane są też zbiory tych czasopism w większości bibliotek, badacz podejmujący się opisu całości jest zmuszony prowadzić poszukiwania jednocześnie w kilku miejscach. Zadanie, jakie wyznaczył sobie autor polegało przede wszystkim na precyzyjnym opisaniu rozmiarów i charakteru oferty czasopism dziecięcych i młodzieżowych wydawanych przez IW „Nasza Księgarnia”, największą z instytucji działających w tym czasie w tym segmencie rynku. Chodziło o ustalenie zasięgu oddziaływania tych pism, a także poznanie ich treści, przybliżenie autorów, redaktorów i ilustratorów – wszystkich osób, które w jakikolwiek sposób przyczyniały się do powstania końcowego dzieła. Otrzymujemy więc na kartach książki informacje liczbowe na ten temat, a także tabele i wykresy w tekście, które ułatwiają jego percepcję i porządkują wiadomości. Pracę uzupełniają liczne materiały zgromadzone w aneksie, m.in.: struktury organizacyjne wydawnictwa, listy grafików i autorów tekstów, tabele nakładów czasopism i informacje o ich sprzedaży, dane dotyczące eksportu. Mogą się one stać, podobnie jak materiał dodatkowy wykazany w obfite zaopatrujących pracę przypisach, inspiracją do dalszych badań i studiów poświęconych mniejszym zakresowo zagadnieniom. Omawiana tu praca ma bowiem głównie wymiar materiałowy i źródłowy, autor wykazuje się w niej olbrzymią skrupulatnością w kompletowaniu i przedstawianiu danych. W mniejszym stopniu natomiast syntetyzuje materiał, dostarczając porównań i analiz przeglądowych. Nie umieszcza też w żaden sposób omawianych tytułów na tle pozostałych, które były wydawane poza „Naszą Księgarnią”, nigdzie się o nich nie wspomina, choćby np. o „Świcie Młodych”, „Na przelaj”, „Filipince”. Zasygnalizowanie pozostałych wydawnictw i czasopism byłoby bardzo wskazane, bo przecież udział IW „Nasza Księgarnia” w rynku prasy dla dzieci i młodzieży wynosił od 30 do 55% (tylko jeden raz, w 1982 r.) wielkości nakładu. Czytelniczka na pewno zainteresowałaby, choćby najogólniejsze, podobieństwa i różnice tych pism, wynikające z charakteru instytucji sprawczej oraz charakterystyki potencjalnego odbiorcy.

W niektórych miejscach rozprawy autor dość entuzjastycznie zaznacza szeroki zasięg oddziaływania omawianych w pracy tytułów, rozchodzących się poprzez sprzedaż detaliczną, ale i prenumeratę biblioteczną oraz indywidualną, zapominając o tym, że często była to prenumerata obowiązkowa. Sama pamiętam, jak w czasach mojej nauki w szkole podstawowej (lata 70.) cieszyliśmy się, gdy nauczycielka języka polskiego wchodziła do klasy z paczką świeżego „Świerszczyka”, a w na-

stępnych klasach „Plomyczka”, bo to oznaczało lekcję z czasopismem, dla mnie zawsze bardzo ciekawą, ale trzeba zaznaczyć, że owa prenumerata była w naszej szkole przymusem, traktowano ją na równi z wyposażeniem ucznia w podręcznik czy ćwiczenia do nauki przedmiotu. Co więcej, również kontakty z redakcjami tych czasopism przejawiające się w korespondencji czytelników, przyjmowane przez autora za przejaw żywego zainteresowania i oddźwięku czytelniczego, były często sterowane i wymuszane na dzieciach i młodzieży, gdyż owe listy do redakcji bywały formą obowiązkowego zadania domowego lub pracy na dodatkową, dobrą ocenę. Podobnie było z udziałem w rozpisywanych przez nie konkursach, czasem przystępowały do nich całe klasy, które wysyłały zbiorczo prace konkursowe.

Czasopisma wydawane przez IW „Nasza Księgarnia” miały w PRL-u niewątpliwie olbrzymi zasięg, ale chyba trudno na podstawie wysokich wyników sprzedaży czy wycieńczonych z ich relatywnie niską ceną, a więc powszechną dostępnością, wyciągać wnioski o zapotrzebowaniu na nie lub też o ich wartości. Ani jedno ani drugie nie świadczyło bowiem w tych czasach o popularności tytułu, bo nie można było mówić o rynku wydawnictw, również ciągłych. Autor sam słusznie parokrotnie podkreśla w rozprawie, że była to produkcja sterowana przez państwo, zależna od przydziałów papieru i możliwości rynku wydawniczego, często bardzo opóźniona w stosunku do daty z adresu wydawniczego. Może więc raczej (lub również) warto się było odwołać do tego, co mówili na ten temat sami czytelnicy (np. w wynikach badań czytelniczych, wspomnieniach) oraz zbadać w jakim stopniu metodyki nauczania poszczególnych przedmiotów szkolnych uwzględniały wykorzystanie materiałów z czasopism w pracy lekcyjnej i pozalekcyjnej. Tę drugą grupę źródeł autor zresztą wyraźnie zauważa i wyodrębnia we wstępie pracy, ale nie poświęca im potem już więcej uwagi, koncentrując się na zagadnieniach produkcji i zawartości. Nie chodzi tu nawet o indoktrynację polityczną za pośrednictwem czasopism dla młodych, bo ta praktycznie ustalała po 1956 r., choć laicki charakter obowiązującego systemu dawał się wyraźnie zauważyć na ich łamach do 1989 r. Jest to raczej upomnienie się o dostrzeżenie aspektu odbioru, innego niż w oficjalnych pismach i przemówieniach, a nawet wspomnieniach ludzi, którzy przecież bezpośrednio, a więc nie bezstronnie, byli zaangażowani w proces powstawania i funkcjonowania tych periodyków.

Rok 1989 to górna graniczna data, poza którą autor praktycznie nie wychodzi w swoich rozważaniach, pod koniec każdej analizy czasopisma podaje tylko krótkie informacje o stanie aktualnym niektórych tytułów, tzn. działających później lub nawet do dziś. Ta data też może budzić kontrower-



Świat książki dziecięcej



Dodatek do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA
nr 4 2010



Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich



PROBLEMY

**Czytam ja, czytasz ty –
czytają nasze dzieci**

„Los książek zależy od pojętności czytelnika”
(Terencjan Maur)

Istnieje stary izraelski zwyczaj, że gdy dziecko nauczy się rozpoznawać pierwszą literę, smaruje się ją miodem, by – gdy dorośnie – zawsze lubił czytać i by czynność tę kojarzyło ze słodczą i przyjemnością. Do niedawna w Iranie była popularna gra towarzyska maszarisz (co znaczy: przebywanie w towarzystwie poezji). Polega ona na tym, że jedna osoba mówi werset poezji Rumiego (wieszczą z XIII w.), następna musi powiedzieć inny werset rozpoczynający się od słowa, którym skończył się pierwszy. W gronie rodziny, przyjaciół podobno taka gra-recytacja ciągnęła się godzinami. Te dwa wymienione wyżej zwyczaje pokazują, jaką wagę przywiązują niektóre narody do słowa pisanego i jak swoją postawą, kulturowaniem tradycji związanych z czytelnictwem, wprowadzają w ten świat dzieci. Zastanawiam się, czy w naszej kulturze można znaleźć odpowiednik takiej tradycji. Niestety, nic takiego nie przychodzi mi do głowy. Nasuwa się natomiast powiedzenie „mól książkowy”, które przecież w podstawowym swoim znaczeniu wcale nie ma pozytywnego wydźwięku, a które, jako określenie człowieka bardzo lubiącego czytać, pochłaniającego książki, czerpiącego tylko z nich swoją wiedzę o świecie,

występuje nie tylko w języku polskim, lecz także w kilku innych językach europejskich.

Czyż nie jest tak, że obserwowana coraz częściej u dzieci i młodzieży niechęć do czytania ma swoje korzenie w braku tradycji czytelniczych? Pytanie to mogłoby być podstawą szerokich badań. Na razie pozostawiam je do indywidualnych rozważań.

Umiejętność czytania jest kompetencją bardzo złożoną. Można wyróżnić trzy jej aspekty:

- techniczny, czyli „jak?”, jest związany z opanowaniem techniki czytania, umiejętnością rozpoznawania, kojarzenia i różnicowania grafemów i fonemów oraz umiejętnością ich odtwarzania w odpowiednim czasie.
- semantyczny, czyli „co?”, jest związany z czytaniem ze zrozumieniem. Polega na kojarzeniu rozpoznawanych znaków z posiadanym doświadczeniem, dosłownym rozumieniu treści słów i zdań oraz rozumieniu znaczeń poszczególnych fragmentów tekstu w kontekście całego tekstu.
- krytyczno-twórczy, czyli „po co?”, polega na ustosunkowaniu się do tekstu, ocenie czytanych treści przez pryzmat własnego doświadczenia, interpretacji tekstu zakładającej rozumienie dosłowne i przenośne, umiejętności korzystania z odczytywanych treści. Istotą tego aspektu jest refleksyjny, krytyczny stosunek do odczytywanych treści.

Podczas nauki czytania nacisk kładzie się głównie na aspekt techniczny, a dopiero później na semantyczny. O ostatnim – najważniejszym wszak aspekcie, choć zależnym od dwóch pozostałych – często się zupełnie zapomina. Wśród gimnazjalistów zdarzają się uczniowie, którzy z trudem opanowali technikę czytania. Co roku przy okazji egzaminu

gimnazjalnego nauczyciele biją na alarm: „gimnazjaliści nie potrafią czytać ze zrozumieniem”. A wymiar krytyczno-twórczy? Ten w czytelnictwie młodych praktycznie nie istnieje i w związku z tym umiejętność czytania jest okaleczona. I właściwie trudno się dziwić, że młodzi ludzie nie lubią czytać, jeśli z ledwością rozumieją czytany tekst. Pozbawieni umiejętności interpretacji i wyciągania wniosków mogą czuć się tak, jakby odcyfrowywali tajny, nikomu niepotrzebny szyfr.

Polubić czytanie można dopiero wtedy, gdy odkryje się w nim wymiar krytyczno-twórczy. Dopiero gdy czytamy i wyciągamy wnioski, dopiero gdy książka jest w stanie wpływać na nasz sposób myślenia i potem także na nasze życie, zaczyna być dla nas ciekawa i potrzebna. Młodzi ludzie, którzy przekonali się do czytania, najczęściej jako moment rozpoczynający przygodę z czytelnictwem podają zekntnięcie z książką ciekawą i zyciową, książką, która przez swą treść jakoś wpłynęła na ich życie.

Kolejnym więc tematem do rozważenia dla osób, które chcą zachęcić młodych ludzi do czytania, jest zagadnienie, jakie książki zaproponować młodzieży. Zdarza się niestety często, że książki, które my dorośli proponujemy młodym (gdyż uważamy, że powinni je przeczytać!), tylko ich do czytelnictwa zniechęcają. Nie mogą w tym momencie nie wspomnieć o doborze lektur szkolnych. Ja sama wiele moich szkolnych lektur z przyjemnością przeczytałam dopiero wtedy, gdy dorosłam. Są bowiem książki, do których trzeba po prostu dojrzeć. A jeśli młodzi ludzie będą czytali pozycje dla nich aktualne, poruszające interesujące ich tematy, napisane zrozumiałym dla nich językiem, polubią czytanie i kiedyś z pewnością dojrzeją do klasyki literatury, bo to naturalna kolej rzeczy. Mam wrażenie, że w obecnej sytuacji wyprawę czytelniczną proponuje się młodzieży niejako od końca i nie do końca z tego nie wynika.

Każdy, kto lubi czytać, jest przekonany, że jest to coś cennego i wartościowego. Dlatego szczególnie zagorzali czytelnicy, których wcale nie jest tak mało, z niepokojem patrzą na młodzież niechętnie sięgającą po książki. Młode pokolenie, jeśli już czyta cokolwiek poza zapisami na czatach i SMS-ami, sięga głównie po czasopisma, a nie po książki. Zainaugurowana 1 czerwca 2001 r. kampania społeczna „Cała Polska czyta dzieciom” jest próbą uporania się z tym problemem. To wspaniały pomysł, ponieważ opiera się na dawaniu dziecku dobrego przykładu i towarzyszeniu mu w jego pierwszych przygodach czytelnictwa. Kampania ma na celu wyrobić w dzieciach potrzebę czytania i wykorzystuje w tym celu dwa związane z uczeniem się mechanizmy: modelowanie i warunkowanie. W założeniu rodzic, czytający dziecku codziennie bajkę, ukazuje mu znaczenie czytelnictwa. Skoro codziennie znajduje czas, by poczytać – z pewnością jest to ważne i warto to robić. Niepokojący jest jednak fakt, że wielu rodziców, którzy entuzjastycznie włączyli się do kampanii,

uważa, że czytanie rzeczywiście jest wartością... jednak tylko dla ich dzieci. Okazuje się bowiem, że jedyną lekturą tych rodziców jest bajka przeczytana dzieciom. Dzieci szybko zauważają taki brak konsekwencji w postawie swoich rodziców, widzą, że tak naprawdę to oni w ogóle nie czytają. I efekt modelowania już nie zaistnieje. Dlatego osoby wychowujące dzieci powinny zastanowić się nad swoją postawą czytelniczą. Myślę tutaj nie tylko o rodzicach. Znam niestety nieczytających polonistów! Tlumaczę to faktem, że na studiach przeczytali tak dużo książek, że teraz już nie mają na to ochoty. Jak więc taki nauczyciel ma szczerze powiedzieć uczniom: „czytajcie książki, to mądre, rozwijające”? Właściwie każdy dorosły powinien odpowiedzieć sobie na pytania, czy czyta, co czyta i dlaczego to robi (lub nie). Należy zawsze pamiętać o tym, że dzieci przemienia nie to, co mówimy, a to, co robimy. Verba docent, exempla trahunt.

Dziecko lubi przebywać ze swoimi rodzicami, lubi, gdy poświęcają mu oni swoją uwagę i czas, gdyż wywołuje to w nim pozytywne emocje. Jest to reakcja bezwarunkowa. Gdy regularnie w takim przyjemnym kontakcie pojawia się książka (bodziec warunkowy), dziecko może nauczyć się rozciągać reagowanie pozytywnymi emocjami także na kontakt z samą książką. Mówiąc po prostu: połączenie faktu czytania książki z przyjemnością, jaką jest przebywanie z rodzicami, może spowodować odczuwanie przez dziecko przyjemności podczas samego czytania. Jednak żeby ten mechanizm zadziałał, muszą być spełnione pewne warunki. Przede wszystkim kontakt z rodzicami rzeczywiście musi być przyjemny. Nie powinno być w nim przymusu i pośpiechu. Rodzice powinni czytać dzieciom z przekonaniem, że to jest potrzebne i poświęcić na tę czynność pewien konkretny czas. W kampanii zostało to określone – czytaj 20 minut dziennie, codziennie. Dwadzieścia minut jest oczywiście pewną przenośnią (nie trzeba liczyć tego z zegarkiem w rękę), ważne tylko, by czas nie był za krótki oraz by czytanie było systematyczne. Kolejną sprawą, która może zniwelować efekt modelowania, jest często stosowana praktyka przerywania wspólnego czytania, gdy tylko dziecko nauczy się czytać. Umiejętność czytania (szczególnie czytania ze zrozumieniem) opanowuje się, wbrew pozorom, dosyć długo. Dziecko wrzucone na głębokie wody samotnego czytelnictwa może stracić ochotę do czytania. Opanowało umiejętność czytania i zamiast otrzymać pozytywne wzmocnienie, dostaje karę w postaci braku kontaktu z rodzicami (wspólnego czytania), który tak bardzo lubiło. Mimo że dziecko umie już czytać, należy dalej mu czytać, stopniowo włączając je do aktywnego udziału w czytaniu poprzez umawianie się, że część czyta ono, część rodzic. Kampania „Cała Polska czyta dzieciom” podkreśla znaczenie takiej postawy wprowadzeniem Programu Czytające Szkoły (działającego także w gimnazjach).

Rozważania nad czytelnictwem dzieci stają się pytaniami o czytelnictwo dorosłych. By nasze dzieci czytały, musimy zrobić sobie szczerzy rachunek sumienia i odpowiedzieć na kilka wcale niełatwych pytań dotyczących naszej postawy czytelniczej. A jej doskonalenie zacznie prędzej czy później procentować coraz większym zainteresowaniem książkami u dzieci. Choć nie ma innej drogi, by to osiągnąć – efekt jest gwarantowany.

DARIA NAZIEMIEC



RECENZJE

O małej dziewczynce i jej mądrych rodzicach

Wszyscy mają psa, tylko nie ja to książeczka Jarosława Mikołajewskiego, znakomitego poety i wybitnego tłumacza literatury włoskiej (warto pamiętać o opracowanej przez niego antologii poezji włoskiej XX w. *Radość rozbitków*, gromkie brawa należą mu się też za świetne przekłady kilku uroczych i mądrych książeczek dla dzieci Gianniego Rodarięgo). Jarosław Mikołajewski jest obecnie szefem Instytutu Polskiego w Rzymie. Na szczęście znajduje niekiedy czas i ochotę na to, by napisać dla polskich dzieci coś od siebie. Taką książeczką pisaną „od siebie” są trzy krótkie opowiadania o Julce. Julka marzy o psie (tytuł pierwszego opowiadania stał się tytułem całej książki), boi się ciemności (opowiadanie drugie *Julka boi się ciemności*) i bardzo lubi zabawy nad morzem, choć nie przepada za trudnymi do przepłoszenia włoskimi mewami (*Julka nad innym morzem*). W pierwszej historyjce ważna jest zarówno tęsknota dziecka za zwierzątkiem (to częste dziecięce marzenie), jak i zwyczajstwo dorosłego człowieka (tatusia) nad racjonalnym, „dorosłym” tokiem myślenia. Tatusz odrzuca skomplikowane wyjaśnienia i poddaje się bez reszty marzeniu córeczki. Wbrew chłodnej logice podąża za jej prostym marzeniem bez żadnych zastrzeżeń. Ostatnie zdanie tatusia („I kupię ci psa, choćbym miał sam po nim sprzątać i wychodzić z nim na spacer do końca życia”), który przedtem usiłował wytłumaczyć Julce, że jej rozumowanie jest błędne, to błysk zrozumienia, że trzeba uwzględnić emocjonalne racje dziecka. Są tak samo ważne, jak racjonalne racje osoby dorosłej. Najważniejsze jest szczęście drugiej osoby. Co tam logika! Niech żyje miłość!

Podobnie ma się rzecz w drugim opowiadaniu. Tutaj – z kolei – mama próbuje zapewnić Małej, panicznie bojącej się ciemności, poczucie bezpieczeństwa. Do akcji włączają się też starsze siostrzyczki, a w ich oswajaniu strachów ważne są gry językowe („to nie cień, to cieniasek”, „to nie ciemność, to



ciemniaczek”). Julka przystaje w końcu na to, by posłuchać książeczki, a potem zasypiać z mamą u boku. Tymczasem, po lekturze, mama robi się nieodparcie senna. Wraca do własnego łóżka i znajduje tam... Julkę, która się jakoś sprytnie przemknęła. Mama się śmieje. Tylko tyle. Aż tyle. Taką historyjkę pisarz opowiada dzieciom i, co równie ważne, ich rodzicom. To opowieść o łagodności i empatii. O poczuciu humoru i beztróscie. Czy to drobiazg? Zapewne. Ale warto go nie przeoczyć. Wreszcie trzecie i ostatnie opowiadanie to wakacyjny obrazek, pokazujący rodzinę, która właśnie przybyła nad morze, do Włoch (to jest właśnie tytułowe „inne morze” – włoskie). Julka spotyka tu olbrzymie mewy, które, w odróżnieniu od tych znanych z polskich plaż, wcale nie są płochliwe i ani myślą uciekać. Mała, choć próbuje być dzielna, traci odwagę i „chce do mamy (...) nad tamto morze, moje morze, z mewami, które się boją i śmieją”. Na szczęście okazuje się, że na egzotyczne mewy – olbrzymy działa włoskie „zaklęcie” – „via, via, via!”. Używa go czarnowłosy chłopczyk, który z łatwością płoszy groźnie wyglądające, nieruchome ptaszyska. Julka natychmiast to podchwytuje, a zadowolona mama chwali ją, że „już mówię po włosku”. Tylko tyle. Aż tyle. Co tu odnajdujemy? Obserwację świata. Jest odmienny, a więc groźny, wyzwala strach. Ale przybywa ktoś podobny – dziecko; też chce przegonić mewy i ma na to swój sposób. Trzeba się tego sposobu nauczyć. Można się nauczyć. To łatwe. Wystarczy patrzeć i brać przykład. To starczy, by się odnaleźć w nieco innym świecie, który okazuje się groźny tylko z pozoru.

Trzy opowiadania Jarosława Mikołajewskiego to proste historie, dotyczące spraw bliskich dziecku: marzenia o zwierzątku, lęku przed ciemnością, obawy przed nieznanym. Mówią o tym, jak sprostać tym problemom. Okazuje się to łatwe. Bo empatia i otwartość są – w gruncie rzeczy – łatwe, ale tylko wtedy, gdy, tak jak to uczyniono w tych opowiadaniach, mówi się do drugiego człowieka (dużego i małego) najprostszym językiem – szczeroci i ciepłej sympatii.

HANNA DIDUSZKO

□ J. Mikołajewski: *Wszyscy mają psa, tylko nie ja*. Il. Ewa Poklewska-Koziello. Warszawa: Wydaw. „Muchomor”, 2009.

Za mało

Teoś Kefirek szukający z Dominiczkim kościotrupa Tadziczka, pani woźna zwana Kwiatuszkiem od jej ulubionego zwrotu wobec innych osób (*Kwiatuszkule, bo zapomnę, pan dyrektor wzywał do siebie kwiatuszka Teosia...*) czy atletyczny antyterrorysta Krówka to komizm bardzo oczywisty. Na pewno zabawny dla młodego czytelnika, ale dla krytyka, gdy chodzi o Małgorzatę Strękowską-Zarembę, nieco rozczarowujący. Tą dosłownością właśnie. Autorka wyrafinowanych literacko *Złodziei snów*, pełnych wdzięku *Abecelków...*, swoją ostatnio wydaną książką zaistniała w popularnym typie literatury – powieści detektywistycznej, nawiązując nieco do wcześniej napisanych przez siebie powieści: *Bery, gangster i góra kłopotów* czy *Wakacje z krową, czolgiem i przestępcą*. Ale rzeczywiście – nieco, gdyż *Detektyw Kefirek na tropie kościotrupa* służy wyłącznie do zabawy, lekkiej, łatwej i przyjemnej. W przeciwieństwie do wymienionych wyżej tytułów nie zarysowuje żadnego problemu, nie pobudza do refleksji. Nie musi, oczywiście, a poza tym jest utworem jak najbardziej poprawnym literacko.

Kończący szkołę podstawową Teoś chce zostać detektywem, ma już odpowiedni podręcznik i za sobą wstępną rozmowę z panią sekretarką w szkole detektywów. Wszystko jest na dobrej drodze, a nawet na jeszcze lepszej, bo z pracowni biologicznej ktoś ukradł model ludzkiego szkieletu. Główny bohater – wstępnie zresztą posądzony o kradzież, jako osobnik wiecznie popadający w kłopoty – postanawia rzecz całą wyjaśnić. Jak to często bywa i w tego typu powieściach dla młodzieży, i przy prowadzeniu rzeczywistego śledztwa – dochodzenie w mniej istotnej sprawie zaczyna się zazębiać z przestępstwem poważnym. Ingerencja dziecięcych bohaterów komplikuje, ale równocześnie przyspiesza w *Detektywie Kefirku...* rozwiązanie.

Zabawna jest kreacja głównego bohatera – chłopca ambitnego, lecz ustępującego dedukcyjnymi zdolnościami swojemu pomocnikowi Dominiczkowi. W tym duecie pierwsze skrzypce zdecydowanie gra doktor Watson. W ogóle humor stanowi mocną stroną książki. Autorka, troszcząc się o indywidualizację języka bohaterów, kreśli wyraziste sylwetki, np. dyrektora szkoły mgr. Donata Marii Donata, który nigdy nie kończy myśli i tę (nie)umiejętność narzuca kolejnym pokoleniom swoich wychowanków (można ich po sposobie wypowiedzi rozpoznać), a w toku akcji uczy się angielskiego, demonstrując mózół przyswajania nowej wiedzy. Śmieszne jest najmłodsze pokolenie: kilkuletni Młodszy oraz Bartuś. Potykając się o trudniejsze, poznawane właśnie słowa, chłopcy jednocześnie dzielnie próbują pomóc starszym braciom, a przy okazji – nieświadomie – stają się przyczyną całego kryminalnego zamieszania.

Uczestnictwo w wartko toczącej się akcji nie przeszkadza ani narratorowi (czyli Teosiowi), ani, za jego



sprawą, czytelnikom dostrzegać różnic w patrzeniu na świat przez dorosłych i dzieci, nie przeszkadza również w śledzeniu absurdów – jeden z najbardziej zdumiewających to jednakowa długość ulicy Długiej i równoległej do niej Krótkiej.

Detektyw Kefirek na tropie kościotrupa jest sympatyczną literacką zabawą. To niemało, chociaż w przypadku Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby pozostawia niedosyt. Taki absurd.

MAŁGORZATA KĄKIEL

Antybaśń o stanie wojennym

Książka Jacka Dukaja jest pełną przygód i gier językowych opowieścią fantastyczną o stanie wojennym, która ma szansę spodobać się zarówno starszym dzieciom, jak i czytelnikom dorosłym. Zapewne i jedyńcy, i drugih zachwyci wyobraźnia i inwencja językowa autora, natomiast z pewnością tylko dorośli docenią ironiczny dystans i swoiste poczucie humoru przenikające całą opowieść.

Protagonistą powieści jest sześciolatek Adaś, który wprawdzie nie chodzi jeszcze do szkoły, ale już umie pisać i czytać. Czytuje baśnie, a także historie o szpiegach i partyzantach, ogląda dobranocki w czarno-białej telewizji, mieszka w bloku w mieście nad rzeką wraz z rodziną, która składa się z mamy, taty, babci, malej siostrzyczki i wujka. Pewnego dnia następuje katastrofa – przychodzą „oni”, niszczą, lamia, dewastują, wysypują, tłuką i depczą wszystko, po czym zabierają rodzinę Adasia ze sobą. Babcia i siostrzyczka zostają zabrane na posterunek, mama do szpitala, wujek zapodział się nie wiadomo gdzie, a tata zostaje porwany przez Wrońca. Na polojowisku zostaje Adaś, ocalony z kataklizmu przez



sąsiada, niejakiego pana Betona – dawnego przodownika pracy. Adaś i pan Beton ruszają rodzinie na ratunek. Jesteśmy z nimi w środku zimy, w mieście, w którym warczą Suki. Puchacze-Słuchacze podsłuchują rozmowy, Kruki i Wrony wydziubują oczy, a Wojacy-Wroniaci stoją na rogu każdej ulicy przy kotłach zięjących czarnym dymem. Wszystko jasne – jesteśmy w Polsce, w Krakowie (pamiętamy, że mama nie pozwoliła Adasiowi wyjść na pole), zimą 1981-1982 r.

Po wielu perypetiach Adaś zostaje sam, zdradzony i opuszczony (pan Beton zginął, babcia umarła, a wujek okazał się zdrajcą), jednak nie pokonany – mężnie i wytrwale nadal szuka taty i chce go wyrwać z wronicowych szponów. Tata został porwany, może zczarowany, uratowanie go oznacza spotkanie z samym Wroncem, który zagnieździł się na szczycie betonowej wieży i wszystkim rządzi. Konfrontacja następuje, dobro zwycięża, Wroniec zostaje pokonany, wszystko kończy się dobrze, prawie jak w prawdziwej baśni. O szczegółach i nagłych zwrotach akcji zamilczę, żeby nie psuć przyjemności czytelnikom.

Jestem ciekawa, na ile ta baśń o stanie wojennym spodoba się dzieciom, wszak z ich punktu widzenia jest raczej antybaśnią. Brakuje tu klarownego przesłania („morału”), a bohater tylko z pozoru przypomina małą Gerdę czy głupiego Jasia. Bohaterowie ci przeżywali swoje przygody po to, aby dorosnąć. Adaś, natomiast, to po prostu dziecko, które zaczyna już wątpić w mądrość i wszechmoc dorosłych, dziecko, które się boi, bo widzi strach dorosłych. Adaś nie dorasta, wprost przeciwnie, happy end polega na tym, że może on wrócić do domu i być dalej dzieckiem. Jest to możliwe, ponieważ to właśnie dorośli dowiadują się nowych rzeczy o świecie, ludziach i o sobie, wyjaśniają to i owo, po czym mogą sobie wybaczyć, aby powróciły harmonia i ład. Na planie baśniowym Adaś pozostaje prostaczkiem o czystym sercu, który wie więcej o sprawach najważniejszych niż przemądrzali dorośli. Jest wystar-

czającą mądry i odważny, aby pokonać Wronca, podczas gdy oni tracą czas na bieganie po tunelach i podziemiach, albo dają się zczarować i też są bezużyteczni. Adaś niczego się nie wyrzekł, niczego Wroncowi nie przyrzekał, dalej będzie cieszył siebie i innych układaniem i pisaniem swoich własnych baśni.

Ilustracje Jakuba Jabłońskiego stanowią integralną część opowieści. Kreują wygłady zasugerowane nieprzedstawiająco w tekście (na podstawie opisu trudno byłoby wyobrazić sobie takie enesy na przykład), co jest zresztą klasyczną funkcją ilustracji w baśni. Co ciekawe, dopowiadają interpretację ideologiczną lub wręcz filozoficzną – proszę przyrzeć się na przykład ilustracji na stronie 222.

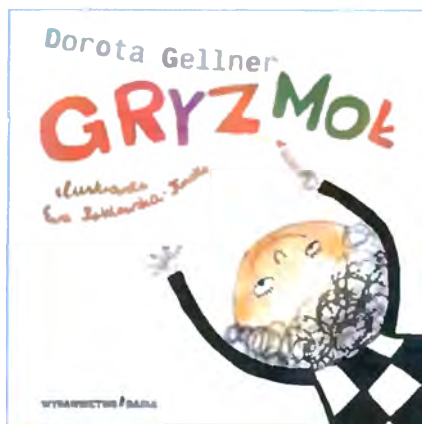
Wroncowi należy się miejsce na półce obok *Kabaretu Kici Koci* i *Opium w rosole*, a ponieważ są to książki znakomite, miejsce jest zaszczytne.

LIDIA WÓJCICKA

□ J. Dukaj: *Wroniec*. Il. Jakub Jabłoński. Kraków: Wydaw. Literackie, 2009.

Gryzmołki?

Twórczość Doroty Gellner jest obecna wśród najmłodszych czytelników niezmiennie od 25 lat. To oni pięć lat temu przyznali tej poetce Order Uśmiechu, wyrażając w ten sposób swoją sympatię. Nie ma natomiast jej nazwiska np. w Almanachu Polskiej Sekcji IBBY „Twórcy dzieciom” (Warszawa 2006), obejmującym nazwiska pisarzy i ilustratorów, których książki zyskały uznanie w konkursach organizowanych przez Stowarzyszenie. Z prostej przyczyny – Dorota Gellner od dawna żadnej nagrody „ibbowskiej” nie dostała. Panuje powszechna opinia, że przyczyną niedostrzegania poetki przez krytyków był niezadowolający kształt edytorski jej książ-



żek, wydawanych niestety brzydko przez jedną tylko oficynę.

Na szczęście możemy mieć nadzieję, że ten zmodernizowany sposób wydawania utworów Doroty Gellner mamy już za sobą. W zeszłorocznej, pierwszej edycji Konkursu Literatury Dziecięcej im. Haliny Skrobiszewskiej, organizowanego przez Muzeum Książki Dziecięcej, *Czekoladki dla sąsiadki* tej poetki zostały wyróżnione, a tym samym wpisane na Listę Skarbów Muzeum. Jest to książka wydana niezwykle starannie przez „Wilgę”, z komputerowymi ilustracjami Macieja Szymanowicza, które mogą się podobać lub nie, ale... mają swój styl i zwracają uwagę na nowe cechy twórczości pisarki – odejście od tematów wyłącznie dziewczynskich w kierunku zabawy, żartu słownego, absurdałnego humoru.

Ubiegłoroczny konkurs Polskiej Sekcji IBBY „Książka Roku” znowu pozostawił Dorotę Gellner w Salonie Odrzuconych, jak kilka lat temu nazwałam (nieoryginalnie, ale chyba trafnie) pisarzy, których książki znalazły się tuż za listą nominacji. Zwykle jest to niezłe towarzystwo. W ostatnim konkursie były to trzy nazwiska: Dorota Gellner (*Gryzmoł*), Maria Ewa Letki (*Tajemnicze sprawy*) i Henryk Bardejewski (*Wyprawa do kraju księżniczki Marginala*)!

Gryzmoł ukazał się nakładem istniejącego od niedawna Wydawnictwa Bajka. Książkę ilustrowała Ewa Poklewska-Koziello, której *Gryzmoł* – bohater tej opowieści, snutej przez poetkę rymowaną prozą – jest przede wszystkim lobuziakiem rodem z dziecięcych rysunków. Ma dużą, całkiem okrągłą głowę, spiralę czarnych włosów i ubranie, z którego wychodzą patykowate ręce i nogi. Cały jego urwisowaty charakter jest w narysowanym przez ilustratorkę spojrzeniu i grymasie ust.

Kiedy zagłębiamy się w tekst, figle *Gryzmoła* odkrywają przed nami nieprzeczuwany początkowo wymiar. Rozumiemy po chwili, że ten nieokiełznany urwis, przed którym drżą ściany, a rodzicom i dziadkom z jego powodu opadają ręce, jest przede wszystkim... twórcą. *Gryzmoł* zna tylko jeden sposób na życie – jest nim malowanie. Czymkolwiek, gdziekolwiek i mimo wszystko. *Gryzmoł* maluje, bo musi malować. Ta prosta i zabawna książka Doroty Gellner mówi dzieciom o niedającej się zważyć potrzebie tworzenia, o radości tworzenia, wreszcie – o twórczej zabawie, która jest cechą dzieciństwa.

Dobrze się stało, że ta książka pojawiła się na rynku starannie wydana, z dobrymi ilustracjami i adekwatną do treści architekturą strony. Warto, by została dostrzeżona.

EWA GRUDA



PROMOCJA CZYTELNICTWA

Książki są fajne i kropka!



W ciągu półtora roku w warsztatach edukacyjnych „Przecinek i kropka” wzięło udział 28 tys. dzieci. Program ten, którego autorem i organizatorem jest Empik, uzyskał pozytywną opinię dydaktyczną MEN i patronat honorowy Ministra Edukacji Narodowej.

Jak podkreśla minister Katarzyna Hall: „*Przecinek i kropka*” to bardzo interesujący i cenny program, bo pokazuje najmłodszym, że czytanie to przyjemność i dobra zabawa. Książki kształtują wyobraźnię, wzbogacają słownictwo, ułatwiają zrozumienie otaczającego świata. Rozwijanie u najmłodszych dzieci zamiłowania do książek jest szczególnie ważne w epoce dominacji w zabawie i nauce mediów elektronicznych.



Warto czytać... i kropka!

W dobie kultu TV, komputerów, Internetu, dostrzegamy potrzebę edukowania najmłodszych



w zakresie czytelnictwa, chcemy rozwijać w dzieciach pasję do książek, wykreować modę na czytanie, uświadamiać najmłodszym, że czytanie nie jest nudnym, pochłaniającym czas zajęciem, ale przyjemnością i dobrą zabawą. Książki tworzą wspaniały, wyjątkowy świat i pozwalają uwolnić wyobraźnię. Czytanie wzbogaca słownictwo, ułatwia zrozumienie otaczającego świata, ćwiczy pamięć, pomaga w koncentracji (a tym samym w nauce).

Postanowiliśmy zatem rozszerzyć dotychczasowe prozytelnicze działania Empiku (bazujące na akcyjnym organizowaniu głośnego czytania dla dzieci, spotkań z pisarzami, aktorami, promocji książek dla najmłodszych) o stały (własny, autorski) program edukacyjny – „Przecinek i kropka”.

Jak wyglądają warsztaty?

Bezpłatne lekcje „Przecinek i kropka” są przeprowadzane w kilkunastu salonach Empik w Dziale Książki przez specjalnie przeszkolonych animatorów-przewodników. Trwają od 75 do 90 minut. Scenariusze warsztatów – opracowane przez psychologów dziecięcych – zostały dostosowane do dwóch grup wiekowych:

- 5-6 lat (najstarsze grupy przedszkolaków – „ze-rówka”),
- 7-8 lat (pierwsze klasy szkoły podstawowej).



W trakcie zajęć dzieci poznają historię alfabetu, pisma i druku, a także proces powstawania książek (prowadzący warsztaty mają do dyspozycji tablice prezentujące za pomocą rysunków poszczególne etapy historii książki). Podczas wycieczki po Dziale Książki animatorzy przedstawiają i opisują uczestnikom warsztatów różne rodzaje książek: encyklopedie, słowniki, przewodniki oraz beletrystykę. W tym miejscu odbywa się również głośne czytanie wybranych fragmentów książek. Nauka ma formę zabawy. Dzieci są zachęcane do aktywnego udziału w warsztatach poprzez różnego rodzaju konkursy, zgadywanki, w których można zdobyć atrakcyjne nagrody.

Na zakończenie lekcji każde dziecko otrzymuje dyplom oraz wyjątkową książkę o... książkach, au-

torstwa Natalii Usenko, z ilustracjami przygotowanymi przez zwyciężczynię konkursu dla studentów ASP – Martę Liszkę (jest to książka napisana specjalnie na akcję Empiku „Przecinek i kropka”). Książka jest pełną humoru opowieścią o przygodach dzieci, które nie przeczuwają nawet, jak ciekawe mogą być książki. Publikacja zawiera wierszowane wstawki-zagadki oraz zadania interaktywne mające na celu utrwalenie zawartych w tekście informacji.

Więcej informacji o akcji edukacyjnej wychowania z książką oraz o jej nowym punkcie programowym, jakim jest powołany 22 stycznia 2010 r. Konkurs na Najlepszą Książkę dla Dzieci „Przecinek i kropka”, na stronie www.empik.com oraz www.przecinekikropka.pl

ZOFIA REJZAK

Head of Marketing Dept.

MONIKA MARIANOWICZ

PR & Events Manager



WYDARZENIA

Poznańskie Spotkania Targowe

Poznańskie Spotkania Targowe, odbywające się od niedawna razem z Targami Edukacyjnymi, na dobre zadomowiły się w świadomości mieszkańców stolicy Wielkopolski. W tym roku motywem przewodnim targów była muzyka Chopina, a gościem honorowym Józef Wilkoń, artysta uhonorowany Pegazikiem w kategorii Twórca dla Dzieci. Wystawa „Bestiarium” przyciągnęła tłumy, nawet najmłodszy bawili się znakomicie, a Mistrzowie mdlały ręce od podpisywania najnowszego dzieła, czyli *Księgi Dżungli*. Kursujący po Poznaniu tramwaj dla dzieci miał wystrój egzotyczny, a miejsce, gdzie odbywały się zajęcia dla maluchów, nosiło nazwę Salonik u Tygrysa. Te i inne zajęcia z dziećmi przygotowali i prowadzili animatorzy portalu Czas Dzieci.

Od paru lat Polska Sekcja IBBY (również nagrodzona Pegazikiem jako Przyjaciel Książki dla Dziecka) uczestniczy aktywnie w Poznańskich Spotkaniach Targowych, prezentując swoje nagrodzone książki, rozdając plakaty i inne materiały pokonkursowe. Wielkie zainteresowanie budzi zawsze nasza wystawa. Pisząca te słowa jest znana z opowiadania baśni – prowadziłam je podczas poprzednich targów, nigdy jednak nie miałam tak wspaniałego audytatorium, jakie zapewniła mi Księgarnia z Bajki, na Osiedlu Słowiańskim! *A Baśń o zaklętym rumaku* pióra Leśmiana, z ilustracjami Józefa Wilkonia, okazała się strzałem w dziesiątkę.



Prezes Polskiej Sekcji IBBY Maria Kulik i Józef Wilkoń odbierają nagrody

Jak co roku, podczas Targów rozstrzygnięto konkurs „Lubię czytać”, zaś czwartek literacki poświęcony był twórczości Macieja Wojtyłki. Swoje stoiska targowe miały miasta Győr i Charków, a gościem honorowym była Litwa. Polskiej Sekcji IBBY udało się nawiązać miłe kontakty z przedstawicielami Węgier, Ukrainy i Litwy.

Dyrektor Targów Andrzej Byrt ma ambicje, aby przyszłoroczne Spotkania Targowe miały jeszcze większy rozmach i wydawcy wypełnili cały pawilon wystawowy. Obawiam się, że nie będzie to łatwe, ale już teraz warto zadać sobie pytanie, dlaczego na tej największej imprezie związanej z książką dla młodego czytelnika brakuje Egmontu, Znaku, Arkad, Wilgi i Olesiejuka? Realizacja tych wspaniałych planów będzie też wymagała większego zaplecza logistycznego, a tym samym większej liczby zaangażowanych osób.

MARIA KULIK

„Cała Polska czyta dzieciom” – VIII Finał

8 marca, w Dzień Kobiet, w Teatrze Żydowskim w Warszawie odbył się VIII Finał kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”. Jak co roku, stanowił on okazję do złożenia podziękowań najaktywniejszym liderom i koordynatorom kampanii czytania, a także osobom i instytucjom wspierającym działania Fundacji. Uroczystość odbyła się pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Galę prowadziły dwie osoby dobrze znane z programów telewizyjnych – Dorota Zawadzka (Superiania) i Artur Barciś. Na program artystyczny złożyły się występy wokalne Ewy Konstancji Bulhak z Teatru Narodowego oraz etudy baletowe „Grzechy” grupy Art Projekt Ballet. Nad całością uroczystości czuwała Irena Koźmińska, Prezes Fundacji, oraz Elżbieta Olszewska – dyrektor Programowej.

Gościem specjalnym VIII Finału była Małgorzata Musierowicz, która otrzymała najwyższą nagrodę Fundacji za całokształt twórczości dla dzieci. Wi-

dzowie mieli okazję zobaczyć na ekranie wywiad Elżbiety Olszewskiej z tą znakomitą pisarką. Pani Małgorzata podzieliła się w nim niezwykle ważnym spostrzeżeniem. Powiedziała, między innymi, że dla rodziców tak samo ważną chwilą w życiu ich dziecka jak pierwsze słowa i pierwsze kroki powinno być jego pierwsze świadome zetknięcie z książką. Po uroczystości można było kupić powieści Małgorzaty Musierowicz i otrzymać jej autograf. Oprócz tego, wszyscy goście otrzymali wśród innych podarunków także zbiór literackich felietonów tej pisarki – *Frywolitki*.

Wśród znakomitych gości Finału znaleźli się również inni wybitni twórcy i badacze literatury dla dzieci: prof. Joanna Papuzińska, Wanda Chotomska, Barbara Tylicka, prof. Grzegorz Leszczyński, a także Ewa Katuszak, autorka projektu „Celé Česko čte dětem”.

Podczas Finału powołano czterech znakomitych Ambasadorów kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”. Zostali nimi: Teresa Lipowska, Joanna Brodzik, Dorota Zawadzka i Artur Barciś. Nowo powołani Ambasadorzy uroczystie ślubowali, że będą głosić (głośno!) hasło „Czytaj dziecku 20 minut dziennie. Codziennie!”

Nagrody w Konkursie na najlepiej przeprowadzoną Kampanię PCPD 2008/2009 – medale i statuetki autorstwa Doroty Dziekiewicz-Pilich – otrzymali liczni liderzy i koordynatorzy kampanii z całego kraju. Koordynatorem Roku 2009 została Henryka Kucharczyk z Strumienia w województwie śląskim. VIII Finał stanowił też, jak co roku, okazję do uhonorowania sprzymierzeńców kampanii. Wśród wyróżnionych znalazła się m.in. dziennikarka Katarzyna Stoparczyk oraz Małgorzata Berwid, autorka programów telewizyjnych dla dzieci (Ciuchcia, Moliki Książkowe). Nagrody Fundacji otrzymali również darczyńcy, sponsorzy i patroni medialni, którzy w minionym roku wspierali jej działania.

Po oficjalnej uroczystości, tradycyjnie już, goście mieli okazję do serdecznych rozmów w kuluarach.

EWA GRUDA

W NUMERZE:

PROBLEMY: Czytam ja, czytasz ty – czytają nasze dzieci (Daria Nazimiec); **RECENZJE:** O małej dziewczynce i jej mądrych rodzicach (Hanna Diduszko), Za mało (Małgorzata Kąkiel), Antybaśń o stanie wojennym (Lidia Wójcicka), Gryzmołki? (Ewa Gruda); **PROMOCJA CZYTELNIC-TWA:** Książki są fajne i kropka! (Zofia Rejczak, Monika Marianowicz); **WYDARZENIA:** Poznańskie Spotkania Targowe (Maria Kulik), „Cała Polska czyta dzieciom” – VIII Finał (Ewa Gruda).

Komitet redakcyjny: dr hab. Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Lidia Błaszczyk, Hanna Diduszko, Maria Kulik, dr Grażyna Lewandowicz-Nosal, dr Michał Zajac.

Redakcja: Ewa Gruda, Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zrealizowano ze środków programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

sje, gdyż rodzi się pytanie, czy nie lepiej było wydłużyć zasięg chronologiczny pracy do końca 1992 r. – czasu prywatyzacji oficyny, bo to dopiero ona zasadniczo zmieniła warunki jej funkcjonowania.

Do szczególnych zalet pracy, obok wspomnianego wkładu źródłowego, należy moim zdaniem zaliczyć te fragmenty pracy, w których autorowi udało się odkryć fakty nie znane i nie uświadomione, nawet w gronie znawców i badaczy dzieł najnowszej kultury, np. uwagi o znacznie wyższym poziomie merytorycznym omawianych czasopism niż ich kształcie typograficznym. Kolejnym redakcjom czasopism udawało się bowiem zaprosić do współpracy najlepszych w owym czasie twórców literatury dla dzieci i młodzieży, zdolnych grafików, podczas gdy możliwości przemysłu typograficznego były ograniczone. Ciekawe są też konstatacje dotyczące bezpartyjności redaktorów naczelnych, co miało niewątpliwie wpływ na praktycznie apolityczny kształt czasopism oraz na ich względną autonomię merytoryczną. Końcowe wnioski pozostawiają uczucie niedosytu. Zgromadzenie tak ogromnego materiału źródłowego jest podsumowane dość ogólnymi i budzącymi zdziwienie spostrzeżeniami, np. o przekazywaniu przez omawiane periodyki wiedzy o tym, że warto „mieć własne poglądy, być uczciwym względem siebie i innych”. Trudno przyznać, że pisma te dążyły do uczciwego przedstawiania rzeczywistości, gdy wiemy jak duża część wiedzy historycznej pozostawała tabu w tym czasie, że treści o jakimkolwiek wydzwisku religijnym nie miały prawa wstępu do żadnego z nich. Realia systemu socjalistycz-

nego odbijały się w nich bardzo wyraźnie i inaczej być nie mogło, ale należy chyba wyraźnie je artykułować w tego typu pracach po to, by przyszłe pokolenia poznały całą prawdę o tamtych czasach, o niedopowiedzianej prawdzie historycznej, jednym tylko, obowiązującym oficjalnie, „poprawnym” systemie wartości.

Należy mieć nadzieję, że autor nie zarzuci badań dotyczących czasopiśmiennictwa dzieci i młodzieży, bo wypracowane przez niego metody i bogata baza źródłowa zachęcają do dalszych penetracji i porównań, których wynikiem może być, jak się zdaje, ustalenie roli tekstów ukazujących się w PRL-u w periodykach kierowanych do młodego czytelnika. W mojej opinii była ona znacząca, porównywalna do funkcji lektur szkolnych i niektórych tytułów pozalekturowych. W czasach znacznie mniejszego niż obecnie oddziaływania mediów oraz permanentnego braku wydawnictw informacyjnych i pięknie ilustrowanych książek dla dzieci to powszechnie dostępne czasopisma spełniały przecież najważniejsze funkcje: poznawcze, informacyjne, edukacyjne, rekreacyjne.

□ M. Rogoź: *Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1945-1989. Studium historycznoprasowe*. Kraków: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2009 (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Prace Monograficzne nr 530).

BOGUMIŁA STANIÓW

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytetu Wrocławskiego

SALON PISARZY – Bogdana Klukowskiego

Pisać i milczeć – o poezji Ryszarda Krynickiego

Poeta, krytyk, tłumacz, bibliotekarz, wydawca. Urodził się 28 czerwca 1943 r. w Sankt Valentin w Austrii, gdzie rodzice przebywali w obozie pracy przymusowej podczas drugiej wojny światowej. Po powrocie do kraju zamieszkał w Gorzowie Wielkopolskim, studiował polonistykę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kilka lat pracował w redakcji „Nurtu”, w latach 1968-70 jako bibliotekarz w Bibliotece Kórnickiej, potem przeniósł się do Krakowa, gdzie kilka lat pracował w redakcji „Studenta”. Po powrocie do Poznania pracował trzy lata w Bibliotece Raczyńskich,

w 1981 r. w redakcji „Solidarność Wielkopolski” a potem w bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w latach 1982-1988 współredagował konspiracyjne czasopismo „Obserwator Wielkopolski”.

Od 1988 r. prowadzi wraz z żoną Krystyną Wydawnictwo a5, od 1993 r. redaguje serię „Biblioteka Poetycka Wydawnictwa a5”. W 1998 r. Kryniccy przenieśli się na stałe do Krakowa wraz z wydawnictwem, które publikuje głównie poezję a we wspomnianej serii ukazało się już ponad sto tomów autorów polskich i obcych.

Wiersze, recenzje i przekłady Ryszarda Krynickiego były publikowane w oficjalnych czasopiśmie krajowych: „Pomorze”, „Nurt”, „Student”, „Tygodnik Powszechny”, w czasopiśmie emigra-

cyjnych: „Poglądy” (Berlin), „Oficyna Poetów” (Londyn), „Kultura” (Paryż), „Puls” (Londyn), „Zeszyty Literackie” (Paryż) oraz w krajowych czasopiśmiech konspiracyjnych („Zapis”, i „Obserwator Wielkopolski”).

Uznanie rówieśników i krytyków starszego pokolenia (tu mówi się głównie o Julianie Przybosiu) zdobył od czasu debiutu książkowego, za który sam uznaje tom *Akt urodzenia* z 1969 r. Wcześniej drukował swoje wiersze w czasopiśmie, pierwszy wiersz Ryszarda Krynickiego *Wczasowstąpienie* opublikował w 1966 r. tygodnik „Pomorze”. W latach 1976–1980 znalazł się na liście poetów, których druk był w kraju zakazany. Wcześniej bowiem publikował swoje wiersze w czasopiśmie emigracyjnych, a potem, pod koniec 1975 r. należał dodatkowo do grupy sygnatariuszy memoriału, protestującego przeciw planowanym zmianom w konstytucji PRL.

Krynicki jest poetą pokolenia 1968, zwanego przez krytykę literacką Nową Falą. Dwoje twórców z tej generacji przedstawiliśmy już w *Salonie*: to Ewa Lipska i Adam Zagajewski. Manifestem grupy była książka Zagajewskiego i Juliana Kornhausera *Świat nie przedstawiony*. Nowofalowców łączył pokoleniowy protest przeciw uznaniem autorytetom pisarskim, uciekającym od rzeczywistości, nawoływali do „mówienia wprost” a nie do uspokajania sumień i usypiania wrażliwości na sprawy zarówno codzienne, jak i metafizyczne. „Pokolenie 68” wydało wielu twórców, których liderem pozostaje Stanisław Barańczak. W okresie „burzy i naporu” nie tylko buntowali się wobec rzeczywistości, wobec napuszonego języka medialnej propagandy; poszukiwali autorytetów twórczych, nowego języka literackiej wypowiedzi. Dla Ryszarda Krynickiego takim kodyfikatorem twórczości literackiej był wówczas Tadeusz Peiper, twórca programu Awangardy Krakowskiej (1922) i redaktor międzywojennego czasopisma artystycznego „Zwrotnica”. To z przelomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku pochodzą nawiązujące do Peipera wiersze Krynickiego. Występuje w nich dążenie do skrótu, udane próby wykorzystania znanej od wieków metody zestawiania obok siebie słów, które dziwią się nawzajem swoim sąsiedztwem, nawiązywanie do znanych wyrażen, gdzie przy użyciu jednego, odmiennego słowa, zmienia się znaczenie całej poetyckiej wypowiedzi. Taką twórczość nazwała swego czasu krytyka „poezją lingwistyczną”, którą z powodzeniem uprawiali także poeci starsi od naszego bohatera, jak np. Miron Białoszewski. Zazwyczaj był to sprzeciw wobec zamulającej nasz język nowomowy, z czym od lat i od kilku epok politycznych zmagają się profesor warszawskiej polonistyki Michał Głowiński.

Jak w przypadku wszystkich indywidualności artystycznych, identyfikacja pokoleniowa nie może trwać długo, każdy twórca odnajduje własną



drogę. Ryszard Krynicki poszukuje inspiracji w różnych sferach zjawisk społecznych, ale nadal należy do tych poetów, którzy eksperymentują z polską składnią, gramatyką, wykorzystuje zarówno język codzienności, jak i utrwalone przez wieki konstrukcje, którym przy użyciu jednego słowa, wyrażenia nadaje walor odmienności, wieloznaczności i zaskakującej świeżości. Cechą charakterystyczną dbałości o formę i sens jest niejako ponowne redagowanie przez poetę swoich wierszy w kolejnych ich edycjach.

Pod koniec 2009 r. w Wydawnictwie a5 ukazał się obszerny tom poezji Ryszarda Krynickiego *Wiersze wybrane*. Autor zaprezentował tu prawie całą twórczość z czterdziestolecia pisarstwa. Zwraca uwagę cecha, o której wspomniano wcześniej: owa fascynacja językiem, niektórzy mówią, że jest to wirtuozeria językowa, choć należałoby użyć określenia bardziej adekwatnego – po prostu słowna asceza. Nie bez powodu mówi się od lat o autorze, jako poecie milczącym.

W tomie *Kamień, szron* (2005 r.) jest czterowersowy wiersz *Przez to*:

*Milczałem wiele lat.
Nic się przez to nie stało –
Ani dobrego,
ani złego.*

Widoczny tu odstęp między wersami jest stałą praktyką poety – oto coś wykładam czytelnikowi, ale na zakończenie umieszczam punktę oddzielną od wcześniejszego wprowadzenia. Krynickiemu nie jest obca aforystyka i modna w Europie od kilkunastu lat azjatycka poezja haiku.

Asceza widoczna jest także w utworach, które z pewną dozą umowności nazwać można lirycznymi lub erotycznymi:

*Nie wszystko co robię z miłości do ciebie
Kocham cię
cokolwiek robię*

Z doświadczeń pisarskich i edytorskich widać, że wśród polskich poetów wyróżnia tych, których twórczość dostarcza mu inspiracji: Zbigniewa Herberta, Czesława Miłosza i Wisławę Szymborską. Czytelnicy pamiętają zapewne przejmujący wiersz Szymborskiej o kotach. Ryszard Krynicki równie poetycko i po swojemu dodaje:

Koty udały się Panu Bogu – to pisała Szymborska.

*Niekiedy dodaje: Tylko
Niekiedy: Najbardziej*

Krynicki ceni i tłumaczy poetów niemieckiego obszaru językowego, bliskich mu wspólnotą losu lub odczuwania: w młodości Bertolta Brechta, później Nelly Sachs, Paula Celana i Reinera Kunze. Przyjaźni się ze starszym od siebie Hansem Magnusem Enzensbergerem. Zapewne dzięki bliskości z poezją niemiecką spotkał polskiego autora zaszczytu umieszczenia jego wiersza *Ktoś, Kaspar Hauser* na placu w Norymberdze. (Hauser to rzeczywista postać chłopca z pierwszej połowy XIX w., losem znajdy zainteresowali się Niemcy a później reszta Europy, zwany także „sierotą Europy”). Zwyczaj umieszczania wierszy w miejscach publicznych jest uprawiany w Niemczech od lat, kontynuowany jest teraz przy użyciu technik elektronicznych.

Wybory wierszy Ryszarda Krynickiego ukazały się w Niemczech, Szwecji i Stanach Zjednoczonych. Jest członkiem-korespondentem Akademii Sztuk Pięknych w Monachium i Dreźnie.

Publikacje poetyckie

- *Pęd pogoni, pęd ucieczki*, ZSP 1968
- *Akt urodzenia*, Wyd. Pozn. 1969
- *Wiersze*, Pałac Kultury w Poznaniu 1971
- *Drugi projekt organizmu zbiorowego*, Wkładka do czasopisma „Nowy Wyraz”, 1973 nr 9, zatytułowana *Arkusz Poetycki nr 2*
- *Organizm zbiorowy*, WL 1975
- *Nasze życie roślinie. Wiersze*, Witryna Poetycka Okręgowego Komitetu Studenckiego „Od Nowa” i Klub Nurt 1977, Instytut Literacki, Paryż 1978, Wydawnictwo ABC 1981
- *Niewiele więcej. Wiersze z notatnika 78-79*, Krakowska Oficyna Studentów 1981, Wydawnictwo ABC 1981, bez miejsca wydania 1982, Warszawska Niezależna Oficyna Poetów i Malarzy „Przedświt” 1984, Wyd. Correspondance des arts 1985
- *Jeżeli w jakimś kraju*, b.m.w., 1982, Warszawska Niezależna Oficyna Poetów i Malarzy „Przedświt” 1983, Młodzieżowa Oficyna „Kres” 1985
- *Ocalenie z nicości, Świt* 1983
- *Wiersze, głosy*, Wyd. Galeria bez Miejsca 1985
- *Niepodlegli nicości* (wybrane i poprawione wiersze i przekłady), NOWA 1988 [właśc. 1989], Znak 1989

● *Magnetyczny punkt*. Wybrane wiersze i przekłady, Wydawnictwo CiS 1996

● *G(Rekonstrukcja) 1971*, Centrum Sztuki – Teatr Dramatyczny, Legnica 1999

● *Kamień, szron*, Wydawnictwo a5 2005

● *Wiersze wybrane*, Wydawnictwo a5 2009

Opracowania i wybory utworów dokonane przez Ryszarda Krynickiego

● Reiner Kunze: *Nokturn i inne wiersze z lat 1959-1981*, „Nowa” 1987

● Paul Celan: *Utwory wybrane*, WL 1998, 2003

● Zbigniew Herbert: *Wiersze wybrane*, a5 2004

● Wisława Szymborska: *Miłość szczęśliwa i inne wiersze*, a5 2007

● Wiktor Woroszyński: *Wiersze 1954-1996*, a5 2007

● Zbigniew Herbert: *Król mrówek: prywatna mitologia*, a5 2008

● Zbigniew Herbert: *Wiersze zebrane*, a5 2008

● Zbigniew Herbert: *Listy*, a5 2009

Tłumaczenia tomów poezji dokonane przez Ryszarda Krynickiego

● Bertolt Brecht: *Elegie bukowskie i inne wiersze*, Wyd. Galeria, „O. N.” 1974, „Nowa” 1980

● Nelly Sachs: *Rozżarzone zagadki. Wiersze wybrane*, a5 2006

Nagrody i wyróżnienia

- 1969 Nagroda im. Tadeusza Peipera
- 1976 Nagroda im. Kościelskich
- 1981 Nagroda Pierścienia Klubu Żak za całokształt twórczości
- 1989 Nagroda Fundacji Jurzykowskiego
- 1990 Nagroda Kulturalna „Solidarności”
- 2000 Nagroda im. Friedricha Gundolfa Niemieckiej Akademii Języka i Poezji w Darmstadt
- 2004 Nominacja do Nagrody Nike za tom *Kamień, szron*
- 2007 Nagroda Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa
- 2008 Nagroda „Kamień” Festiwalu „Miasto Poezji” w Lublinie
- 2010 nominacja do Nagrody Literackiej im. Władysława Reymonta w kategorii „Za twórczość całego życia” (stan na 28 stycznia 2010)

W 1980 r. autor nie przyjął nagrody województwa poznańskiego w dziedzinie upowszechniania kultury oraz w 1989 r. nagrody miasta Poznania.

Źródła

● *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*. T. 4. Warszawa: Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, 1996

● Alina Świeściak: *Przemiany poetyki Ryszarda Krynickiego*, Universitas 2003

● Tadeusz Nyczek: *Głos z planety Fantasmagorii* w: *Powiedz tylko słowo. Szkice literackie wokół pokolenia '68*, Londyn: Wydaw. Polonia, 1985

● *Jeszcze o Nowej Fali '68*. [Rozmowa redakcyjna z udziałem Ryszarda Krynickiego] „Dekada Literacka”. 2005 nr 6

● *Z olśnienia umysłu*. Z Ryszardem Krynickim rozmawia Katarzyna Janowska. „Przekrój” 2009 nr 50

● Strona internetowa: www.wydawnictwoa5.pl

poczta elektroniczna: wydawnictwoa5@beep.pl

Bienal Internacional do Livro de São Paulo – Międzynarodowe Targi Książki w São Paulo



Odbywające się co dwa lata, na zmianę z Targami Książki w Rio de Janeiro, Międzynarodowe Targi Książki w São Paulo to największa impreza wydawnicza w Brazylii i jedno z największych świąt książki w Ameryce Południowej. Jest to ogromny festiwal literacki, zorganizowany głównie z myślą o czytelnikach, dla których przygotowane są setki imprez towarzyszących w postaci spotkań z autorami, odczytów, prelekcji, dyskusji, promocji i innych atrakcji.

Książka na kontynencie południowoamerykańskim cieszy się szczególną popularnością. Odbywające się w połowie sierpnia i trwające rekordowo długo, bo aż 11 dni, targi odwiedza łącznie ponad 810 tys. osób, z których według informacji organizatorów około 75% dokonuje zakupów książek podczas targów. Ze względu na charakter wystawy są to głównie czytelnicy, nie brak tu jednak wydawców, księgarzy, dystrybutorów, bibliotekarzy oraz przedstawicieli edukacji. Targi odwiedzają także autorzy, agenci literaccy oraz inni profesjonalści rynku wydawniczego i kulturalnego. Ogrom targów, a przede wszystkim liczba odwiedzających, nadaje tej imprezie globalne znaczenie i czyni z nich najważniejszą imprezę kulturalną nie tylko w samym mieście, ale całej Brazylii. Łączna liczba wystawców przekracza około 900 firm wydawniczych, zorganizowanych na 350 brazylijskich i za-

granicznych stoiskach m.in. z Chile, Francji, Niemiec, Grecji, Włoch, Japonii, Portugalii, Hiszpanii, Peru, Stanów Zjednoczonych, a nawet Polski.

Historia targów książki w Brazylii sięga lat 50. poprzedniego wieku, kiedy to za inspiracją europejskiej tradycji targów książki w Niemczech, Francji czy Włoszech zorganizowano w tym państwie pierwsze wystawy książek. Te pojedyncze próby traktuje się jednak jedynie jako wstęp do organizacji prawdziwych targów, które Brazylijska Izba Książki zorganizowała po raz pierwszy w 1970 r. Odbywająca się wówczas wystawa trwała aż dwa tygodnie i stała się dużym sukcesem, co zachęciło Izbę do regularnej organizacji imprezy. Od tamtych czasów targi nicustanie rozrastają się. Za początek obecnych targów w São Paulo uznaje się 1983 rok i wystawę, która odbyła się w hotelu Copacabana Palace. Cała powierzchnia wystawiennicza obejmowała wówczas jedynie 1 tys. m². Dwa lata później imprezę przeniesiono do Fashion Mall w São Conrado. W 1987 r. nastąpiła kolejna zmiana, a targi znalazły swe miejsce w Riocentro Convention Center, dysponującym już 15 tys. m² powierzchni. Obecnie, od 2006 r., wystawa organizowana jest w Anhembi Exhibition Pavilion, największym i najbardziej znanym miejscu targowym w Ameryce Południowej, dysponującym ogromną przestrzenią wystawienniczą – 60 tys. m², z której targi wykorzystują mniej niż połowę.

T
A
R
G
I
K
S
I
A
Ż
K
I



Okazały pawilon wystawienniczy w São Paulo –
60 tys. m²



Pomieszczenia wystawiennicze
robią duże wrażenie

Jedną z większych ciekawostek Bienal Internacional do Livro de São Paulo był projekt, który przedstawiony został podczas edycji w 2008 r. Zaprezentowano wówczas książkę napisaną wspólnie przez 173 internautów. Pierwszy rozdział publikacji napisany został przez znanego pisarza brazylijskiego, którym był Moacyr Scliar. Za zredagowanie pracy i połączenie różnych stylów odpowiadał dziennikarz Almyr Gajardoni. Każdy z uczestników projektu po przeczytaniu powstałej pracy mógł dopisać kolejną część według własnej wizji. W ten sposób powstała licząca 18 rozdziałów i 362 strony książka pod tytułem *Livro de Todos*, która została wydana drukiem i zaprezentowana podczas dni targowych.

Dla polskich wystawców Targi w São Paulo, jak i cały obszar portugalski oraz hiszpańskojęzycz-

ny, jest obszarem egzotycznym, a polska literatura, poza nielicznymi wyjątkami, zupełnie w tych rejonach nieznana. Pierwszą próbą przełamania takiego stanu rzeczy stała się, zorganizowana na tutejszej wystawie, prezentacja polskiej literatury w ramach programu „Books from Europe” obejmująca prezentację najnowszej beletrystyki i humanistyki, książek dziecięcych, wybór współczesnych klasyków XX w. oraz wydawnictw albumowych, a realizowana ze strony Polski przez Instytut Książki. W ramach tego programu wydawcy na kilku wielkich światowych targach z obszaru pozaeuropejskiego otrzymują także katalogi o polskich nowościach i programie translatorskim ©Poland.

TOMASZ KASPERCZYK

Salon Księgarzy Biblioteki Narodowej

Biblioteka Narodowa prowadzi od kilku lat otwarte spotkania z ludźmi książki z cyklu <Salon Księgarzy>. 9 grudnia 2009 r. odbyło się kolejne spotkanie na temat „Rynek książki ostatniej dekadety XX w.”. Gościem Salonu był dr Marek Tobera, wykładowca z Instytutu Informatyki Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Bogdan Klukowski – prowadzący spotkanie przedstawił gościa, prezentując jego działalność zawodową. Pierwsze jego doświadczenie zawodowe związane było z pracą w warszawskiej Księgarni Naukowej im. B. Prusa. Następnie był pracownikiem naukowym w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, zaś w latach 1993-2003 redaktorem „Notesu Wydawniczego”. Od 2006 r. kieruje Podyplomowym Studium Polityki Wydawniczej i Księgarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, koncentrując się na badaniu historii prasy i rynku wydawniczego.

M. Tobera w swoim wystąpieniu podkreślił najważniejsze wydarzenia, którymi charakteryzował się omawiany okres, zapoczątkowany zmianami politycznymi, ustrojowymi i gospodarczymi. Według prelegenta punktem przełomowym było w 1989 r. zniesienie koncesji na firmy wydawnicze. Pierwszym nowym wydawnictwem prywatnym była zarejestrowana już w lutym 1989 r. Oficyna Amber. Potem zarejestrowano pojawienie się znacznej liczby nowych wydawnictw. Doskonałe warunki do gwałtownego rozwoju ruchu wydawniczego i księgarskiego stworzyło zniesienie cenzury i reglamentacji papieru. Na początku lat 90. XX w. funkcjonowało już 600 księgarń prywatnych. Jednocześnie rozpadały się struktury państwowego „Domu Książki”, a lokale przechodziły w prywatne ręce. Rynek książki, który dosłownie wychodził na ulice – bazował na publikacjach do niedaw-

na zakazanych. tytułach z tzw. drugiego obiegu: sensacyjnej literaturze politycznej, licznych przedrukach literatury emigracyjnej, science fiction, horrorach i literaturze rozrywkowo-romansowej (m.in. „harlequiny” od nazwy amerykańskiej oficyny Harlequin Enterprise).

Ten żywiłowy boom wkrótce się zakończył i w latach 1992-1993 z powodu nasycenia rynku nastąpił regres. W 1993 r. sprzedaż książek spadła aż o 34%! Ponowne ożywienie nastąpiło w okresie 1994-1998, kiedy wzrosła sprzedaż oraz liczba publikowanych tytułów. Jednak ta nadprodukcja wydawnicza dała o sobie znać i w latach 1999-2000, splajtowało wiele hurtowni książek i stracili na tym też wydawcy.

Prelegent zilustrował to zjawisko odpowiednią planszą. Według dr. Tobery cechy charakterystyczne rynku książki tej pierwszej dekady wolności to: likwidacja wydawnictw państwowych, zanik wydawnictw regionalnych, pojawienie się inwestorów zagranicznych, obniżenie poziomu pracy edytorskiej, nieściągalność należności w obrocie księgarskim, wreszcie kryzys egzemplarza obowiązkowego i brak rzetelnej statystyki wydawniczej. Ten ostatni problem spowodował wypowiedzi kilku słuchaczy z sali. Prelegent podkreślił, że wydawany przez Bibliotekę Narodową „Ruch Wydawniczy w Liczbach” charakteryzuje się zaniżeniem danych dotyczących publikowanych wówczas tytułów o co najmniej 20%. Charakterystyczne dla omawianego okresu jest też rozpozszechnienie się sprzedaży publikacji poza księgarniami: sprzedaż wysyłkowa, akwizycyjna, w supermarketach, w Internecie itp.

Wieloaspektowość przedstawiona przez dr. Marka Toberę zasługuje na odrębną publikację.

MARTYNA FIGIEL



Biblioteka konwersacyjna

DKK

„U nas jednak nie ma nawyku czytania książki jako potrzeby życiowej” – zauważył Ryszard Kapuściński w rozmowie z Ewą Milewicz.

Dlatego tak istotne jest, aby jak najwcześniej wykształcić potrzebę czytania książek. Wtedy lektura będzie się kojarzyła z przyjemnością i radością, a nie przymusem szkolnym. Temu m.in. ma służyć kampania Fundacji ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom”. Badania naukowe potwierdzają, że głośne czytanie dziecku buduje mocną więź emocjonalną, rozwija język, pamięć i wyobraźnię; uczy myślenia, poprawia koncentrację; wzmacnia poczucie własnej wartości, ułatwia naukę oraz kształtuje nawyk czytania i zdobywania wiedzy na całe życie.

Bibliotekarzom jest znany program „Przylapani na czytaniu”. Kampania prowadzona w wielu krajach Unii Europejskiej promująca książki i czytelnictwo; kampania, do tej pory znana i popularna w USA, Kanadzie i Wielkiej Brytanii, przyjmuje założenia, że czytanie to przyjemność. Celem takich i podobnych działań jest nakłonienie coraz większej rzeszy czytelników do częstszego sięgania po książkę. Ponieważ:

„Naród, który mało czyta, mało wie. Naród, który mało wie, podejmuje złe decyzje – w domu, na rynku, w sądzie, przy urnach wyborczych. Nie wykształcona większość może przegłosować wykształconą mniejszość – to bardzo niebezpieczny aspekt demokracji” – jak pisze Jim Trelease, *The Read-Aloud Handbook* (Podręcznik głośnego czytania).

Świt jak u Bergmana

Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach czytelnictwo dzieci i młodzieży traktuje priorytetowo, działając tym samym u podstaw kształcenia. W 2009 r. prowadziła jedenaście Dyskusyjnych Klubów Książki, których celem jest ożywienie środowisk skupionych wokół bibliotek oraz zachęcenie samych bibliotekarzy do kreowania mody na czytanie. Co ważne, pięć wśród nich przeznaczonych jest właśnie dla dzieci i młodzieży.

Filmowo

Dyskusyjne Kluby Książki stanowią już nieodłączną część życia społeczno-kulturalnego miasta,

wpisały się w jego krajobraz. W kwietniu 2007 r., kiedy katowicka biblioteka zdecydowała się na udział w wspólnym projekcie Instytutu Książki i bibliotek wojewódzkich, działały zaledwie cztery kluby, by już w następnym roku było ich więcej. Od 2008 r. na najbardziej aktywnych klubowiczów czekały darmowe wejściówki do Centrum Sztuki Filmowej w Katowicach na wybrane przez uczestników filmy. Pozwalało to moderatorom na zakreślenie szerszej perspektywy, a zebranych na udział w interdyscyplinarnych debatach – niejednokrotnie czytelnik dzieli się z innymi wrażeniami, odkrywając na nowo związki pomiędzy literaturą a filmem. Obraz poszerza pole estetycznego widzenia.

Nie lada atrakcją bywają spotkania z autorami w ramach DKK w Katowicach. W zeszłym roku gośćmi byli:

■ **Monika Szwaja** – autorka bestselleru *Jestem nudziarą*, a także: *Romans na receptę*, *Zapiski stanu poważnego*, *Powtórka z morderstwa*, *Dom na kłifie*, *Artystka wędrowna*, *Skuteczna i postrzelona*.

■ **Grażyna Bąkiewicz**. Debiutowała książką dla młodzieży *O melba!*, uhonorowaną nagrodą PS IBBY Książka Roku 2002. Również jej kolejne powieści – *Stan podgorączkowy* i *Będę u Klary* – poświęcone były problemom młodych ludzi, tak bliskim autorce ze względu na wykonywany zawód. Już na emeryturze pisarka wydała dwie książki dla dorosłych *Opowieści z perłą w tle* (2006 r.) oraz *Coś za coś* (2007 r.). W swojej ostatniej powieści autorka znowu powraca do literatury młodzieżowej – *Muchy w butelce*, to książka skierowana przede wszystkim do dziewcząt.

■ **Marek Krajewski** – najgłośniejszy dziś polski autor kryminałów, zadebiutował *Śmiercią w Breslau*, pierwszą z serii powieści z Eberhardem Mockiem, których akcja rozgrywa się w dawnym Wrocławiu. Kolejne to: *Koniec świata w Breslau* (2003), *Widma w mieście Breslau* (2005) i *Festung Breslau* (2006). Marek Krajewski jest laureatem Paszportu „Polityki” za rok 2005, Nagrody Księgarzy „Witryna” za najlepszą książkę roku 2005 oraz Nagrody Wielkiego Kalibru za najlepszą powieść kryminalną roku 2003. Poszczególne części cyklu są tłumaczone na 11 języków, w tym angielski, hiszpański, niemiecki, francuski, włoski i hebrajski. Jesienią 2007 r. nakładem WAB ukazała się *Dżuma w Breslau*, a na początku 2008 r. – powieść



napisana wspólnie z Mariuszem Czubajem, *Aleja samobójców*.

■ **Leszek Engelking** – poeta, prozaik, tłumacz, literaturoznawca i krytyk, pracownik naukowy i dydaktyczny Uniwersytetu Łódzkiego, pracował jako redaktor w miesięczniku „Literatura na Świecie” (1984-1995), prowadził wykłady na uniwersytetach w Polsce i za granicą. Autor tomów poetyckich: *Autobus do hotelu Cytera* (1979), *Haiku własne i cudze* (1991), *Mistrzynie kaligrafii i inne wiersze* (1994), *Dom piąty* (1997) i innych wierszy (2000) oraz opowiadań zebranych *Szczęście i inne prozy* (2007). Jego utwory poetyckie i prozatorskie przetłumaczone zostały na wiele języków. Publikował też monografie oraz liczne studia i artykuły w czasopismach i tomach zbiorowych. Wielokrotnie nagradzany za swoje tłumaczenia z języka angielskiego, białoruskiego, czeskiego, hiszpańskiego, rosyjskiego, słowackiego i ukraińskiego.

W 2009 r. katowicką bibliotekę odwiedzili: prof. Joanna Papuzińska, Edward Lutczyn oraz Małgorzata Szejnert.

Prof. J. Papuzińska – ukończyła studia dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim (1957), krótko pracowała w bibliotece dla dzieci i w Wydawnictwie Harcerskim, następnie poświęciła się pracy naukowej. Doktorat uzyskała na podstawie rozprawy o czasopiśmie dla dzieci, habilitację – na podstawie książki *Inicjacje literackie*. Jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego. Jej publikacje dotyczą historii i współczesności książki dziecięcej. Swoje badania koncentruje na przemianach form książki zwłaszcza dziecięcej, wiele miejsca poświęca procesowi odbioru. Prof. Papuzińska jest wybitnym krytykiem literackim, współpracuje z Polskim Radiem, od 1967 r. z „Nowymi Książkami”; z jej inicjatywy w 1991 r. powstało czasopismo o książce dla dziecka „Guliwer”, którym kierowała do 2002 r. Odznaczona m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (1989), Medalem im. Janusza Korczaka (1994), Nagrodą Ministra Kultury i Sztuki (1996), Złotym Medalem „Gloria Artis” (2005), nagrodą Polskiej Sekcji IBBY za całokształt twórczości (2005), Orderem Uśmiechu (2005).

Prima Aprilis 2009

1 kwietnia 2009 r. w Filii nr 32 w Katowicach-Ligocie czytelnicy mieli przyjemność gościć Edwarda Lutczyna, znanego rysownika, artystę plastyka, członka Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury. Edward Lutczyn jest absolwentem krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, zajmuje się rysunkiem satyrycznym – wydał siedem zbiorów własnych rysunków satyrycznych (debiutował w dwutygodniku „Student” w 1971 r.), zilustrował 130 książek, zajmuje się plakatem, ilustracją książkową, scenografią, reklamą, filmem animowanym. Projektuje kalendarze, pocztówki, okładki płyt. Jego rysunki zamieszczały takie pisma jak: „Szpilki”, „Jazz Forum”, „Jazz”, „Wiedza i Życie”, „ITD.”, „Przekrój”, „Przegląd Tygodniowy”, „Płomyczek”, „Pardon”, „Graphis Posters”, „Graphis Annual” i „Modern Publicity”. Wielokrotny laureat Złotej, Srebrnej i Brązowej Szpilki.

Bez precedensu

Tylko w katowickiej bibliotece klubowicze i czytelnicy MBP mieli niepowtarzalną okazję na poznanie i zakup książki *Wyspa klucz* z autografem autorki w dniu oficjalnej ogólnopolskiej premiery. 6 kwietnia 2009 r. Małgorzata Szejnert – współzałożycielka „Gazety Wyborczej”, gdzie przez około 15 lat prowadziła dział reportażu: finalistka nagrody Nike 2008, laureatka Nagrody Mediów Publicznych w dziedzinie literatury – Cogito za *Czarny Ogród* przedstawiła swoją książkę-reportaż.

Spotkanie z pisarką cieszyło się dużym zainteresowaniem czytelników. Reportażystka opowiadała o tym, jak zrodził się pomysł na *Wyspę klucz*: mówiła o swej podróży do USA, amerykańskich zasobach bibliotecznych i świadomości, iż trzeba uzupełniać braki w historii literatury, wiedzy. Kto w Polsce słyszał wcześniej o publikacjach o Ellis Island, małej wyspie u wybrzeży Nowego Jorku, która przez lata była nazywana „bramą do Ameryki”? Od końca XIX w. do lat 50. XX w. mieściło się na niej centrum przyjmowania imigrantów przybywających do Stanów Zjednoczonych. W tym czasie przez wyspę przewinęło się blisko 12 mln osób.

Weź kubek, bo...

W maju ub.r. odbyła się impreza z udziałem Roberta Maciąga, podróżnika, fotografa, który nakładem Zysk i Ska wydał książkę *Rowerem przez Chinę, Wietnam i Kambodżę*. Za opisaną w tej książce podróż do Chin i Azji Południowo-Wschodniej autor otrzymał nagrodę Traveler, która jest przyznawana przez „National Geographic”. Spotkaniu towarzyszyła degustacja oryginalnej herbaty.

Interpretujmy!

Udział w spotkaniach DKK otwiera na innych, pozwala się otworzyć tym czytelnikom, którzy muszą pokonywać bariery architektoniczne. Przykładem może być spotkanie w Filii nr 23 przystosowanej do potrzeb niepełnosprawnych czytelników, które było żywym dowodem na potrzebę promocji czytelnictwa; poświęcone pierwotnym lękom człowieka. Rozmawialiśmy o książce *Anna In w grobowcach świata* Olgi Tokarczuk, która skłoniła czytelników do refleksji, nad niebytem i siłą determinacji do walki o życie wieczne. Poprzez futurystyczne ujęcie mitu sumeryjskiego o bogini Annie In, autorka udowadnia, że „mityczny język czyni nas bezradnymi”. Doskonale wiemy, że dzisiaj liczy się jasność, zwięzłość wypowiedzi, wypracowana i przejrzyście podana informacja.

Nikt z uczestników spotkania nie miał wątpliwości co do tego, że mit buduje tożsamość: że książka *Anna In w grobowcach świata* uczuliła na pierwotne różnice pomiędzy męską i żeńską emocjonalnością. Fragment ten pokazał, że sensem mityzacji jest jego demokratyzacja.

Mit o Inannie okazał się frapujący, zajmujący, przy tym opowiedziany przez Olgę Tokarczuk: zachwycający i nieco futurystyczny. Czytelnicy dowiedzieli, iż powieść o pokonywaniu śmierci ujawnia niezaprzeczalną prawdę, że to właśnie śmierć czyni życie cennym.

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich

23 kwietnia w Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich w Filii nr 23 miała miejsca bodaj najciekawsza rozmowa w tym miesiącu. Oto jak Agnieszka Hańczyc, moderatorka klubu w Filii nr 23 mówi o powieści: *Przedział dla pań* Anity Nair – powieść kolorowa, pachnąca przyprawami, powieść – patchwork, o życiu kobiet w Indiach. Kobiet różnych, zwykłych – w roli żon, matek,

sióstr, powierniczek, do których to ról są przygotowywane od małości, do których są przeznaczone i które są przecież tym najlepszym, co może je w życiu spotkać. Jednak tych kilka kobiet, które poznajemy w ich podróży w jednym przedziale – dla pań – w którymś momencie swego życia ośmieliło się zażądać czegoś więcej. Ku zaskoczeniu, czasem przerażeniu najbliższych zapragnęły dowiedzieć się, kim są, czy mogą bezkarnie zrobić coś „dla siebie”: zjeść jajko (!), nauczyć się pływać czy spróbować żyć na własny rachunek, wyzwolić się spod wpływu siostry, męża i wszystkich tych, których nieprzychylnie spojrzenia na ulicy mogą pogrzebać pierwszą prawdziwą miłość. Gorąca atmosfera panowała także w Filii nr 7, gdzie klubowiczki dzieliły się wrażeniami po przeczytaniu *Pachnidła* Patricka Suskinda i niejednokrotnie po obejrzeniu filmu Thomasa Tykwera.

Do zobaczenia!

Przejawem działania Dyskusyjnych Klubów Książki staje się coraz większa integracja ze społecznością lokalną. Wychodząc z założenia, że najskuteczniejszą metodą promocji czytelnictwa jest aktywizacja środowisk lokalnych – nasza biblioteka w swoich działaniach skupia się na współpracy z otoczeniem i dla otoczenia. MBP w Katowicach staje się miejscem żywych spotkań. Instytucja niezaprzeczalnie czyni wiele starań, by podążać za zmieniającym się profilem duchowo-umysłowym czytelnika XXI w. i kreując jego pozytywne zachowania, pobudzać do ważnych dyskusji w ramach DKK. Trudno oprzeć się wrażeniu, że sprawnie działające w katowickich filiach DKK wiele zawdzięczają bliskim kontaktom czytelnik – bibliotekarz, a tym samym przyczyniają się do działania biblioteki konwersacyjnej.

MAGDALENA GRUDA

Dział Metodyki, Analiz i Promocji MBP
w Katowicach

WYDAWNICTWO



NOWA BARDZO PRAKTYCZNA KSIĄŻKA
WYDAWNICTWA SBP

WYDAWNICTWO



Bolesław Howorka

BIBLIOTEKARZ I PRAWO

Podstawowe informacje o prawie dla pracowników bibliotek

Znajomość prawa, które łączy się z pracą zawodową bibliotekarza potrzebna jest każdemu odpowiedzialnemu pracownikowi. Autor omówił problemy związane ze stosowaniem prawa, które spotyka bibliotekarz w swojej pracy. Świadomość prawna naszego społeczeństwa nie jest wysoka. Dlatego bibliotekarz musi posiadać elementarną wiedzę z zakresu prawa, by móc służyć pomocą czytelnikowi i sobie. Z książki tej powinni korzystać pracujący bibliotekarze, a także studenci i wszyscy ci, którzy się dokształcają.

Stron 244. Cena 31 zł.

Biblioteka Pedagogiczna w Ciechanowie

Biblioteka Pedagogiczna w Ciechanowie rozpoczęła swoją działalność w 1953 r. jako Powiatowa Biblioteka Publiczna. Początkowo mieściła się w Biurze Wydziału Oświaty przy ulicy Warszawskiej 66. Jej księgozbiór liczył wówczas zaledwie 880 woluminów. Nie posiadając własnego lokalu, prace prowadzone były dorywczo, na zasadzie wolontariatu. W 1957 r. biblioteka zajmowała lokal o powierzchni 10 m². Dzięki zabiegom Rady Bibliotecznej, starającej się o uzyskanie większego lokalu, biblioteka otrzymała pokój o powierzchni 15 m². Pod koniec 1960 r. księgozbiór liczył ponad 4 tys. książek, z których korzystało 400 czytelników.

W 1963 r. został oddany do użytku, zbudowany częściowo ze składek nauczycieli powiatu ciechanowskiego, Dom Nauczyciela przy ul. Orylskiej 3, w którym biblioteka otrzymała jedno pomieszczenie na parterze. Liczyła wówczas ponad 8 tys. książek i 261 czytelników. Kierownikiem biblioteki został Zdzisław Grabowski a od 1967 r. obowiązki te pełniła Jadwiga Załuska. Dzięki staraniom kolejnych dyrektorów, lokal biblioteki przez lata systematycznie się powiększał, pozwalając na prowadzenie działalności kulturalnej i popularyzatorskiej.

Na przestrzeni kilkudziesięciu lat biblioteką kierowali i rozwijali jej działalność: Leon Lipski (1957-1958), Adam Grabowski (1958-1959), Zdzisław Grabowski (1959-1967), Jadwiga Załuska (1967-1979), Kazimiera Klimaszewska (pełniąca obowiązki przez okres 2 miesięcy), Janina Timofiejuk (1979-1983), Martyna Sarnecka (1983-1991). W 1991 r. stanowisko dyrektora objęła Grażyna Brzezińska, pełniąc je do dziś.

Przełomową datą w historii biblioteki był rok 1976, kiedy z niemal rocznym opóźnieniem po reformie administracyjnej kraju, decyzją kuratora Oświaty i Wychowania powołana została Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Ciechanowie z 5 filiami w Mławie, Płońsku, Pultusku, Działdowie i Żurominie. Obowiązki dyrektora powierzono Jadwidze Załuskiej. Księgozbiór biblioteki w chwili powstania liczył ponad 13 tys. wol. Nastąpiła wówczas rozbudowa struktury organizacyjnej biblioteki, zwiększono liczbę etatów pedagogicznych z dwóch do pięciu. Powstały wydziały: gromadzenia i opracowania zbiorów, udostępniania, metodyczno-instrukcyjny i opieki nad filiami, informacyjno-bibliograficzny, organizacyjno-administracyjny.

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte to okres intensywnego rozwoju placówki, zwiększonych zakupów książek, wzrostu czytelnictwa. Bibliotekę licznie odwiedzali nauczyciele przygotowujący się do egzaminów, młodzież licealna, słuchacze szkół policealnych. Była też miejscem licznych spotkań z ludźmi kultury, nauki, dostarczała zestawy książek na międzyszkolne konkursy i olimpiady,

przygotowywała wystawy związane z konferencjami nauczycieli.

1 stycznia 1993 r. Biblioteka Pedagogiczna wraz z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym i redakcją czasopisma „Oświatek” została włączona do Zespołu Placówek Doskonalenia Nauczycieli w Ciechanowie. Zmieniła również siedzibę, w której funkcjonuje do dziś, na budynek Bursy Szkolnej nr 2 przy ulicy 17 Stycznia 49. W tym kształcie istniała do 2005 r., kiedy po rozwiązaniu Zespołu Placówek Doskonalenia Nauczycieli, zaczęła funkcjonować jako samodzielna placówka.

W 1999 r. w związku z kolejną reformą administracyjną kraju, biblioteka straciła status placówki wojewódzkiej. Filia w Działdowie została przekazana Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej. W strukturze biblioteki pozostały wydziały gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów, informacyjno-bibliograficzny oraz stanowisko ds. instruktazu.

Obecnie funkcjonuje pod nazwą Biblioteka Pedagogiczna w Ciechanowie i posiada 4 filie: w Płońsku, Pultusku, Mławie i Żurominie. Organem prowadzącym bibliotekę jest Samorząd Województwa Mazowieckiego, nadzór pedagogiczny nad biblioteką sprawuje Mazowiecki Kurator Oświaty. W bibliotece zorganizowane są działy: udostępniania, informacyjno-bibliograficzny oraz gromadzenia i opracowania zbiorów.

W 2003 r. w bibliotece rozpoczął się proces komputeryzacji zbiorów w systemie „Prolib”. W 2008 r., kiedy proces tworzenia bazy komputerowej zbiorów został zakończony Biblioteka Pedagogiczna, jako pierwsza w powiecie ciechanowskim, udostępniła w Internecie swój pełny katalog.

Od 1 stycznia 2007 r. placówka rozpoczęła wypożyczanie elektroniczne. Czytelnicy posiadają karty biblioteczne z kodami kreskowymi, które służą do ewidencji wypożyczeń. Strona internetowa biblioteki umożliwia im dostęp do pełnego katalogu OPAC online, zamawianie i rezerwację wybranych pozycji poprzez Internet.



W 2009 r. w wypożyczalni uruchomiono informatorium z 3 stanowiskami komputerowymi, umożliwiające poszukiwania w bazach danych.

Obecnie biblioteka zajmuje 350 m² powierzchni, posiada wypożyczalnię z czytelnią, magazyny książek, archiwum czasopism. W części magazynów zainstalowany został system regałów przesuwanych.

W czasie ponad pięćdziesięcioletniej historii biblioteki, systematycznie powiększał się jej księgozbiór, wzrastała liczba czytelników i wypożyczeń. Dziś biblioteka ma ponad 8 tys. zarejestrowanych użytkowników, którzy mogą korzystać z blisko 40-tysięcznego księgozbioru.

Jest jedyną placówką w powiecie ciechanowskim gromadzącą tak bogatą literaturę z zakresu metodyki nauczania, pedagogiki i nauk pokrewnych. Choć profil zbiorów służy kształceniu i doskonaleniu zawodowemu nauczycieli, pedagogów, psychologów, wychowawców, placówka świadczy również usługi dla studentów i uczniów szkół średnich.

Dziś duży odsetek naszych użytkowników stanowią, obok nauczycieli, studenci, co związane jest z powstaniem kilku wyższych uczelni na terenie miasta.

W zbiorach znajdują się najnowsze podręczniki akademickie z wielu dziedzin, duży wybór podręczników szkolnych, programy nauczania do różnych typów szkół, poziomów nauczania i przedmiotów, literatura piękna (w tym lektury szkolne), testy dla maturzystów, wydawnictwa regionalne. Gromadzimy i udostępniamy (niebawem również na stronie internetowej) prace autorskie nauczycieli bibliotekarzy powiatu ciechanowskiego.

Od początku lat 90. ub.w. gromadzone są zbiory specjalne. Początkowo były to płyty gramofonowe, przezrocza, kasety magnetofonowe, kasety wideo. Dziś biblioteka oferuje czytelnikom bogaty zestaw filmów edukacyjnych, adaptacje literatury polskiej i światowej, kursy językowe na płytach DVD, CD, CD-ROM. Stale wzbogacane są zbiory audiowizualne przeznaczone do wykorzystania przez nauczycieli na lekcjach i godzinach wychowawczych, które zyskują coraz większe grono odbiorców.

Przy gromadzeniu zbiorów uwzględnia się potrzeby użytkowników. Czytelnicy mogą zgłaszać propozycje zakupu książek, które chcieliby widzieć w zbiorach na adres biblioteki lub wypełniać formularz na stronie internetowej biblioteki.

Systematycznie wzbogacany i doskonalony jest warsztat informacyjny, na który składają się katalogi: alfabetyczny i rzeczowy wydawnictw zwartych, katalog regionalny, podręczników, zbiorów multimedialnych, katalog tytułowy czasopism. Prowadzimy kartoteki zagadnieniowe w wersji tradycyjnej i elektronicznej: bibliologiczną, zagadnieniową, osobową, materiałów repertuarowych, lite-

racką z materiałami pomocnymi nauczycielom w procesie dydaktycznym.

Czytelnia posiada duży zbiór wydawnictw ogólnoinformacyjnych, ponad 50 tytułów czasopism fachowych, w tym dotyczących metodyki nauczania przedmiotów.

Ważnym statutowym zadaniem biblioteki jest wspieranie nauczycieli bibliotekarzy w realizacji zajęć dydaktycznych, w ich pracy zawodowej. Organizowane są comiesięczne spotkania metodyczne, które przybierają różne formy, najczęściej są to wykłady połączone z pokazem multimedialnym, lekcje otwarte, warsztaty, wymiana doświadczeń. Prowadzi się indywidualny instruktaż związany z opracowaniem formalnym i rzeczowym zbiorów, sporządzaniem opisów i zestawień bibliograficznych, dotyczący prawa oświatowego, awansu zawodowego bibliotekarzy. Dla młodzieży szkół średnich organizowane są lekcje z edukacji czytelniczej i medialnej. Planujemy uruchomienie platformy internetowej Moodle, wspomagającej prowadzenie zajęć dydaktycznych dla bibliotekarzy, przeprowadzanie kształcenia na odległość.

Wśród działań biblioteki warto też wymienić przygotowywanie zestawień bibliograficznych na poszukiwane tematy (często na zamówienie), konkursy, wystawy nowości książkowych i audiowizualnych, wystawy tematyczne, okolicznościowe, rocznicowe, gazetki książek.

Dzięki programowi „Internetowe Centra Informacji Multimedialnej w Bibliotekach Szkolnych i Pedagogicznych” biblioteka otrzymała 6 stanowisk komputerowych z dostępem do Internetu. Nasi czytelnicy mogą korzystać bezpłatnie w pracowni multimedialnej z Internetu w celach edukacyjnych.

Obecny kształt biblioteki to wspólny dorobek, umiejętności zawodowe i zaangażowanie wielu pracowników, którzy w minionych latach związali swoje życie zawodowe z biblioteką. Z osób już niepracujących należy wspomnieć: Janinę Drządzewską, Urszulę Stepnowską i Barbarę Lewandowską – pracowników Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, Zofię Kosok – długoletniego instruktora, koordynatora ds. bibliotek szkolnych, Krystynę Romanik, Bożenę Mierzejewską, Bogumiłę Kalinowską – pracowników Działu Informacyjno-Bibliograficznego, Marię Odachowską, Ewę Krzywnicką – pracowników wypożyczalni.

Miniony okres 56 lat pozwala mieć nadzieję, że i w następnych latach Biblioteka Pedagogiczna w Ciechanowie sprosta oczekiwaniom środowiska służąc nauczycielom, studentom i uczniom, wspierając ich w kształceniu i doskonaleniu zawodowym.

BOŻENA LEWANDOWSKA
Biblioteka Pedagogiczna w Ciechanowie

W stronę kreatywności...

Przykłady dobrych praktyk w bibliotece pedagogicznej

Rok 2009 został ogłoszony decyzją Parlamentu Europejskiego i Rady Europy – Europejskim Rokiem Kreatywności i Innowacji. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. J. Lompy w Katowicach – Filia w Dąbrowie Górniczej postanowiła aktywnie włączyć się w jego obchody. Przede wszystkim skupiono się na promowaniu twórczości dziecięcej oraz nawiązaniu kontaktów z kreatywnym, lokalnym środowiskiem pedagogicznym. Zrealizowano kilka ciekawych pomysłów, które chciałabym przedstawić.

„Galeria Małego Artysty”

W 2009 r. – w ramach obchodów Roku Kreatywności, jak i Roku Przedszkolaka – w bibliotece zainicjowano działalność „Galerii Małego Artysty” – wystawy promującej twórczość dziecięcą w różnym przedziale wiekowym. W celu realizacji tego pomysłu nawiązano współpracę z nauczycielami z dąbrowskich (i nie tylko) przedszkoli, szkół i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Pierwsza wystawa, zatytułowana „Kwiaty” (kwiecień i maj 2009 r.) prezentowała prace plastyczne dzieci 4- 5-letnich z Przedszkola nr 1 w Dąbrowie Górniczej. Kolejna, zorganizowana w październiku, z okazji Dnia Edukacji Narodowej, zawierała prace plastyczne dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 46 w Sosnowcu pt.: „Nauczycieli w oczach dzieci”. Ponadto w listopadzie zaprezentowano wystawę prac wychowanków Zespołu Opiekuńczo-Wychowawczego nr 4 w Sosnowcu. Były to prace autorstwa dzieci w wieku 11-14 lat zatytułowane „Jesień”. W grudniu miały miejsce 2 prezentacje – wystawa prac plastycznych dzieci 3-letnich o różnorodnej tematyce z Przedszkola nr 1 w Dąbrowie Górniczej oraz ekspozycja makie ty wykonanej m.in. techniką origami przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Dąbrowie Górniczej pt.: „Zaczarowany las”.

Twórczość uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej – wystawy

Od 2007 r. biblioteka współpracuje z Warsztatem Terapii Zajęciowej „Otwarte Serca” w Dąbrowie Górniczej. Od początku współpracy promuje ich działalność oraz twórczość wśród odwiedzających bibliotekę. Również w 2009 r. wspólnie zor-

ganizowane zostały wystawy prac wykonanych m.in. w pracowni ceramiki, haftu i rzemiosła oraz kartek świątecznych, które zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem wśród czytelników.

Praca własna nauczycieli bibliotekarzy

Również sami nauczyciele bibliotekarze z dąbrowskiej Filii PBW wykazali się kreatywnością i zorganizowali wystawę zatytułowaną „Książka – przyjaciel i nauczyciel”, składającą się z autor- skich fotografii, przedstawiających książkę w róż- nych ujęciach.

Jej uzupełnieniem była wystawa książkowa doty- cząca kreatywności i innowacyjności, skierowa- na głównie do środowiska nauczycielskiego. Opraco- wane zostało również zestawienie bibliograficzne pt.: „Kreatywność”, stanowiące wykaz wyda- niów zwrtych i artykułów, pochodzących ze zbiorów biblioteki. W kartotece zagadnieniowej wyodrębniono dział: „Psychopedagogika twórczo- ści”, w którym znajdują się artykuły z różnorod- nych czasopism pedagogicznych, dotyczące oma- wianej tematyki.

Ponadto bibliotekarze uczestniczyli w różnych szkoleniach i konferencjach na temat kreatywności i innowacyjności w dydaktyce. Przykładem mogą być następujące konferencje – „Twórczość dzieci i młodzieży szansą na rozwój humanistyki w szkole” wraz z zajęciami warsztatowymi: „Czego potrzebuje uczeń z kreatywnym potencjałem – wspieranie kreatywności w edukacji” oraz – „Edu- kacja kreatywna w szkole. Rok 2009 – Europej- skim Rokiem Kreatywności i Innowacji”, której celem było przedstawienie możliwości pracy twór- czymi metodami w codziennej dydaktyce szkolnej w kontekście doświadczeń europejskich. Jej uzu- pełnieniem były warsztaty: „E-kreatywność. WebQuest w edukacji bibliotecznej”. Obie konfe- rencje zorganizowane zostały przez Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Katowicach.

KAMILA JAKUBCZYK
nauczyciel bibliotekarz
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
im. J. Lompy w Katowicach –
Filia w Dąbrowie Górniczej

Centrum Edukacji Nauczycieli Biblioteka Pedagogiczna w Koszalinie Filia nr 3 w Kołobrzegu – oto pełna nazwa naszej biblioteki. Razem z pięcioma innymi filiami wchodzimy w skład placówki doskonalenia zawodowego nauczycieli, a naszą macierzystą biblioteką jest Biblioteka Pedagogiczna w Koszalinie.

Atramentem, druczkiem bibliotecznym zapisano w pierwszej księdze inwentarzowej *Zemstę* A. Fredry, obok daty – 15.04.1954 r. Od tej pory nieprzerwanie biblioteka świadczy usługi lokalnej społeczności, przede wszystkim nauczycielom i studentom. Księgozbiór rozrósł się do liczby 27 719 jednostek inwentarzowych, przybyło czytelników (obecnie zapisane są 2044 osoby). Ale to oczywiście nie wszystko. Zostaliśmy wyposażeni w nowoczesny sprzęt: komputery, drukarkę, urządzenie wielofunkcyjne, kserokopiarkę, telefaks, biblioteczne meble a nawet windę dla niepełnosprawnych. Wszystko to bardzo nas i czytelników cieszy, ale nowa siedziba była czymś na co czekaliśmy najbardziej. Z jakiego powodu? Otóż przeprowadzaliśmy się sześciokrotnie w różne punkty miasta, w efekcie czytelnicy nie wiedzieli już gdzie nas szukać.

5 października 2005 r. nastąpiło uroczyste otwarcie nowego pomieszczenia. Po wielu latach borykania się z problemami lokalowymi otrzymaliśmy parterowy, niewielki, ale ładny budynek, który kiedyś służył jako laboratorium medyczne. Po kapitalnym remoncie adaptacyjnym do naszego użytku oddano 170 m², na których powstała czytelnia z wypożyczalnią, pokój opracowań z pomieszczeniem socjalnym, dwa magazyny książek, toalety dla pracowników i użytkowników biblioteki oraz niewielki korytarz. Do naszej dyspozycji jest także piwnica i teren zielony przylegający do budynku z dwóch stron, na którym rosną trzy stare grusze. Warto dodać, że nowy obiekt biblioteczny mieści się w pobliżu centrum miasta, co ma

wielkie znaczenie dla użytkowników, a jednocześnie w malowniczym miejscu nad rzeką Parsętą na tzw. Wyspie Solnej. Czytelnicy pracujący przy stolikach w czytelni za oknami mają przyjemną zieleń i ciszę. Pracy umysłowej sprzyja też wystroj wnętrza i kolorystyka pomieszczeń – dominującymi kolorami są pastelowa żółć i zieleń.

Podobnie jak w innych tego typu bibliotekach od 2006 r. nasi czytelnicy mogą korzystać z czterech stanowisk komputerowych zainstalowanych w ramach projektu „Internetowe Centra Informacji Multimedialnej”. W pomieszczeniu czytelni mieszczą się również katalogi kartkowe (alfabetyczny, rzeczowy, zbiorów specjalnych, kartoteka zagadnieniowa), księgozbiór podręczny książek i czasopism, witryna wystawiennicza, informacyjne tablice korkowe, duża lada do obsługi czytelników.

Oprócz codziennej pracy bibliotecznej (gromadzenie, opracowywanie, wypożyczanie dokumentów bibliotecznych, ich konserwacja, udzielanie porad bibliotecznych itp.) podejmujemy działania, które mają na celu podniesienie jakości świadczonych usług. Współpracujemy nie tylko z Centrum Edukacji Nauczycieli, ale także z innymi instytucjami, jak i osobami związanymi z edukacją, takimi jak szkoły, wykładowcy uczelni wyższych, punkty konsultacyjne dla osób uzależnionych, Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich oraz osobami związanymi z edukacją. Współ-



Czytelnia z wypożyczalnią



Jedno z czterech stanowisk komputerowych



Winda dla niepełnosprawnych

praca ta przynosi efekty w postaci lekcji bibliotecznych, spotkań i zajęć dla nauczycieli organizowanych w naszej siedzibie, wystaw oraz strony internetowej filii.

Od 2002 r. trwa proces komputeryzacji biblioteki. Dostępny jest już katalog online, ale obejmują

tylko część zbiorów. Obecnie przechodzimy na nowy program biblioteczny PATRON. Użytkownik, który chce mieć wgląd w całość zbiorów musi korzystać zarówno z katalogu online, jak i z katalogu kartkowego.

Odwiedzają nas mieszkańcy Kołobrzegu oraz innych miast Polski, a nawet goście z zagranicy (polscy studenci, głównie niemieckich i angielskich uczelni). Wszyscy, którzy szukają wiedzy pedagogicznej i nauk jej pokrewnych, znajdują coś dla siebie. Cieszymy się z tego faktu tym bardziej, im bardziej zadowolony jest „klient”. I wtedy przypomina nam się powiedzenie Rabindranatha Tagore służące jako motto naszej macierzystej biblioteki jak również i nam – „Biblioteka jest wielka poprzez swoją gościnność, a nie przez swe rozmiary”.

AGNIESZKA GRABOWSKA

nauczyciel bibliotekarz

Centrum Edukacji Nauczycieli

Biblioteka Pedagogiczna w Koszalinie

Filia nr 3 w Kołobrzegu

Konkursy z relikwiami w dobrzyckiej bibliotece

Zaczął się przed siedmiu laty od o. św. Jana Pawła II – w 25. rocznicę objęcia przez Karola Wojtyłę stolicy apostolskiej. Zmagania konkursowe dotyczyły życia, nauk oraz pielgrzymowania papieża Polaka. Byliśmy mile zaskoczeni poziomem wiedzy uczestników, zaangażowaniem katechetów, księży i dlatego podjęliśmy decyzję o corocznym organizowaniu dekanalnych konkursów wiedzy religijnej.

Celem tych konkursów jest nie tylko pogłębianie wiedzy o zastępach ludzi świętych lub błogosławionych, ale również propagowanie wartości moralnych, zachęcanie do niesienia pomocy ludziom potrzebującym i bezinteresownej pracy na rzecz innych.

W kolejnych latach konkursy przebiegały pod hasłami:

- „Anioł ubogich – Matka Teresa z Kalkuty”
- Siostra Faustyna Kowalska – droga do świętości”
- Stefan Wyszyński – Prymas na trudne czasy”
- „Ojciec Pio – życie pokorne i nadzwyczajne”
- „Stanisław Kostka – szlachetny urodzeniem, szlachetny cnotą”.

Udział w konkursach biorą dzieci i młodzież z 11 szkół podstawowych i 3

gimnazjów z dekanatu dobrzyckiego. Ze względu na dużą liczbę chętnych, udział w konkursach jest limitowany i do naszej biblioteki przyjeżdżają najlepsi, wylonieni podczas eliminacji szkolnych. Konkurs trwa dwa dni, pierwszego dnia rywalizują ze sobą uczniowie szkół podstawowych a drugiego gimnazjaliści. Uczestnicy odpowiadają pisemnie na 20 pytań z pozycji zamieszczonych w przygotowanej przez nas bibliografii.

Każdemu konkursowi towarzyszy odpowiednia oprawa. Przygotowujemy wystawy tema-



Uczestnicy tegorocznych zmagających dotyczących św. Maksymiliana Marii Kolbe

tycznie nawiązujące do „naszych bohaterów” lub wydarzeń z nimi związanych. Np. zaprezentowaliśmy fotografie Grzegorza Gałązki pt. „Jan Paweł II w Polsce”, przedstawiające ostatnią pielgrzymkę papieża do Polski. Wystawę urozmaiciły portrety z wizerunkiem ojca św. wykonane przez uczniów miejscowego gimnazjum. Konkursowi poświęconemu ks. kard. Stefanowi Wyszyńskiemu towarzyszyła wystawa jego książek i materiałów ukazujących życie i działalność duszpasterską, ale również fotografii nawiązujących do treści Ślubów Jasnogórskich.

Na wystawie poświęconej ojcu Pio zaprezentowaliśmy zdjęcia z wprowadzenia jego relikwii do kościoła w naszym dekanacie oraz z pobytu naszego księdza wikariusza w San Giovanni Rotondo, gdzie ojciec Pio spędził większą część swojego życia. Oczekiwanie na wyniki konkursu zawsze przysparza uczestnikom wiele stresu, dlatego aby złagodzić stan napięcia staramy się zaproszonym gościom ciekawie wypełnić te chwile, poszerzając ich wiedzę nie tylko o „wielkich kościoła”, ale również historię swojego regionu. Np. ks. wikariusz opowiadał o swojej fascynacji ojcem Pio i podzielił się z nami wspomnieniami z pobytu w San Giovanni Rotondo. Dwukrotnie grupa teatralna ze SP w Dobrzycy przedstawiła legendy Ziemi Dobrzyckiej o pożarze dobrzyckiego kościoła oraz powstaniu herbu Dobrzycy. Uczestnicy konkursu o św. Stanisławie Kostce wysłuchali wiersza C. K. Norwida pt. „Na pomnik grobowy św. St. Kostki” w wykonaniu ucznia dobrzyckiego gimnazjum. Konkursom towarzyszy pełna skupienia atmosfera wywołana po części obecnością przedstawicieli duchowieństwa, ale przede wszystkim wystawieniem relikwii świętych. Bandaże pokryte krwią z ran ojca Pio, włosy św. Maksymiliana Marii Kolbego ukryte w złotych relikwiarzach dodawały konkursom blasku. Przygotowaniem uczniów kierują katecheci i księża z dekanatu dobrzyckiego. Możemy zauważyć pewien element rywalizacji – każdy chce, żeby jego podopieczni wypadli jak najlepiej. I to chyba między innymi temu zawdzięczamy wysoki poziom konkursów.

Doceniając zaangażowanie i wiedzę uczestników nagradzamy ich pamiątkowymi dyplomami i książkami, zawsze nawiązującymi treścią do tematyki konkursu. Dużym przeżyciem dla dzieci i młodzieży jest również to, że nagrody otrzymują z rąk przedstawicieli władzy gminy i ks. dziekana, który towarzyszy nam od pierwszej edycji konkursu i w każdym dniu jego trwania. Tegoroczne zmagania dotyczyły św. Maksymiliana i przebiegały pod

hasłem „Maksymilian Maria Kolbe – rycerz niepokalanej”. Z wypowiedzi jury konkursu wynikało, iż stał on na bardzo wysokim poziomie, a pytania uczestnicy i ich opiekunowie ocenili jako trudne i szczegółowe, ale ciekawe i pogłębiające wiedzę o naszym świętym. Tegoroczna rywalizacja była wyjątkowo zacięta. Uczniowie perfekcyjnie przygotowali się do zmagania, bowiem wiedzieli, że walczą o piękną nagrodę jaką była trzydniowa wycieczka do Warszawy i Niepokalanowa – gdzie znajduje się największy w świecie zespół klasztorny założony przez św. Maksymiliana Marię Kolbego. Najobszerniejszą wiedzą wśród uczniów szkół podstawowych wykazał się Patryk Wawsków ze SP w Lutyni, drugie miejsce zajęła Aleksandra Matlak ze SP w Karminie, a trzecie Aleksandra Orpel ze SP w Galewie.

Wśród gimnazjalistów prym wiedli uczniowie Gimnazjum im. Stanisława Mikołajczyka w Dobrzycy, a najlepszą z nich okazała się Joanna Parysek przed Weroniką Woźniak i Dorotą Grzemeską. Symboliczny bilet, odpowiednik nagrody głównej, trzydniowej wycieczki ufundowanej przez proboszcza parafii pw. św. Tekli w Dobrzycy ks. Romana Kłobusa, z jego rąk odebrali laureaci obu kategorii.

Wzycięzcy na wycieczce zorganizowanej dla ministrantów oraz członków eucharystycznego ruchu młodych, mieli możliwość zobaczenia na własne oczy wielkiego dzieła św. o. Kolbego oraz grobu więźnia, za którego oddał życie w bunkrze głodowym. Atmosfera była tak miła, że po podsumowaniu konkursu wszyscy pozostali w bibliotece i dyskutowali nad tematem przyszlórocznych zmagania.

Padwały różne propozycje, ale ostatecznie zdecydowano, że będzie on dotyczył św. Franciszka a hasło będzie brzmiało „Biedaczyna Boży – św. Franciszek z Asyżu”. Biorąc pod uwagę sugestie nauczycieli i księży, postanowiliśmy poszerzyć konkurs. W przyszłym roku uczniowie młodszych klas szkół podstawowych naszego dekanatu będą mogli wykazać się swoimi zdolnościami plastycznymi i przedstawić żywot św. Franciszka w legendzie.

Podsumowanie nastąpi podczas konkursu głównego. Jak już wspomniałam, konkursy o takiej tematyce cieszą się dużym zainteresowaniem, dają wiele satysfakcji, więc warto je organizować.

EWA GOLA

kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej
w Dobrzycy

**Prenumerata „Poradnika Bibliotekarza” –
to dobra inwestycja**

Pozyskane z Kanału Wrocław

Silna niewiara w prawo



„...Prawda jest taka, że los bibliotek zależy i zależeć będzie od samorządów. Nic tu nie pomogą nakazy lub zakazy uchwalane przez parlament albo nawet wprowadzane do konstytucji...”. Kto tak wątpi w siłę prawa? Grzegorz Gauden, dyrektor Instytutu Książki prowadzącego program „Biblioteka +. W obszernej wypowiedzi dla „Gazety Wyborczej” Grzegorz Gauden twardo popiera ministra Zdrojewskiego w jego niechęci do ustawowego zapisu zakazu łączenia bibliotek. A tak z dużą znajomością polskiej rzeczywistości ocenia realność zakazów ustawowych.

Praktyka dowodzi, że centralne zakazy ani nakazy tak naprawdę niczego nie gwarantują. Obowiązująca po dziś dzień ustawa nakłada na samorządy obowiązek prowadzenia bibliotek. Samorządy wy-

konują nakaz, ale o tym, jak z tego się praktycznie wywiązują, świadczą statystyki, które przytacza sam Piątek. Dodam jeszcze inne dane: 35% bibliotek publicznych mieści się w pomieszczeniach prowizorycznie przystosowanych do takich funkcji, a 15% w pomieszczeniach do tego kompletnie się nienadających (i to w oparciu o niewygórowane polskie standardy). Każdy nakaz lub zakaz można obejść. Jest obowiązek prowadzenia biblioteki – żaden kłopot. W urzędzie gminy albo w jakimś baraku uruchamiamy jedno pomieszczenie z napisem biblioteka, czynne parę godzin w tygodniu, z małym, przestarzałym księgozbiorem, i problem rozwiązany. Są takie gminy w Polsce. Jest zakaz łączenia placówek – żaden problem: zostawiamy bibliotekę tak jak jest, np. w pokoiku na poddaszu, i inwestujemy tylko w dom kultury albo basen. To też praktyki znane, stosowane w całkowitym majestacie prawa. Jeśli prawo zakazuje samorządom łączenia, to łączyć nie będą – marginalizować zawsze mogą...”.

Wydaje nam się, że to trochę cyniczna argumentacja, niegodna urzędnika państwowego. I nic tu nie pomogą zdawkowe pochwały kierowane w stosunku do Tomasza Piątka (zapal Tomasza Piątka do wspierania bibliotek jest godzien podziwu. Mówię to z głębokim przekonaniem), wypowiedź Gaudena to zbyt jawne poparcie ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Dowcipnie prognozuje też G. co może stać się wkrótce:

„...Na koniec rzecz zasadnicza. Chyba czas najwyższy skończyć z lękliwym, najczęściej defensywnym myśleniem bibliotekarzy i ich sojuszników. A może w niedługim czasie okaże się, że to inne placówki powinny być przyłączane do bibliotek publicznych jako wiodących placówek kultury, mocnych, sprawnie zarządzanych, będących lokalnymi liderami w promowaniu kultury, edukacji kulturalnej, wspieraniu działalności organizacji pozarządowych. I w niektórych miejscach bibliotekarze będą gotowi i chętni do takiej misji. Wymaga to doinwestowania bibliotek i taki program jest teraz przez ministra realizowany. Wymaga to także prawa, które na to zezwala...”.

Dlaczego nasi prominenci od kultury tak boją się zapisu o łączeniu bibliotek? Dlaczego mają w nosie (eufemizm) głos bibliotekarzy w tej sprawie? Że niby samorządy i tak złamią to prawo? Jeśli tak – Sejm powoła kolejną komisję śledczą ds. łamania ustawy o bibliotekach. I wtedy naród trochę więcej dowie się o bibliotekach i o czytelnictwie. Bo biblioteki to nie pikus.

RyT



Regionalne Programy Operacyjne szansą dla bibliotek z małych miejscowości

Wiele bibliotek z gmin, czy małych miast boryka się z problemami natury finansowej. I nie ma w tym przypadku znaczenia, czy biblioteka zatrudnia dwóch, trzech, czy też pięciu pracowników. Nie ma również znaczenia, czy biblioteka posiada 15, 30, czy też 45 tys. woluminów. Środki na biblioteki były, są i będą nieadekwatne do ich potrzeb. Pieniądzy brakuje przede wszystkim na szeroko rozumianą infrastrukturę, i to zarówno tą lokalową, jak i sprzęt oraz wyposażenie. Organizatorzy bibliotek wymagają od bibliotekarzy, aby ich placówki spełniały warunki, które pozwolą nazywać je bibliotekami XXI w. Jednak bez należytego wsparcia finansowego i polepszenia warunków pracy bibliotekarzy niemożliwe będzie zrealizowanie tego – prawidłowego skądinąd celu.

Środki z RPO dla bibliotek

Niewiele jest pozabudżetowych źródeł finansowych, z których biblioteki mogą skorzystać, aby poprawić warunki infrastrukturalne. Jednym z nich są Regionalne Programy Operacyjne (RPO), które stanowią element systemu wdrażania Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia i są współfinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Utworzono ich 16, w każdym województwie po jednym. Są to dokumenty określające szczegółowe działania jakie samorządy wojewódzkie mają podejmować na rzecz własnego regionu. Przeglądając poszczególne RPO można doszukać się w każdym z nich priorytetów, w które wpisać mogą się działania na rzecz poprawy infrastruktury bibliotek.

Tabela 1

Wykaz priorytetów w poszczególnych województwach, z których potencjalnie skorzystać mogą biblioteki publiczne z małych miejscowości

Województwo	Priorytety				
1	2				
Podkarpackie	3. Społeczeństwo informacyjne	5.1. Infrastruktura edukacyjna	6.1. Turystyka i kultura		
Małopolskie	1.2. Inwestycje w infrastrukturę i technologie służące rozwojowi społeczeństwa informatycznego	3.3. Wsparcie instytucji kultury	6.2. Rozwój obszarów wiejskich		
Śląskie	4.1. Infrastruktura kultury	4.2. Systemy informacji kulturalnej	4.3. Promocja kultury		
Opolskie	2.2. Technologie informacyjne i komunikacyjne	5.3. Rozwój kultury oraz ochrona dziedzictwa kulturowego			
Dolnośląskie	2.1. Infrastruktura społeczeństwa informacyjnego	6.4. Turystyka kulturowa	6.5. Działania wspierające infrastrukturę turystyczną i kulturową	9.1. Ochrona i zachowanie dziedzictwa kulturowego	9.2. Rozwój infrastruktury kulturalnej
Lubuskie	1.3. Rozwój społeczeństwa informacyjnego	4.3. Rewitalizacja zdegradowanych obszarów wiejskich i miejskich	5.1. Rozwój i modernizacja regionalnej infrastruktury turystycznej i kulturowej	5.2. Rozwój i modernizacja lokalnej infrastruktury turystycznej i kulturowej	
Wielkopolskie	2.7. Infrastruktura społeczeństwa informacyjnego	5.2. Rozwój infrastruktury edukacyjnej, w tym kształcenia ustawicznego	6.2. Rozwój kultury i zachowanie dziedzictwa kulturowego		

I	2				
Lódzkie	4. Społeczeństwo informacyjne	5.3. Infrastruktura edukacyjna	5.4. Infrastruktura kulturalna		
Świętokrzyskie	2.2. Budowa infrastruktury społeczeństwa informacyjnego	5.2. Powiększenie jakości usług publicznych poprzez wspieranie placówek edukacyjnych i kulturalnych	5.3. Inwestycje w sferę dziedzictwa kulturowego, turystyki i sportu	6.2. Rewitalizacja małych miast	
Lubelskie	4.1. Społeczeństwo informacyjne	7.1. Infrastruktura kultury i turystyki	7.2. Promocja kultury i turystyki		
Mazowieckie	2.1. Przeciwdziałanie wykluczeniu informacyjnemu	2.2. Rozwój e-usług	6. Wykorzystanie walorów naturalnych i kulturowych dla rozwoju kultury i rekreacji		
Podlaskie	4. Społeczeństwo informacyjne	6.3. Rozwój infrastruktury z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa historycznego i kulturowego			
Warmińsko-Mazurskie	2.1.5. Dziedzictwo kulturowe	2.1.6. Infrastruktura kultury	7.1. Tworzenie infrastruktury społeczeństwa informacyjnego	7.2. Promocja i ułatwanie dostępu do usług teleinformatycznych	
Pomorskie	2.1. Infrastruktura edukacyjna i naukowo-dydaktyczna	2.2. Infrastruktura i usługi tworzące podstawy społeczeństwa informacyjnego	2.3. Społeczeństwo wiedzy – dostępność	6.1. Turystyka i dziedzictwo kulturowe	9.1. Lokalna infrastruktura społeczna i inicjatywy obywatelskie
Kujawsko-Pomorskie	3.3. Rozwój infrastruktury kultury	4.1. Rozwój infrastruktury ICT			
Zachodniopomorskie	5.5. Rewitalizacja obszarów zdegradowanych	6.2.1. Rozwój infrastruktury kulturalnej	6.2.2. Zachowanie dziedzictwa kulturowego		

Źródło: Opracowanie własne.

Jak widać jest z czego wybierać. Biblioteki mogą skorzystać z priorytetów dotyczących poprawy infrastruktury, ale również innych, takich jak szeroko rozumiany rozwój społeczeństwa informacyjnego. Mogą również starać się, aby organizator (jednostka samorządu terytorialnego) wpisał bibliotekę do planu rewitalizacji składanego do RPO. To również szansa na poprawę warunków pracy bibliotekarzy.

Biblioteki też potrafią

Żeby nie było tak różowo należy jasno zaznaczyć, że procedura naboru wniosków do RPO nie jest łatwa. Oprócz samego wniosku o dofinansowanie należy sporządzić studium wykonalności¹ co

nie jest końcem pracy przy aplikacji. Jest jeszcze kilkanaście załączników. Jeśli wnioskodawca chce budować, przebudowywać bibliotekę koniecznie musi złożyć kopie odpowiednich dokumentów np.: decyzji o warunkach zabudowy, wypis i wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, czy też pozwolenie na budowę.

Jak widać formalności jest wiele i śmiej twierdzić, że bibliotekarze – przy natłoku codziennej pracy nie są w stanie sami stworzyć całej aplikacji. Co za tym idzie muszą liczyć na pomoc zewnętrzną. Na rynku jest wiele firm zajmujących się tworzeniem wniosków i zbieraniem niezbędnej dokumentacji – niestety są to drogie usługi. Polecam najpierw dowiedzieć się w siedzibie organizatora, może jest tam ktoś, kto potrafi to zrobić – będzie łatwiej i taniej (może bezpłatnie).

Mimo, że zdobycie środków z Regionalnych Programów Operacyjnych nie jest łatwe to jednak wiele instytucji już z niego skorzystało. Od 2008 r. do dziś co najmniej 17 bibliotek gminnych lub miejsko-gminnych skorzystało ze środków RPO. Jeśli gdzieś się udało to może również w bibliotece czytelników „PB” się uda. Spróbujcie, może to jedyna możliwość poprawy waszych warunków pracy.

¹ Studium wykonalności – Studium Wykonalności Projektu jest planem projektu, który określa i krytycznie analizuje wszystkie szczegóły operacyjne jego wdrażania. Jest to rozszerzona wersja biznes planu dostosowana do realizacji inwestycji infrastrukturalnych. Studium Wykonalności Projektu ma na celu przedstawienie wszelkich informacji niezbędnych do zweryfikowania, czy dany projekt ma odpowiednie podstawy do realizacji i czy odpowiada potrzebom przewidywanych beneficjentów.



Regionalne Programy Operacyjne szansą dla bibliotek z małych miejscowości

Wiele bibliotek z gmin, czy małych miast boryka się z problemami natury finansowej. I nie ma w tym przypadku znaczenia, czy biblioteka zatrudnia dwóch, trzech, czy też pięciu pracowników. Nie ma również znaczenia, czy biblioteka posiada 15, 30, czy też 45 tys. woluminów. Środki na biblioteki były, są i będą nieadekwatne do ich potrzeb. Pieniądzy brakuje przede wszystkim na szeroko rozumianą infrastrukturę, i to zarówno tą lokalową, jak i sprzęt oraz wyposażenie. Organizatorzy bibliotek wymagają od bibliotekarzy, aby ich placówki spełniały warunki, które pozwolą nazywać je bibliotekami XXI w. Jednak bez należytego wsparcia finansowego i polepszenia warunków pracy bibliotekarzy niemożliwe będzie zrealizowanie tego – prawidłowego skądinąd celu.

Środki z RPO dla bibliotek

Niewiele jest pozabudżetowych źródeł finansowych, z których biblioteki mogą skorzystać, aby poprawić warunki infrastrukturalne. Jednym z nich są Regionalne Programy Operacyjne (RPO), które stanowią element systemu wdrażania Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia i są współfinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Utworzono ich 16, w każdym województwie po jednym. Są to dokumenty określające szczegółowe działania jakie samorzady wojewódzkie mają podejmować na rzecz własnego regionu. Przeglądając poszczególne RPO można doszukać się w każdym z nich priorytetów, w które wpisać mogą się działania na rzecz poprawy infrastruktury bibliotek.

Tabela I
Wykaz priorytetów w poszczególnych województwach, z których potencjalnie skorzystać mogą biblioteki publiczne z małych miejscowości

Województwo	Priorytety				
1	2				
Podkarpackie	3. Społeczeństwo informacyjne	5.1. Infrastruktura edukacyjna	6.1. Turystyka i kultura		
Małopolskie	1.2. Inwestycje w infrastrukturę i technologie służące rozwojowi społeczeństwa informatycznego	3.3. Wsparcie instytucji kultury	6.2. Rozwój obszarów wiejskich		
Śląskie	4.1. Infrastruktura kultury	4.2. Systemy informacji kulturalnej	4.3. Promocja kultury		
Opolskie	2.2. Technologie informacyjne i komunikacyjne	5.3. Rozwój kultury oraz ochrona dziedzictwa kulturowego			
Dolnośląskie	2.1. Infrastruktura społeczeństwa informacyjnego	6.4. Turystyka kulturowa	6.5. Działania wspierające infrastrukturę turystyczną i kulturową	9.1. Ochrona i zachowanie dziedzictwa kulturowego	9.2. Rozwój infrastruktury kulturalnej
Lubuskie	1.3. Rozwój społeczeństwa informacyjnego	4.3. Rewitalizacja zdegradowanych obszarów wiejskich i miejskich	5.1. Rozwój i modernizacja regionalnej infrastruktury turystycznej i kulturowej	5.2. Rozwój i modernizacja lokalnej infrastruktury turystycznej i kulturowej	
Wielkopolskie	2.7. Infrastruktura społeczeństwa informacyjnego	5.2. Rozwój infrastruktury edukacyjnej, w tym kształcenia ustawicznego	6.2. Rozwój kultury i zachowanie dziedzictwa kulturowego		

1	2			
Lódzkie	4. Społeczństwo informacyjne	5.3. Infrastruktura edukacyjna	5.4. Infrastruktura kulturalna	
Świętokrzyskie	2.2. Budowa infrastruktury społeczeństwa informacyjnego	5.2. Powiększenie jakości usług publicznych poprzez wspieranie placówek edukacyjnych i kulturalnych	5.3. Inwestycje w sferę dziedzictwa kulturowego, turystyki i sportu	6.2. Rewitalizacja małych miast
Lubelskie	4.1. Społeczństwo informacyjne	7.1. Infrastruktura kultury i turystyki	7.2. Promocja kultury i turystyki	
Mazowieckie	2.1. Przeciwdziałanie wykluczeniu informacyjnemu	2.2. Rozwój e-usług	6. Wykorzystanie walorów naturalnych i kulturowych dla rozwoju kultury i rekreacji	
Podlaskie	4. Społeczństwo informacyjne	6.3. Rozwój infrastruktury z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa historycznego i kulturowego		
Warmińsko-Mazurskie	2.1.5. Dziedzictwo kulturowe	2.1.6. Infrastruktura kultury	7.1. Tworzenie infrastruktury społeczeństwa informacyjnego	7.2. Promocja i ułatwianie dostępu do usług teleinformatycznych
Pomorskie	2.1. Infrastruktura edukacyjna i naukowo-dydaktyczna	2.2. Infrastruktura i usługi tworzące podstawy społeczeństwa informacyjnego	2.3. Społeczństwo wiedzy – dostępność	6.1. Turystyka i dziedzictwo kulturowe
Kujawsko-Pomorskie	3.3. Rozwój infrastruktury kultury	4.1. Rozwój infrastruktury ICT		9.1. Lokalna infrastruktura społeczna i inicjatywy obywatelskie
Zachodniopomorskie	5.5. Rewitalizacja obszarów zdegradowanych	6.2.1. Rozwój infrastruktury kulturalnej	6.2.2. Zachowanie dziedzictwa kulturowego	

Źródło: Opracowanie własne.

Jak widać jest z czego wybierać. Biblioteki mogą skorzystać z priorytetów dotyczących poprawy infrastruktury, ale również innych, takich jak szeroko rozumiany rozwój społeczeństwa informacyjnego. Mogą również starać się, aby organizator (jednostka samorządu terytorialnego) wpisał bibliotekę do planu rewitalizacji składanego do RPO. To również szansa na poprawę warunków pracy bibliotekarzy.

Biblioteki też potrafią

Żeby nie było tak różowo należy jasno zaznaczyć, że procedura naboru wniosków do RPO nie jest łatwa. Oprócz samego wniosku o dofinansowanie należy sporządzić studium wykonalności¹ co

¹ Studium wykonalności – Studium Wykonalności Projektu jest planem projektu, który określa i krytycznie analizuje wszystkie szczegóły operacyjne jego wdrażania. Jest to rozszerzona wersja biznes planu dostosowana do realizacji inwestycji infrastrukturalnych. Studium Wykonalności Projektu ma na celu przedstawienie wszelkich informacji niezbędnych do zweryfikowania, czy dany projekt ma odpowiednie podstawy do realizacji i czy odpowiada potrzebom przewidywanych beneficjentów.

nie jest końcem pracy przy aplikacji. Jest jeszcze kilkanaście załączników. Jeśli wnioskodawca chce budować, przebudowywać bibliotekę koniecznie musi złożyć kopie odpowiednich dokumentów np.: decyzji o warunkach zabudowy, wypis i wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, czy też pozwolenie na budowę.

Jak widać formalności jest wiele i śmiejn twierdzić, że bibliotekarze – przy natłoku codziennej pracy nie są w stanie sami stworzyć całej aplikacji. Co za tym idzie muszą liczyć na pomoc zewnętrzną. Na rynku jest wiele firm zajmujących się tworzeniem wniosków i zbieraniem niezbędnej dokumentacji – niestety są to drogie usługi. Polecam najpierw dowiedzieć się w siedzibie organizatora, może jest tam ktoś, kto potrafi to zrobić – będzie łatwiej i taniej (może bezpłatnie).

Mimo, że zdobycie środków z Regionalnych Programów Operacyjnych nie jest łatwe to jednak wiele instytucji już z niego skorzystało. Od 2008 r. do dziś co najmniej 17 bibliotek gminnych lub miejsko-gminnych skorzystało ze środków RPO. Jeśli gdzieś się udało to może również w bibliotece czytelników „PB” się uda. Spróbujcie, może to jedyna możliwość poprawy waszych warunków pracy.

Wykorzystanie Regionalnych Programów Operacyjnych w poszczególnych województwach przez biblioteki publiczne z małych miejscowości

	2008	2009	2010
Łódzkie			
5.3. Infrastruktura Edukacyjna	0	1	0
Pomorskie			
2.1. Infrastruktura edukacyjna i naukowo-dydaktyczna	2	0	0
2.2. Infrastruktura i usługi tworzące podstawy społeczeństwa informacyjnego	1	0	0
Lubelskie			
4.1. Społeczeństwo informacyjne	0	1	0
Świętokrzyskie			
5.2. Powiększenie jakości usług publicznych poprzez wspieranie placówek edukacyjnych i kulturalnych	2	1	0
Wielkopolskie			
5.2. Rozwój infrastruktury edukacyjnej, w tym kształcenia ustawicznego	1	0	0
6.2. Rozwój kultury i zachowanie dziedzictwa kulturowego	0	1	0
Śląskie			
4.1. Infrastruktura kultury	2	2	0
Opolskie			
5.3. Rozwój kultury oraz ochrona dziedzictwa kulturowego	0	2	0
Dolnośląskie			
2.2. Rozwój usług elektronicznych	0	0	1

Źródło: Opracowanie własne.

ANDRZEJ PAŹDZIERZ

Filozoficzno-biblioteczne spotkania dla gimnazjalistów

Zajęcia biblioteczne

Uważa się, że najtrudniej zainteresować książką i biblioteką młodzież w wieku gimnazjalnym. Dlatego właśnie dla nich organizuje się zajęcia, które mogą zachęcić do czytania książek w Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży nr 1 i nr 24 w Warszawie. W naszej bibliotece są to zarówno zajęcia przygotowane z myślą o odwiedzających bibliotekę klasach szkolnych, jak i przeznaczone dla czytelników indywidualnych.

W ramach lektury szkolnej gimnazjaliści zapoznają się z fragmentami książki Josteina Gaardera *Świat Zofii*. Niektórzy z nich wracają do tej książki; niektórzy sięgają także po inne teksty tego autora. Stąd powstał pomysł zorganizowania „spotkania filozoficznego”. Staraliśmy się, aby już w zaproszeniu zasygnalizować, że będzie to niecodzienne spotkanie z książką, podczas którego „przeprowadzi-

my dwa doświadczenia filozoficzne, dowiemy się, kto pierwszy powiedział „Bądź sobą” oraz poznamy kilku filozofów, a może i sami staniemy się filozofami...”.

Potrzebne materiały

- lustro,
- książki: Lazar A.: *101 postaci, które zmieniły świat, choć nigdy nie żyły*,
- Gaarder J.: *Świat Zofii* oraz inne książki filozoficzne,
- cylinder i królik (np. wykonany z kartonu cylinder i pluszowy królik),
- piasek, koryto rzeki (zrobione z kartonu),
- „makaron” – spisane na wąskich paskach papieru sentencje filozoficzne,
- krzesła ustawione w kręgu.

Rozpoczęcie zajęć

Przychodzący uczestnicy podchodzą do „stanowiska z lustrem”. Każda osoba, podchodząc do lustra, ma za zadanie sprawdzić, czy można mrugnąć do siebie dwójkiem oczu. Po uzyskaniu odpowiedzi na to pytanie, uczestnicy przechodzą do kręgu.

Rozpoczęcie filozoficznej imprezy bibliotecznej

Królik wyciągnięty z cylindra Wszczęświata – wizualizacja teorii przedstawionej w *Świecie Zofii*. Rozmowa o tym, że dorośli za bardzo zagnieździli się w króliczym futrze i przestali dziwić się światem.

Rozmowa na temat: Czego można dowiedzieć się z książek filozoficznych? Próbujemy wymienić kilka znanych książek, które można zaliczyć do tej kategorii. „Co to jest filozofia?” – próba zdefiniowania własnymi słowami i za pomocą *Świata Zofii*.

Dochodzimy do spostrzeżeń

– filozofia narodziła się z ludzkiego zdziwienia...

– jedyne czego nam potrzeba, abyśmy byli dobrymi filozofami, to zdolność do dziwienia się światem...

– zdziwienie jest tą przyczyną, dla której ludzie zaczęli filozofować...

Kto to powiedział, kto to wymyślił? Uczestnicy kolejno losują z cylindra sentencje filozoficzne („makaron”) i wspólnie próbujemy ustalić, kto jest ich autorem.

Dla przykładu

Krzycz, gdy chwalisz, nie gdy ganisz (Tales z Miletu).

Wiem, że nic nie wiem (Sokrates),

Poznaj samego siebie (Chilon ze Sparty lub Solon z Aten),

Przyprawą potrawy jest głód (Cyceron),

Kochaj i rób co chcesz (św. Augustyn),

Myszę, więc jestem (Kartezjusz),

Wszystko płynie i dlatego nie można dwukrotnie wstąpić do tej samej rzeki (Heraklit z Efezu).

Doświadczenie filozoficzne. Czy można dwa razy wejść do tej samej rzeki? Za pomocą piasku przesywanego przez fragment zrobionego z kartonu koryta rzeki sprawdzamy doświadczalnie co to znaczy, że nie można dwa razy wejść do tej samej rzeki.

Pierwsze pytanie filozoficzne: Kim jestem?

Każdy z uczestników spotkania mówi, jak się nazywa, i kilka słów o sobie.

Czy imię i nazwisko decyduje o tym, kim jesteśmy? Czy wygląd decyduje o tym, kim jesteśmy?

Jak wyglądałoby nasze życie gdybyśmy urodzili się w innym kraju, w innym mieście, w innej rodzinie?

Czy istnieje Zofia i Alberto Knox? Jakich znamy bohaterów książkowych? Czy istnieje Hilda Moller-Knag? Czy istnieje Czerwony Kapturek, Harry Potter, Kubuś Puchatek? Prezentacja książki – Lazar A.: *101 postaci, które zmieniły świat, choć nigdy nie żyły* (Świat Książki).

Kolejne pytania filozoficzne: Skąd wziął się świat?

Czy można żyć na świecie, nie zadając sobie pytania, skąd się wziął? Czy Wszczęświat istniał od zawsze? Czy wszystko, co istnieje, musi mieć swój początek? Czy świat mógł powstać z niczego? Jeśli Bóg stworzył świat, to jak było z nim samym? Czy sam z niczego stworzył siebie? Czy istnieje pierwotna materia, z której powstało wszystko inne? Dlaczego powstały mity? Dlaczego klocki Lego są najgenialniejszą zabawką świata?

Zadanie

Uczestnicy dzielą się na 3 grupy. Każda z grup losuje pytanie i poszukuje odpowiedzi w oparciu o *Świat Zofii* i inne książki filozoficzne.

Co interesowało filozofów średniowiecznych?

Co interesowało filozofów nowożytnych?

Co jest dziś przedmiotem zainteresowania filozofów?

Dyskusja filozoficzna

Podajemy różne tematy do dyskusji filozoficznych. Na przykład: Jak powinniśmy żyć? Jak powstał świat? Czy istnieje życie po śmierci? Uczestnicy rozwijają listę pytań filozoficznych. Razem z prowadzącym wybierają temat najbardziej interesujący większość i dyskutują.

Podsumowanie

Co to jest filozofia?

Co to są pytania filozoficzne?

Czym zajmowali się filozofowie?

Co to znaczy „Bądź sobą”?

EWA GAJCY

Pożegnania

Jadwiga Jolanta Domian (1957-2009)



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Jadwigi Jolanty Domian, drogiej koleżanki, wspólnego bibliotekarza, dobrego i życzliwego człowieka. Praca w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Myszyńcu była całym jej życiem, jej pasją.

Jadwiga Jolanta Domian z domu Markiewicz urodziła się 20 listopada 1957 r. w Chylinie w pow. plockim. Liceum Ogólnokształcące ukończyła w 1976 r., a następnie dwuletnie Studium Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie w Ciechanowie. Od 1 września 1978 r. swoje zawodowe życie związała z Gminną Biblioteką Publiczną w Myszyńcu, współtworząc podwaliny dzisiejszej biblioteki. W 2002 r. ukończyła studia wyższe zawodowe

o kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowo-techniczna. Z wrodzoną energią oraz pomysłowością rozwijała nowe przedsięwzięcia biblioteki adresowane do wszystkich grup wiekowych. Prowadziła Kolo Teatralne „Grabula”, które brało udział w wielu konkursach, między innymi w wojewódzkim przeglądzie zespołów teatralnych, gdzie zajęło II miejsce. Była organizatorem licznych konkursów i innych imprez dla najmłodszych czytelników, a także spotkań z pisarzami i ciekawymi ludźmi. Prowadziła kronikę biblioteki gminnej. Jej aktywność, zapal i nietuzinkowe pomysły miały znaczący wpływ na jakość czytelnictwa na terenie miasta i gminy Myszyńiec. W swoim domu w podmyszyńskiejskiej wiosce prowadziła punkt biblioteczny. Za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej wielokrotnie była wyróżniana i odznaczana m.in. odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.

Pracę przerwał zły stan zdrowia. Po miesiącach walki z okrutną chorobą, a następnie przejściu na rentę chorobową (2 maja 2008 r.) wciąż utrzymywała kontakty z biblioteką w Myszyńcu. W miarę możliwości bywała na spotkaniach koleżeńskich, imprezach bibliotecznych, a także zyczajnie wpadała do „swojej” biblioteki, by po prostu pogadać, dowiedzieć się „co słychać?”. Swoją byłą bibliotekarkę bardzo miło wspominają czytelnicy jako osobę serdeczną i towarzyską.

Jadwiga Jolanta Domian zmarła 1 października 2009 r. Miała zaledwie 51 lat i wiele niezrealizowanych planów. Osierociła 5 córek, 4 synów i 4 wnuków (mąż zmarł w 1998 r.).

Była niezwykle ciekawym człowiekiem, pełnym życia, energii i uśmiechu. Taką chcemy ją zapamiętać.

W imieniu pracowników MGBP w Myszyńcu
BARBARA GIERYK

Wi@domości



XXX Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O Laur Jabłoni 2010” pod patronatem burmistrza gminy Grójec

1. Organizatorem konkursu jest Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Wacława Skarbmira Laskowskiego w Grójcu.

2. Konkurs jest skierowany do autorów nieuczestniczących w Związku Literatów Polskich ani Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich. Celem konkursu jest inspirowanie do aktywności twórczej, promowanie talentów poetyckich, popularyzacja amatorskiej twórczości poetyckiej.

3. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie zestawu trzech do pięciu utworów poetyckich. Zestawy powinny być przesłane w trzech egzemplarzach. Utwory nie mogą być wcześniej publikowane ani nagradzane w innych konkursach.

4. Tematyka i forma utworów dowolna, choć organizatorem zależy aby posiadały one akcenty regionalne, związane z ziemią grójecką. Za najlepszy cały zestaw wierszy o tematyce grójeckiej autor otrzyma finansową nagrodę specjalną w wysokości 450 zł.

5. Prace konkursowe winny być opatrzone godłem (pseudonimem), a do nich dołączona koperta z takim samym godłem, zawierająca dane autora (imię i nazwisko, dokładny adres, telefon kontaktowy, e-mail, jeśli jest).

6. Jury powołane przez organizatora dokona oceny nadesłanych prac oraz przyzna nagrody i wyróżnienia. Laureaci konkursu otrzymują nagrody finansowe o łącznej wartości nie mniejszej niż 25 zł (poza nagrodą specjalną).

7. Lista zwycięzców zostanie zamieszczona na stronie www.bibliotekagrojec.pl do 30 czerwca 2010 r. Wyniki konkursu zostaną również ogłoszone w mediach lokalnych oraz na stronach urzędu gminy i miasta Grójec, a także starostwa powiatowego w Grójcu.

8. Prace konkursowe należy dostarczyć do 15 maja 2010 r. (decyduje data stempla pocztowego) do siedziby organizatora lub nadesłać na adres: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Grójcu, 05-600 Grójec, ul. J. Piłsudskiego 3, z dopiskiem „O Laur Jabłoni '2010”.

9. Pod numerem telefonu (48) 664-33-71 wew. 16 można uzyskać wszelkie informacje związane z konkursem. Osoba do kontaktu: Mirosława Krawczak. Adres e-mail: czytelnia@bibliotekagrojec.pl.

10. Organizatorzy nie zwracają nadesłanych tekstów zastrzegając sobie prawo do publikowania i cytowania w mediach nagrodzonych i wyróżnionych wierszy bez dodatkowej zgody autorów i bez honorarium autorskiego.

VIII Finał kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”

Fundacja ABCXXI – „Cała Polska czyta dzieciom” zorganizowała 8.03.2010 r. w Teatrze Żydowskim w Warszawie VIII Finał kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”.

Niekonwencjonalny wykład inauguracyjny wygłosiła Dorota Zawadzka, Superniania, która następnie, wraz z Arturem Barcisiem, poprowadziła uroczystość. Gościem specjalnym Gali była znakomita pisarka Małgorzata Musierowicz. Autorka otrzymała najwyższą nagrodę Fundacji (statuetkę Cała Polska czyta dzieciom) za całokształt twórczości. Zaproszeni goście mieli możliwość wysłuchania recitalu Ewy Konstancji Bulhak (aktorki Teatru Narodowego) oraz etudy z baletu multimedialnego w wykonaniu Art Project Ballet.

Gala jest także okazją do podziękowania przyjaciółom, którzy wspierają działania Fundacji. Wśród wyróżnionych znalazły się m.in. dziennikarka Katarzyna Stoparczyk związana z redakcjami programów dla dzieci, uczestnicząca w wielu wydarzeniach kulturalnych promujących czytanie, Małgorzata Berwid – twórczyni telewizyjnych „Molików Książkowych”, jak również Telewizja Polska, która za owocną współpracę została uhonorowana medalem kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”. Podczas uroczystego Finału Fundacja mianowała nowych Ambasadorów Kampanii Czytania.

Biblioteka szkolna – centrum informacji. Próba uporządkowania legislacyjnego. Spotkanie w siedzibie ZG ZNP w Warszawie

2 marca br. w siedzibie ZG ZNP w Warszawie odbyło się spotkanie kierownictwa Związku Nauczycielstwa Polskiego, Sekcji Szkolnictwa Ogólnokształcącego i Bibliotekarskiej ZG ZNP oraz kierownictwa Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przedstawicieli wojewódzkich bibliotek pedagogicznych. Na spotkaniu obecni byli redaktorzy zaso-

pism: „Biblioteka w Szkole”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Głos Nauczycielski”.

Celem spotkania było wypracowanie zasad współpracy i współdziałania w zakresie przeciwstawiania się likwidacji bibliotek szkolnych i przekształcania ich w biblioteki publiczne. Podczas spotkania wypracowano propozycje zmian w ustawie o systemie oświaty, a także powołano zespół do opracowania standardów funkcjonowania biblioteki szkolnej. Przyjęte ustalenia w zakresie zarówno zmian legislacyjnych, jak i strategii wspólnych działań staną się podstawą do zorganizowania na przełomie maja i czerwca br. wspólnej konferencji z udziałem przedstawicieli Sejmu, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Celem konferencji będzie omówienie koniecznych zmian w prawie oświatowym, które zagwarantują funkcjonowanie w szkole bibliotek szkolnych w godzinach pracy szkoły.

Konkurs na najlepszą bibliotekę w powiecie bielskim

Po raz X z inicjatywy Książnicy Beskidzkiej – biblioteki powiatowej, starosta bielski, przy współpracy Zarządu Oddziału SBP, organizuje doroczny konkurs na najlepszą bibliotekę w powiecie bielskim.

Celem konkursu jest promowanie bibliotek nowoczesnych, wzorowo zorganizowanych, prowadzących aktywną działalność w środowisku lokalnym. Konkurs popularyzuje działalność bibliotek, stanowi dodatkową motywację oraz inspirowanie bibliotekarzy powiatu bielskiego do poszukiwania i wprowadzania nowych, ciekawych inicjatyw oraz form integrujących mieszkańców danego regionu.

Konkurs cieszy się zainteresowaniem wśród władz w powiecie bielskim oraz wśród bibliotekarzy.

Nagrody pieniężne dla samorządowych bibliotek publicznych przeznaczone są na zakup materiałów bibliotecznych, wzbogacając w ten sposób biblioteczne zbiory lub na nowoczesny sprzęt poprawiający stan wyposażenia bibliotek i jakość ich usług.

W bieżącym roku zostanie ogłoszona X jubileuszowa edycja konkursu pod hasłem Tygodnia Bibliotek: „Biblioteka – słowa, dźwięki, obrazy”.

Rozstrzygnięcie konkursu i uroczyste podsumowanie z udziałem władz z poszczególnych gmin z powiatu bielskiego oraz środowiska bibliotekarskiego planujemy w czasie trwania Tygodnia Bibliotek 2010 r., na który już serdecznie zapraszamy.

Patronat medialny „PORADNIK BIBLIOTEKARZA”.
(Bogdan Kocurek)

Jabłonowskie spotkania z poezją tym razem śpiewaną

W sobotę (13.02.2010 r.) odbyły się kolejne Jabłonowskie Spotkania z Poezją, cyklicznie organizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną im. ks. Jana Twardowskiego w Jablonnie.

Tym razem miłośnicy poezji przybyli na spotkanie do kawiarni Kamaro, mieszczącej się w Domu Ogrodnika w Jablonnie, gdzie mogli wspólnie przeżywać przepiękny recital poezji śpiewanej pt: „Mój magiczny świat”.

Bohaterką wieczoru była Barbara Fachura (poetka, kompozytorka i piosenkarka) pochodząca z Białawy, laureatka wielu konkursów i inicjatorka wielu kulturalnych przedsięwzięć. Za swoją działalność otrzymała brązowy krzyż zasługi od prezydenta RP.

Spotkanie odbyło się w wigilię święta zakochanych, na sali panowała romantyczna atmosfera, którą Barbara Fachura umacniała nostalgicznymi tekstami własnymi, wykonywanymi przy akompaniamentem gitary.

Koncert cieszył się dużym zainteresowaniem (kawiarnia była wypełniona do ostatniego miejsca) a po jego zakończeniu goście prowadzili ożywioną dyskusję dotyczącą m.in. poezji i muzyki.

(Aneta Oczkowicz)

ZAPROSILI NAS...

● Biblioteka Publiczna Dzielnicy Ursus w Warszawie na przedstawienie świąteczne „Bóg się rodzi” przygotowane przez dzieci uczestniczące w zajęciach teatralnych w Bibliotece dla Dzieci nr 64. Po przedstawieniu spotkanie oplatkowe. 14.12.2009 r.

● Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego, Płockie Towarzystwo Fotograficzne im. A. Macieszy, Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki na otwarcie wystawy pokonkursowej „XV Biennale Plakatu Fotograficznego” 15.12.2009 r.

● Dyrektor Książnicy Płockiej, Prezes Stowarzyszenia Autorów Polskich, Oddział Płock na spotkanie z prof. Tadeuszem Morawskim. 16.12.2009 r.

● Przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk na posiedzenie ZG SBP. 17.12.2009 r. Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie.

● Dyrektor Domu Pracy Twórczej w Radziejowicach na „Przedświąteczny wieczór artystyczny”. Pałac w Radziejowicach. 18.12.2009 r.

● Dr Tomasz Makowski dyrektor Biblioteki Narodowej i Jacek Wojnarowski prezes Fundacji Społeczeństwa Informacyjnego na konferencję prasową nt. nowego projektu szkoleniowego Biblioteki Narodowej i przekazaniu dotacji BN na szkolenia podnoszące kwalifikacje bibliotekarzy. 11.01.2010 r.

● Biblioteka im. H. Łopacińskiego oraz Wydział Artystyczny UMCS na wernisaż międzynarodowej wystawy studenckiej „Hidden Palces” – ukryte miejsca wzdłuż Via Regia”. 12.01.2010 r.

● Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Bogdan Borouszewicz na otwarcie wystawy „Stany Zjednoczone Ameryki w polskiej historiografii i publicystyce 1764-1910 zorganizowanej przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy. Gmach Senatu RP. 12.01.2010 r.

● Dyrektor Biblioteki Narodowej, dyrektor Instytutu Książki, zespół miesięcznika „Nowe Książki” na uroczystość wręczenia Nagrody „Nowych Książek” Januszowi Deglerowi za *Witkacego portret wielokrotny. Szkice i materiały do biografii (1918-1939)*. 18.01.2010 r.

● Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego na Akcję wokół biblioteki, jej przestrzeni, sposobu działalności i związanej z nią mitologii pt. „Biblioteka. Miejsce czytania, miejsce działania. BUW. 19.01.2010 r.

Za zaproszenia dziękujemy!

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Wiesława Borkowska-Nichthaus, Barbara Budyńska, Joanna Chapska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Danuta Kurach, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Renata Sowada, Bogumiła Staniów, Barbara Stępniewska, Michał Zajac

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl
Honoraria autorskie: Kazimiera KRAWCZAK tel. (22) 825-54-25; e-mail: biurozgsbp@wp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Współpracują z redakcją: Grażyna Biłska, Mirosława Dobrowolska, Henryk Hollender, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Dorota Skotnicka, Dominika Stępniewska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Joanna Wróblewska (USA)

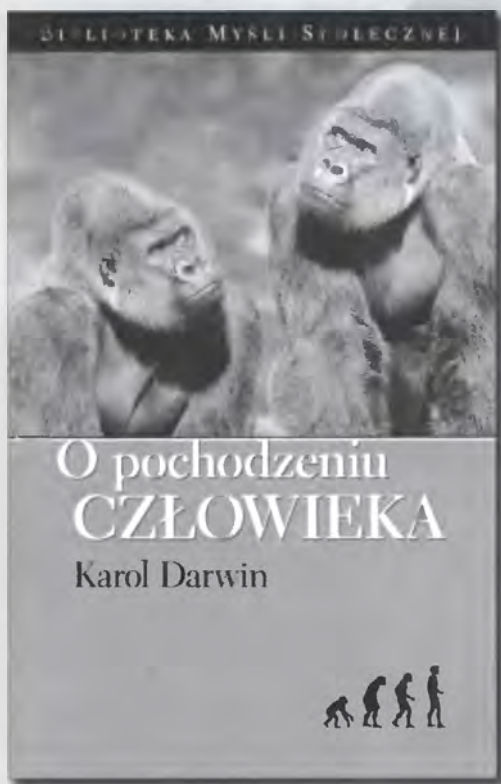
WYDAWNICTWO
SBP



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: wydawnictwo@sbp.pl, sprzedaz@sbp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

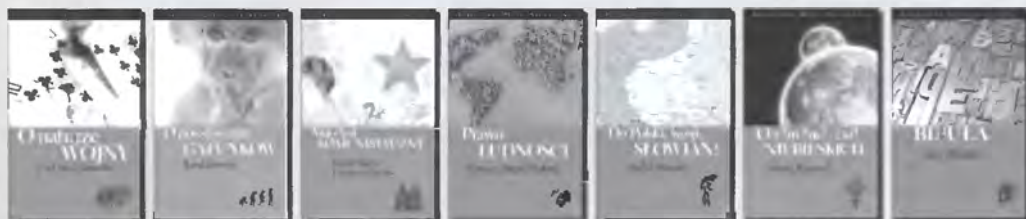
Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 4800 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

NOWOŚĆ! Karol Darwin „O pochodzeniu człowieka”



Jest to jedna z tych książek, które wstrząsnęły światem. Na podstawie wieloletnich badań Darwin przedstawił teorię, zgodnie z którą protoplastą rodu ludzkiego jest ni mniej ni więcej tylko małpa. Pisana w pierwszej osobie, pełna osobistych refleksji i uwag, praca angielskiego uczonego nie ma wcale charakteru obrazoburczego, a już na pewno nie jest ateistyczna, co przypisywały jej niektóre środowiska. Zawarty w tej opublikowanej w 1871 roku rozprawie determinizm ewolucyjny oraz obraz bezwzględnej walki o byt posłużył wprawdzie niejednemu przywódcy państw totalitarnych do usprawiedliwiania zbrodniczych poczynań, ale Darwin był przede wszystkim uczonym, który sformułował szereg wniosków o charakterze rewolucyjnym. Czy jednak sugestywne argumenty Darwina mają wartość żelaznych dowodów? Na ten temat Czytelnik musi wyrobić sobie własne zdanie.

w serii także:



PLAKAT TYGODNIA BIBLIOTEK 2010



BIBLIOTEKA – SŁOWA, DŹWIĘKI, OBRAZY

Tydzień Bibliotek

8-15 maja 2010



Rok założenia 1917

Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich

Honorowy Patronat:

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.